

CHRZESCIJAŃSTWO

a zorganizowany naturalizm
masońsko-żydowski

Denis Fahey

CHRZEŚCIJAŃSTWO

a zorganizowany naturalizm
masońsko-żydowski

Warszawa 1997
Oficyna Wydawnicza "Fulmen Poland"

SPIS TREŚCI

Tytuł oryginału
The Kingship of Christ
and Organized Naturalism

The Forum Press
Cork (Irlandia) 1943

O for Polish edition
by Oficyna Wydawnicza "Fulmen Poland" Co. Ltd.
Warszawa 1997

Przełożył
Adam Mareta

Projekt okładki i redakcja techniczna
Rafał Mossakowski

Korekta
Tomasz Janicki

ISBN: 83-86445-07-6

Oficyna Wydawnicza "Fulmen Poland", Sp. z o. o
00-955 Warszawa 15
Skr. poczt. 65
tel./fax +48(22) 628 97 99

Wstęp.....	8
Dedykacja....	1 5
Rozdział I. Program Chrystusowy a plany szatana	
1. Kościół i państwo.....	16
2. Pośrednia władza Kościoła.....	24
3. Małżeństwo... ..	30
4. Wy c howanie	36
5. Własność prywatna... ..	42
6. System monetarny.....	48
7. Poddanie się Trójcy Przenajświętrzej wraz z Chrystusem we mszy świętej z uwagi na Chrystusowy program przywrócenia ładu.....	54
Rozdział II. Integralność Królestwa Chrystusowego	
Boski plan uporządkowania życia społecznego.....	62
Przypisy.....	66
Rozdział III. Zorganizowana opozycja w stosunku do Królestwa Chrystusowego i naszego życia nadprzyrodzonego	

Zorganizowane zastępy.....	67
Niewidzialny zastęp zorganizowany: . szatan i jego diabelscy pomocnicy.....	70
Przypisy.....	
.....7 3	
Rozdział IV. Zorganizowany naturalizm narodu żydowskiego	
Jedność boskiego planu zaprowadzenia po rządku.	
.....74	
Skutki odrzucenia nadprzyrodzonego Mesjasza przez naród żydowski.....	75

Naturalizm żydowski.....	76
Podstawowa lojalność u Żydów.....	83
Przeciwstawne programy.....	86
Pr z ypisy.....	90
.....	90
Rozdział V. Naturalizm masoński	
Naturalizm i nadprzyrodzoność.....	92
Naturalizm masoński według	
encyklik papie skich.....	
.....	94
En c yklika Humanum genu s	94
Dwa obozy	94
Poprzednie potępienia masonerii.....	96
Doktryna i cele masonerii.....	99
Rozwiczrzony duch masonerii.....	101
Znaczenie naturalizmu.....	102
Masoneria jest organizacją naturali-	
styczną i antynadprzyrodzoną.....	103
Konsekwencje naturalizmu.....	105
Cel masonerii: wyeliminowanie życia	
nadprzyrodzonego z życia społeczeństwa.....	111
Masoneria a przyszłość narodów.....	114
Oszustwa masonerii.	115
Praktyczne środki zaradcze. ..	118
Więź między członkami Chrystusa.....	124
Niektóre wzmianki o tajnych stowarzyszeniach	
w późniejszych dokumentach papieskich.....	125
Wyjątek z encykliki	
Przegląd Naszego Pontyfikatu.....	125
Wyjątek z encykliki Piusa XI, Caritate Christi	
compulsi, O bolączkach naszych czasów..	130
Wyciąg z encykliki Piusa XI,	
O prześladowaniu Kościoła w Hiszpanii..	131
Wyciąg z encykliki Piusa XI, Divini	
Redemptoris, O bezbożnym komunizmie.	132
Naturalizm masoński według Statutów	
Andersona.....	
1 3 3	
Przeciwstawne programy.....	142
Przypisy.....	
.... 1 46	
Rozdział VI. Zarys teologii dziejów	
Przyjęcie w XIII wieku boskiego planu	
z ap rowadzenia ładu... ..	1
49	
Luterański bunt przeciw boskiemu planowi	
zaprowadzenia porządku w świecie.....	152
Polityczne konsekwencje buntu	
protestanckiego.....	155
Ekonomiczne konsekwencje buntu	
prote stanckiego..	
.....	1 5 6
Znaczenie rewolucji francuskiej z 1789 roku.....	161
Reakcje niektórych narodów.....	165
Reakcja Hiszpanów.....	1 67
Reakcja Portugalczyków.....	168
Reakcja Irlandczyków.....	1 69
Reakcja Niemców.....	1 70
Przypisy..	
.....	I 78
Rozdział VII. Królestwo Chrystusa a obowiązki	

katolików	
Papież Pius XI a obowiązki katolików.	181
Kardynał Pie z Poitiers a Królestwo	
Chrystu sa.....	
.....	1 82
Solidarność katolików jako członków	
Chrystu sa	
.....	1 84
Katolicy i naturalizm narodu żydowskiego... . .	187
Państwo żydowskie.....	191
Kościół katolicki a antysemityzm... ..	195
Katolicy i naturalizm masoński.....	201
Potrzeba łączenia się katolików.	203
Przypisy.. ..	
.....	204
Appendix. Wykaz Rad Najwyższych Starożytnego	
i Uznanego Rytu Szkockiego masonerii.....	207

Wstęp

Rzadko się zdarza, aby książka napisana wiele lata temu zdolna była przykuć uwagę Czytelnika i trzymać go w napięciu podczas lektury. To niewątpliwie zasługa irlandzkiego Autora, który, dotykając najgłębszych spraw egzystencjalnych, nie zatracając żywego kontaktu z otaczającą rzeczywistością. Ze zdumieniem stwierdzamy, że ta rzeczywistość sprzed wielu lat przypomina - wypisz, wymaluj - rzeczywistość, w której wypadło nam żyć dzisiaj.

Jest w tej książce mowa o solidarności, ale o tej solidarności najistotniejszej, zakorzenionej w Chrystusie jako Głowie Ciała Mistycznego, którego członkami jesteśmy my wszyscy. Są w niej wyrzuty pod adresem katolików, którzy, nie zdając sobie sprawy z zagrożeń i podstępnych knoń tajnych zrzeszeń masońskich i działających jawnie organizacji żydowskich, nie potrafią się zjednoczyć i dają się wykorzystywać ciemnym siłom (u Autora: zastępom złych mocy) zła. A licho nie śpi!

Atak na życie narodowe, na historię narodu, na świadomość narodową Polaków rozpoczyna się - jak zwykle - od ataku na Kościół, na religię, na wychowanie religijne, na obecność sacrum w życiu społecznym, kulturalnym, ekonomicznym i politycznym.

Solidarni, chcielibyśmy przywrócić naruszony przez

komunę (chciałoby się powiedzieć: przez żydo-komunę) porządek w świecie. Lata osiemdziesiąte pokazały, że mógł to być jedynie ład ustanowiony przez Boga, odrzucony przez naród, który miał być jego rzecznikiem, i przywrócony przez Chrystusa. A "bez Chrystusa nie zrozumie się dziejów tego narodu" - te słowa wypowiedziane na placu Zwycięstwa w Warszawie 8 czerwca 1979 roku brzmią nam w uszach do dziś.

Łaska uświęcająca, życie nadprzyrodzone, nadnaturalność w opozycji do masońskiego i żydowskiego naturalizmu - to najgłębsze tematy tej książki, ale podane w atrakcyjnej i bardzo współczesnej formie. Bez tych elementów nadprzyrodzoności chrześcijaństwo byłoby jedną z wielu instytucji czysto ziemskich, mających swe naturalne pochodzenie, okres rozwoju oraz oczekujących swego nieuchronnego końca. Z chrześcijaństwem jest zupełnie inaczej. Autor jest w stanie przekonać o tym nieuprzedzonego Czytelnika, a temu, który żywi wobec tej religii, tego światopoglądu i tego stylu życia (obejmującego życie łaski i uczestniczenia w sakramentach) nie uzasadnione uprzedzenia, otworzy szeroko oczy na świat wartości dotychczas mu nieznaną.

Niektórzy będą podejrzewać Autora o integryzm i ultramontanizm. O integryzm, to znaczy o głoszenie tezy, że Kościół jest instytucją nadrzędną także w stosunku do instytucji świeckich, do państwa, gospodarki, polityki, wychowania itp. Proponowany przez niego schemat boskiego planu organizacji społeczeństwa jest stosunkowo prosty. Najpierw Bóg (w trzech osobach boskich), potem Jezus Chrystus, Głowa Ciała Mistycznego, Kościoła katolickiego, kapłan i król odkupionej przez siebie ludzkości, a władza jego rozciąga się na cały świat i jest powszechna. W tej powszechnej doczesnej władzy królewskiej Chrystusa uczestniczy Kościół, któremu przysługują

je tzw. pośrednia władza, a jako ustanowiony przez Boga jest stróżem całego prawa moralnego - naturalnego i objawionego - i ma obowiązek dokładać wszelkich starań, by moc Ewangelii mogła przenikać prawo i instytucje państwowe, by zasady Kościoła stały się zasadami życia publicznego.

Można autora niniejszej książki podejrzewać o ultramontanizm, to znaczy o propagowanie poglądu powstałego "za górami" (tj. za Alpami) w stosunku do Francji i Niemiec i domagającego się podporządkowania wszystkich dziedzin życia doktrynie Kościoła wraz z ogłoszonym na I soborze watykańskim w 1870 roku dogmatem o nieomyślności papieża.

Dziś patrzemy nieco inaczej na te sprawy. Zmienił się ton wypowiedzi papieskich, ale nie znaczy to bynajmniej, że Kościół zrezygnował z prób oddziaływania na życie społeczne, gospodarcze i polityczne świata w znacznym stopniu zdechrystianizowanego. Jak trafnie wyraził się Julian Auleytner w rozmowie z Janem Wagnerem ("Słowo - Dziennik katolicki" z 22 kwietnia 1996 roku), "... doktryna społeczna Kościoła zawiera wiele wartości uniwersalnych, ... ukazuje ogromne możliwości aplikacyjne mogące prowadzić do powstania... uniwersalnej polityki społecznej... bazującej na humanistycznych wartościach wpisanych w naukę społeczną Kościoła... Ani <<socjaliści>>, ani liberałowie nie piszą encyklik czy traktatów, które generalizowałyby sytuację społeczną i formułowały ogólne diagnozy i inspiracje do działania. Taki charakter natomiast mają encykliki".

Niech nie dziwi zatem Czytelnika obfitość cytatów z encyklik papieskich, którymi Autor tej książki podpira swe wywody. Jego końcowe uwagi - również z powołaniem się na dokumenty papieskie - o potrzebie łączenia się katolików brzmią nader aktualnie w chwili,

kiedy politycy obozu solidarnościowego-niepodległościowego, niepomni kompromitujących doświadczeń z elekcji, którą nie żyjący już Wojciech Wasiutyński nazwałby "trzecim wstydem", dokonują karkołomnych wysiłków myślowych i organizacyjnych, by "jednoczyć się poprzez dezintegrację" (toć to oksymoron!).

Aktualność tych końcowych uwag Autora jest tak widoczna, że można by się zastanawiać, czy nie lepiej byłoby rozpocząć lekturę tej książki... od końca. Partie mówiące o antysemityzmie, o zagrożeniach ze strony żydo-masońskiego naturalizmu dla życia politycznego, społecznego, gospodarczego łatwiej przemówią do współczesnego czytelnika niż te części książki, w których jest mowa o boskim planie uporządkowania świata, o Królestwie Chrystusowym czy Mistycznym Ciele Chrystusa. Jeśli ktoś chce, niech i w takiej kolejności zabiera się do lektury książki. Ale niech nie zapomina sięgnąć po tekst po raz drugi i odczytać go tak, jak to sobie zaplanował Autor. Tylko wtedy zrozumie najgłębsze przesłanie książki. Pojmie, że dla chrześcijanina antysemityzm, będący nienawiścią do rasy jako rasy, jest nie do przyjęcia (najgłębsze racje teologiczne podaje Autor), ale nie przesłoni mu to nakazu ochrony wartości chrześcijańskich i narodowych niszczonej systematycznie przez naturalizm (i wynikający z niego liberalizm i racjonalizm) żydowski i masoński. Występowanie w obronie należycie rozumianych interesów własnych przeciw niczym nie poskromionym aspiracjom śladowej wprost mniejszości żyjącej w naszym kraju nie może być uznawane

za antysemityzm, a tak właśnie pojmują całą sprawę sami Żydzi i tam - jak to ładnie ujął Isaac Bashevis Singer - gdzie antysemityzmu nie ma, sami go wywołują. Znany noblista napisał: "Żyd współczesny nie może żyć bez antysemityzmu. Jeśli antysemityzm gdzieś nie istnieje-

10 11

je, on go stworzy. Musi przelewać krew za ludzkość - toczyć boje z reakcją, martwić się o Chińczyków, Mandżurów, Rosjan, pariasów w Indiach, czarnych w Ameryce. Jest piewą rewolucji, a jednocześnie domaga się dla siebie wszystkich przywilejów kapitalizmu. Chce wykorzenić nacjonalizm u innych, ale szczydzi się przynależnością do narodu wybranego. Jak taki naród może żyć wśród obcych".

Autor niniejszej książki stwierdza, że słowem antysemityzm posługują się Żydzi "na oznaczenie wszelkiej formy opozycji w stosunku do nich samych i usiłują bez przerwy kojarzyć je z nieracjonalnością i nieadekwatnością w stosowaniu go. Najwidoczniej chcą, aby świat uwierzył w to, że każdy, kto przeciwstawia się roszczeniom żydowskim, jest w mniejszym lub większym stopniu upośledzony umysłowo".

Nieco wcześniej napisał: "Żydowskie wysiłki wyeliminowania nadprzyrodzonego życia łaski i wiary w Jezusa zmierzają nieuchronnie do ściągnięcia życia w dół do infraludzkiego poziomu. Musimy zatem przeciwstawiać się i udaremniać żydowskie wysiłki zmierzające do zaprowadzenia nad naszym społeczeństwem i ukształtowania go według naturalistycznych wytycznych... Władza nie powinna wpaść (można by powiedzieć, że nie powinna pozostać) w ręce Żydów, albo też wpaść w ręce nominalnych czy byłych chrześcijan, masonów czy innych, którzy są zależni od Żydów albo trzymają razem z nimi. Musimy zwalczać zakusy Żydów, którzy chcą porządkować sobie poszczególnych katolików i całe kraje katolickie, z jeszcze większą siłą niż powinniśmy walczyć z masonami, ponieważ Żydzi stanowią siłę naturalistyczną ściślej zorganizowaną i bardziej zwartą niż masoni".

Czyż można biernie przyglądać się, jak na mocy przygotowywanych ustaw 2, 3 czy 10 tysięcy osób (szacunki

są różne) odzyska (nie natychmiast, nie, ale - jak łaska - wie się godzą - za kilkadziesiąt lat) własność należąca ongiś do 3,5 miliona osób mniejszości narodowej żyjącej przede wszystkim na terenach nie należących dziś do państwa polskiego? Czy czysto ukraińskie rządy w Kijowie i - mimo wszystko - czysto białoruskie rządy w Mińsku oraz czysto litewskie obecnie rządy w Wilnie zajmują się podobnymi sprawami jak te, które zaprzatają głowy politykom znad Wisły? Czy do pomyslenia jest, aby Kongres Polonii Amerykańskiej paktował z rządami w Kijowie, Mińsku i Wilnie w sprawie odzyskania dla pozostałych na terytorium tych państw Polaków dawnego mienia polskiego: państwowego, militarnego, komunalnego, kościelnego itp., a następnie także (choćby za kilkadziesiąt lat) mienia prywatnego pozostawionego przez Polaków na byłych Kresach Wschodnich?

Jak doszło do tego, że przedstawiciele władz państwowych z Warszawy, z okazji składania oficjalnych wizyt zagranicznych, "obowiązkowo" spotykają się z przedstawicielami jednej tylko mniejszości narodowej zamieszkującej kraj gospodarzy?

Jak możliwe było powołanie pełnomocnika ministra spraw zagranicznych do spraw kontaktów z diasporą żydowską, kiedy nie ma dotychczas takiego pełnomocnika do spraw kontaktów z Polonią rozsianą po całym świecie?

Odpowiedź nie wprost na te i inne podobne pytania znajdzie Czytelnik w tej oto książce napisanej wiele lat temu. Odrzucenie boskiego programu uporządkowania świata, próby całkowitego wyeliminowania ze świata

nadprzyrodzonego Mesjasza, Chrystusa Króla, i zastąpienia go naturalistycznym, kolektywnym Mesjaszem, narodem jednej z wielu mnieszości, zamiana zbawczej śmierci Odkupiciela na zbiorową ofiarę zagłady, zignorowanie "Tego, który przyszedł" na rzecz tego, który dopiero ma

12 13

nadejść i - co nie daj Boże - narodzić się w granicach naszego państwa - to nie tylko zagrożenie, to prawdziwy honor.

Jako katolicy i Polacy nie mamy nic przeciwko harmonijnemu współżyciu z innymi mniejszościowymi wyznaniami, narodowościami czy grupami etnicznymi, dopuszczamy możliwość całkowitej asymilacji. Ale nie możemy pozwolić, by mniejszościowe grupy nacisku zdominowały rdzenną ludność polską, prawdziwych gospodarzy tej ziemi od przeszło tysiąca lat (oburzające są próby zmiany znaczenia Rzeczpospolita obojga narodów, tj. narodu polskiego i litewskiego, na osiemsetletnie czy nawet tysiącletnie równouprawne bytowanie na ziemiach polskich "obojga narodów", tj. niby narodu polskiego i żydowskiego; wygnani z Europy zachodniej Żydzi przybywali do kraju Polaków jako uciekinierzy z własną historią, językiem, kulturą, religią, żyli w gettach, strzegąc swej odrębności, i to pozwoliło im zachować tożsamość; procesy asymilacyjne zaczęły się dopiero pod koniec XVIII wieku), nie dajmy się zepchnąć do roli pariasów i pacholków obcych.

"Mamy prawo i obowiązek - pisze Autor niniejszej książki - bronić naszego kraju i naszego narodu przed niesprawiedliwą agresją innego narodu. Ten obowiązek ciąży na tZas w jeszcze większym stopniu, kiedy w grę wchodzi wierność naszego kraju Chrystusowi Królowi".

Pytanie: jaka będzie Polska i czyja będzie Polska, postawione kilka lat temu, nadal jest aktualne. Być może, odpowiedź stanie się jasna w wyborach 1997 roku. Oby nie musiał to być "Czwarty wstyd", jakby powiedział Wojciech Wasiutyński. Ta odpowiedź będzie zależeć od nas wszystkich, także od Czytelników tej książki. Oby jej lektura przyczyniła się do tego, by była to odpowiedź właściwa!

Dedykacja

Książkę tę z najgłębszą pokorą i oddaniem Autor poświęca Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny, Królowej nieba i ziemi, Pośredniczce naszego życia nadprzyrodzonego, świętemu Michałowi Archaniołowi, księciu nadprzyrodzonych zastępów niebiańskich w walce z szatanem, pierwszym naturalistą, świętemu Józefowi, opiekunowi Kościoła powszechnego, świętej Joannie d'Arc, zwiastunce boskiego planu zaprowadzenia ładu w świecie, oraz świętej Teresie od Dzieciątka Jezus.

"Naturalizm to coś więcej niż herezja: to po prostu czysty, nie rozcieńczony antychryścianizm. Herezja podważa jeden czy też więcej niż jeden dogmat; naturalizm stanowi zanegowanie każdego dogmatu albo możliwość istnienia jakiegokolwiek dogmatu. Wynika stąd, że nieuchronnym prawem i zawziętą pasją naturalizmu stanie się chęć zdetronizowania naszego Pana Jezusa Chrystusa i usunięcie go ze świata. Takie ma być zadanie Antychrysta i taka największa ambicja szatana... Jak podkreśla sobór watykański (pierwszy; dop. tłumacza) w pierwszej konstytucji doktrynalnej, największą przeszkodą stojącą na drodze zbawienia współczesnego człowieka, wtracającą w dzisiejszych czasach do piekła więcej ludzi niż kiedykolwiek, jest racjonalizm lub naturalizm... Naturalizm wszelkimi sposobami stara się wyeliminować naszego Pana Jezusa Chrystusa, naszego jedyne Mistrza i Zbawiciela, zarówno z umysłów ludzi, jak i z życia codziennego i obyczajów po to, by zaprowadzić królestwo rozumu albo królestwo natury. Już teraz tam gdzie przeszedł podmuch naturalizmu, wyschło prawdziwe

źródło życia chrześcijańskiego. Naturalizm oznacza całkowite wy-
jałowienie zbawienia i życia wiecznego" (Kard. Pie z Poitiers,
1815-1880, The Kingship of Christ according lo Cardinal Pie of Po-
itiers, s. 57-58.)

14 15

Rozdział I Program Chrystusowy

Program naszego Pana zmierzający do zaprowadzenia ładu można przedstawić w następujący sposób:

Po pierwsze: Kościół i państwo

Mistyczne Ciało naszego Pana, Kościół katolicki, nadprzyrodzony i ponadnarodowy, do uznania którego wezwane są wszystkie państwa i narody, został ustanowiony przez Boga jako jedyna droga do uporządkowanego powrotu ludzi do niego.

Wszyscy ludzie wszystkich narodów są wezwani, by wejść do niego jako Jego członkowie. "Ludzie żyjący razem w społeczeństwie podlegają Bogu nie mniej niż jednostki, a społeczeństwo - wcale nie mniej niż jednostki - winno jest wdzięczność Bogu, który daje mu istnienie i zapewnia mu byt, a którego obfite dobra wzbogacają je niezliczonymi błogosławieństwami. Wobec tego nikomu nie wolno zaniedbywać swych obowiązków w służbie Bożej... Jesteśmy bezwzględnie zobowiązani czcić Boga w taki sposób, tj. jaki on sam pokazał, że ma być czczony... Nie powinno być trudności z rozpoznaniem, która religia jest prawdziwa, jeśli tylko będzie się jej szukać szczerze".
c.d. str. 18

16

a plany szatana

Plany szatana zmierzające do zakłócenia ładu można przedstawić następująco:

Po pierwsze: Kościół i państwo

Szatan dąży do tego, by zapobiec uznaniu przez państwa i narody, że Kościół katolicki jest jedyną drogą ustanowioną przez Boga do uporządkowanego powrotu do niego. Kiedy do takiego uznania faktycznie doszło wbrew wysiłkom jego i jego satelitów, stara się je unieważnić i nakłonić państwo do prześladowania Kościoła katolickiego. Pierwszym krokiem do tego jest postawienie wszystkich religii, w tym także religii żydowskiej, na tym samym poziomie co Kościoła katolickiego. Przyznanie pełnych praw obywatelskich Żydom, którzy, jako naród, zaangażowani są w przygotowania na przyjście naturalnego Mesjasza, zmierza w tym samym kierunku. To postawienie wszystkich religii na tym samym poziomie nazywa się zazwyczaj w gazetach rozdziałem Kościoła od państwa (por. relacje z przebiegu rewolucji od rewolucji francuskiej z 1789 do rewolucji hiszpańskiej z 1931).

c.d. str.19

17

Program C

c.d. ze str 16

rzym i nie uprzedzonym umysłem; jest dużo dowodów, i to frapujących... Na podstawie tych /dowodów/ staje się oczywiste, że jedyną prawdziwą religią jest religia ustanowiona przez samego Jezusa Chrystusa, a pieczę nad nią i troskę o jej rozkrzewianie powierzył on swemu Kościołowi" (Leon XIII, Encyklika Immortale Dei, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej).

"Przeto sprawiedliwość zakazuje, a sam rozum nie pozwala na to, by państwo było bezbożne; albo na to by przyjąć taką linię postępowania, która miałaby kończyć się bezbożnictwem, to znaczy uznaniem różnych religii (jak je tam nazywają) za jednakowe i przyznaniem im bez żadnej różnicy równych praw i przywilejów. Wobec tego niezbędne staje się wyznawanie jednej religii, i to religii uznawanej za prawdziwą, którą można bez trudu rozpoznać, zwłaszcza w państwach katolickich, ponieważ wyrte są na niej rzeczywiście znamiona prawdy" (Leon XIII, Encyklika Libertas, O wolności człowieka).

Stopniowo religię Chrystusową zaczęto stawiać na tym samym poziomie co religie fałszywe i w sposób haniebny traktować ją w tych samych kategoriach co inne religie" (Pius XI, Encyklika Quas primas, O Królestwie Chrystusowym).

Papież Pius XI niejednokrotnie potępiał rozdział Kościoła od państwa. W encyklice O małżeństwie chrześcijańskim chwali włoskie prawo małżeńskie oraz uroczystą konwencję zawartą między Stolicą świętą i monarchią włoską i dodaje: "Jest to imponujący przykład, jak nawet w naszych czasach (w których - powiedzmy to ze smutkiem - mamy do czynienia z całkowitym rozdziałem władzy świeckiej od Kościoła, a faktycznie od każdej religii) jedna najwyższa władza

c.d. str 20

Plany Szatana

c.d. ze str. 17

Szatan wprowadza zamieszanie i nieład do umysłów, mieszając fałszywą tolerancję liberalizmu, zapewniającą równe prawa prawdzie i błędowi, z prawdziwą tolerancją Kościoła katolickiego. "Co do tolerancji - pisał Leon XIII (Encyklika Libertas, O wolności człowieka) - to zadziwiające jest, jak daleko są od sprawiedliwości i roztropności Kościoła ci, którzy są wyznawcami tak zwanego liberalizmu. Ponieważ godząc się na tę nieograniczoną swobodę, o której mówiliśmy, przekraczają wszelkie granice i dochodzą w końcu do tego, że zacierają wszelkie widoczne różnice między prawdą i błędem, uczciwością i nieuczciwością... a jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, aby błąd i prawda miały te same prawa... Ponieważ prawo jest tą moralną siłą, co do której nieodrzecznością byłoby przypuszczać, że natura zgodziła się z obojętnością na prawdę i fałsz, na sprawiedliwość i niesprawiedliwość".

"Kościoł - pisze ten sam uczyony papież (Encyklika Immortale Dei, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej) - uważa za niedozwolone stawianie różnych form czci boskiej na tym samym poziomie co prawdziwej religii, ale z tego powodu nie potępia tych władców, którzy w imię zabezpieczenia jakiegoś wiel-

kiego dobra lub w imię przeszkodzenia jakiemuś wiel-
kiemu złu łaskawie dopuszczają, aby zwyczaj czy
obyczaj stał się rodzajem usankcjonowania każdej re-
ligii istniejącej w państwie. I rzeczywiście Kościół
zwykł był zwracać baczną uwagę na to, by nikt nie
był siłą. zmuszany do przyjęcia wiary katolickiej
wbrew swej woli".

Szatan wprowadza zamieszanie i nieład do

c.d. str 21

lg 19

Szatana

c.d. ze str 18

może się zjednoczyć z drugą i korzystać z jej wsparcia bez uszczerbku praw i autorytetu drugiej władzy przy sprawowaniu pieczy nad rodzicami chrześcijańskimi i obroną ich przed szkodliwym złem i zagrażającą zgubą".

Ponownie ten sam papież pisze, co następuje: "Zapewne z niemalym smutkiem dowiadujemy się o tym, że prawodawcy otwarcie oświadczają, iż państwo nie ma żadnej religii, a tym samym potwierdzają i ratyfikują to, co już niesprawiedliwie zostało ustanowione w konstytucji rządu hiszpańskiego, mianowicie rozdział społeczności świeckiej od Kościoła. Aby nie zatrzymywać się zbyt długo nad tą sprawą, nie chcemy wytykać szczegółowo, jak godny ubolewania błąd popełniają ci, którzy uważają tego rodzaju rozdział za legalny i godny pochwały, zwłaszcza wtedy gdy chodzi o naród, którego niemal wszyscy obywatele szczytą się mianem katolików. I rzeczywiście, kiedy się bliżej przyjrzymy całej sprawie, okazuje się, że ten niegodziwy rozdział - jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy - jest nieuniknioną konsekwencją teorii laicystycznych" (Encyklika O prześladowaniu Kościoła w Hiszpanii).

Papież Leon XIII położył nacisk na tej samej boskiej zasadzie. "Głównym czynnikiem, który doprowadził sprawy do tego szczęśliwego stanu, były zarządzenia i dekrety waszych synodów, zwłaszcza tych, które ostatnio zostały zwołane i zatwierdzone powagą Stolicy Świętej. Ale należą się też dzięki (co z przyjemnością odnotowujemy) sprawiedliwości praw obowiązujących w Ameryce i obyczajom panującym w waszej właściwie zarządzanej republice.

c.d. str 22

c.d. ze str 19

umysłów także w ten sposób, że zaciera różnicę między antysemityzmem, będącym obrzydliwą nienawiścią do Żydów jako rasy, a ciężącym na katolikach obowiązkiem odważnej walki o integralne prawa Chrystusa Króla i przeciwstawiania się naturalizmowi żydowskiemu. Widać to wyraźnie w następującym cytacie z książki żydowskiego pisarza Bernarda Lazare'a: "Żyd jest żywym świadectwem zaniku państwa opartego na zasadach teologicznych, tego państwa, które antysemita chcą odbudować. Od dnia, w którym Żyd zajął po raz pierwszy stanowisko publiczne, państwo chrześcijańskie zostało zagrożone. Tak właśnie jest i antysemita, którzy powiadają, że Żydzi zniszczyli właściwą koncepcję państwa, mogliby z tym większą słuszością twierdzić, że wejście Żydów do społeczności chrześcijańskiej symbolizowało upadek państwa, oczywiście państwa chrześcijańskiego" (L'antisemitisme, s.261).

Szatan chce, byśmy zapomnieli, że istnieje tylko jedna prawdziwa religia, nadrzyrodzona religia ustanowiona przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Chce też, byśmy stracili przed oczu fakt, że istnieją zorganizowane siły pracujące na rzecz przyjscia naturalnego Mesjasza.

"Przez sam fakt gfoszenia niczym nie zróżnicowanej

wolności wszystkich form kultu prawda została zmieszana z błędem, a święta i niepokalana Oblubienica Chrystusowa została umieszczona na tym samym poziomie co heretyckie sekty, a nawet żydowskie wiarołomstwo" (Pius VII, List Pastoralny do biskupów).

Szatan nie pozostawia nam żadnej wątpliwości co c.d. str. 23

Szatana

c.d. ze str 20

Dla waszego Kościoła nie napotykającego oporu ze strony konstytucji i rządu waszego narodu, nie skrepowanego wrogo nastawionym prawodawstwem, chronionego przed przemocą prawem zwyczajowym i bezstronnością sądów, oznacza to swobodę egzystencji i działania bez przeszkód. Jednakże - choć tak rzeczywiście jest - byłoby czymś mylnym wyciąganie wniosku, że właśnie w Ameryce należy szukać najbardziej pożądanego wzorca statusu Kościoła; albo że miałyby być wszędzie słuszny i korzystny dla państwa i Kościoła, tak jak w Ameryce, rozdział Kościoła od państwa" (Encyklika Longinque Oceani, O katolicyzmie w Stanach Zjednoczonych).

c.d. ze str 21

do swego entuzjazmu dla Deklaracji "praw człowieka" i zasad rewolucji francuskiej z 1789 roku. "Niech żyje wolność, równość, braterstwo! Nastaly dla nas pomyslny czasy" - wykrzykiwały opętane dzieci w Illfurt w Alzacji (por. The Devil, his words and actions in the possessed children of Illfurt, według oficjalnych dokumentów).

c.d. str 24

c.d. str. 25

22 23

Chrystusowy

Po drugie: Pośrednia władza Kościoła

W konsekwencji państwa i narody wezwane są do uznania prawa Kościoła katolickiego, który głosem papieża i biskupów ma stanowić o tym, co sprzyja, a co przeszkadza najprawdziwшему życiu, mianowicie naszemu życiu jako członków Chrystusa. To prawo Kościoła katolickiego znane jest pod nazwą pośredniej władzy. Przysługuje ono Kościołowi katolickiemu jako jedyńemu ustanowionemu przez Boga stróżowi całego prawa moralnego, naturalnego i objawionego.

"Kościół Chrystusowy jest prawdziwym i jedynym nauczycielem cnoty oraz stróżem moralności" (Leon XIII, Encyklika Immortale Dei, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej).

"Pan Jezus panuje w świeckiej społeczności... wtedy kiedy Kościół zajmuje szaczone stanowisko wyznaczone mu przez jego boskiego założyciela, stanowisko doskonałej społeczności, nauczycielki i przewodniczki wszystkich innych społeczności" (Papież Pius XI, Encyklika Ubi arcano. O pokoju Chrystusa w Królestwie Chrystusowym).

Jeśli prawo naturalne nakazuje nam kochać z poświęceniem i bronić kraju, w którym się urodziliśmy i wychowywaliśmy, tak że każdy dobry obywatel nie zawaha się stawić czoła śmierci w obronie swego kraju rodzinnego, to o ile bardziej ponaglający jest obowiązek chrześcijan, którzy mają żywić podobne uczucia wobec Kościoła. Ponieważ Kościół jest świętym państwem żywego Boga, zrodzonego z Boga samego, i przez niego zbudowanym i ustanowionym. Jesteśmy zobowiązani kochać z całego serca kraj, w którym otrzymaliśmy środki korzystania z przyjemności, jakich dostarcza życie
c.d. str. 26

24

Plany Szatana

Po drugie: Pośrednia władza Kościoła

Szatan zmierza do tego, by państwa i narody traktowały pogardliwie pośrednią władzę Kościoła katolickiego i by uznały państwo czy rasę za autorytet w sprawach decydowania o wszystkich zagadnieniach moralnych. Wie dobrze, że oznacza to zniesienie prawa moralnego i że prowadzi to do chaosu.

"Do stworzenia tej atmosfery trwałego pokoju nie wystarczy ani traktaty pokojowe, ani międzynarodowe spotkania czy konferencje, a nawet najszlachetniejsze i najbardziej bezinteresowne wysiłki niektórych mężów stanu, jeżeli nie uzna się przede wszystkim świętych uprawnień prawa naturalnego i boskiego. Żaden kierownik gospodarki publicznej; żadna władza ustrojowa nie będzie w stanie doprowadzić do pokojowego rozwiązania sytuacji społecznej, jeśli w dziedzinie samej gospodarki nie zatriumfuje najpierw prawo moralne oparte na Bogu i sumieniu. To jest podstawowa wartość wszelkich wartości zarówno w politycznym, jak i gospodarczym życiu narodów" (Pius XI, encyklika Cari-

tate Christi compulsi, O bolączkach naszych czasów).

"Kto wynosi ponad skalę wartości ziemskich rasę albo naród, albo państwo, albo ustrój państwa, przedstawicieli władzy państwowej albo inne podstawowe wartości ludzkiej społeczności, które w porządku doczesnym zajmują istotne i czcigodne miejsce, i oddaje im cześć bałwochwalczą, ten przewraca i fałszuje porządek rzeczy stworzony i ustanowiony przez Boga" (Pius XI, Encyklika Mit bren- c.d. str. 27

Program

c.d. ze str 24

doczesne, ale mamy jeszcze większy obowiązek kochać jak najgorętszą miłością Kościół, któremu zawdzięczamy życie duchowe, życie, które trwać będzie zawsze" (Leon XIII, Encyklika Sapientiae Christianae, O głównych obowiązkach chrześcijan jako obywateli). "W Kościele Chrystus ustanowił żywą, autorytatywną i ciągłą władzę nauczającą, którą wzmocnił swą własną mocą, pouczył duchem prawdy i potwierdził cudami. Zechciał i nakazał pod groźbą najsurowszych kar, aby nauki Kościoła były przyjmowane tak, jak gdyby to były jego własne nauki" (Leon XIII, Encyklika Satis cognitum, O jedności Kościoła).

"Nie można przypuszczać, że da się zakreślić granice posłuszeństwa należnego pasterzom duchowym - pisze papież Leon XIII - a przede wszystkim autorytetowi Biskupa Rzymskiego, tylko do uznawania prawd dogmatu, którego negowania nie da się oddzielić od występku herezji. Co więcej, trzeba też szczerze i mocno opowiedzieć się za prawdami, które, aczkolwiek nie zdefiniowane uroczystym oświadczeniem Kościoła, zostały przez niego podane do wierzenia jako objawione przez Boga w ogólnym i powszechnym nauczaniu Kościoła, a w które sobór watykański /pierwszy; dop. tłumacza/ nakazał wierzyć katolicką i boską wiarą.

Ale do obowiązków chrześcijan należy zaliczyć także i to, że mają pozwolić rządzić i kierować sobą przez władzę swoich biskupów, a przede wszystkim Stolicy Świętej... Dlatego to do papieża należy autorytatywne osadzanie, co zawierają papieskie akta urzędowe /ang. sacred oracles to odpowiednik łac. oracula Pontificia; dop. tłumacza/ i jakie prawdy

c.d. str 28

Szatana

c.d. ze str 25

nender Sorge, O położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej).

Kuszeni przez szatana ludzie rozprawiają o przywróceniu ładu w świecie wbrew czy też bez pomocy Chrystusa i jego Kościoła. Doprowadzić to tylko może do większego chaosu: "Nie istnieje żadna instytucja ludzka, która by mogła narzucić narodom międzynarodowy kodeks dostosowany do naszych czasów na wzór tego, który w średniowieczu rządził społecznością narodów zwaną chrześcijaństwem... Ale istnieje instytucja boska, która może zagwarantować świętość prawa narodów, instytucja, która, obejmując wszystkie narody i przewyższając je, obdarzona jest najwyższym autorytetem i wzbudza szacunek pełnią władzy rządzenia - Kościół Chrystusowy" (Pius XI, Encyklika Ubi arcano, O pokoju Chrystusa w Królestwie Chrystusowym).

Szatan usiłuje wmówić młodym ludziom, że Kościół jest przeciwny ustrojowi państwa, jaki im odpowiada. Tak nie jest. Kościół nie odrzuca żadnego ustroju, który zdolny jest zadbać o dobrobyt poddanych: pragnie jedynie - czego domaga się sama natura - aby ustrój taki nie wyrządzał nikomu

szkody, a zwłaszcza by nie naruszał praw Kościoła"
(Leon XIII, Encyklika Libertas, O wolności
człowieka).

Szatan usiłuje też wmówić, że Kościół katolicki
sprzeciwia się wszystkim wysiłkom zmierzającym
do uzyskania niezawisłości kraju. To nieprawda.

"Kościół ani nie potępia tych, którzy chcą uniezależnić swój kraj od jakiegokolwiek obcej czy despo-
c.d. str. 29

i;

ram C

c.d. ze str 26

zgadzają się z nimi, a jakie są z nimi niezgodne; a także z tego samego powodu wskazywanie, co można uznać za słuszne, a co odrzucić jako bezwartościowe, co koniecznie należy czynić, a czego unikać, aby osiągnąć zbawienie wieczne. Bo w przeciwnym razie nie byłoby żadnego niezawodnego interpretatora przykazań boskich, nie byłoby pewnego przewodnika ukazującego człowiekowi sposób, w jaki ma żyć... To Bóg nałożył na Kościół obowiązki nie tylko przeciwstawiać się, jeśli niekiedy władza państwowa występuje przeciw religii, lecz co więcej, dokładać wszelkich starań, by moc Ewangelii mogła przeniknąć prawo i instytucje narodowe. A ponieważ los państwa zależy w głównej mierze od dyspozycji tych, którzy stoją u steru rządów, wynika stąd, że Kościół nie może udzielać poparcia ani sprzyjać tym, co do których mu wiadomo, że przesiąknięci są duchem nienawiści do niego, którzy jawnie odrzucają respektowanie jego praw, których zamiarem i celem jest rozerwanie od siebie przymierza, jakie z samej natury rzeczy powinno łączyć dobro religii z dobrem państwa. I na odwrót, Kościół jest (bo powinien być) podporą dla tych, którzy są przepojeni właściwym sposobem myślenia o stosunkach między Kościołem i państwem, a którzy usiłują doprowadzić je do doskonałej harmonii dla dobra wspólnego. Te zalecenia zawierają wypróbowaną zasadę, na której każdy katolik powinien oprzeć swe zachowanie w życiu publicznym" (Leon XIII, Encyklika Sapientiae Christianae, O głównych obowiązkach chrześcijan jako obywateli państwa).

c.d. str 30

28

Plany Szatana

c.d. ze str 27

tycznej władzy, ani nie wini tych, którzy chcą zapewnić państwu władzę autonomiczną, a jego obywatelom możliwie największy dobrobyt" (Leon XIII, Encyklika Libertas, O wolności człowieka).

Kościół potępia oczywiście wszystkie tajne stowarzyszenia, które stanowią doskonały teren łowów dla szatana. "Jak to powtarzał wielokrotnie Nasz Poprzednik, niech nikt nie sądzi, że może z jakiegokolwiek powodu wstąpić do sekty masońskiej, jeśli ceni sobie miano katolika i swoje zbawienie wieczne, tak jak na to zasługują. Niech nikt nie da się zwieść pozorom uczciwości. Może się komuś wydawać, że masoni nie żądają niczego, co wyraźnie sprzeciwiałoby się religii i moralności, ale ponieważ zasady i cele sekty są występne i zbrodnicze, nawiązania kontaktu z tymi ludźmi lub udzielania im w jakiś sposób pomocy nie można niczym usprawiedliwić" (Leon XIII, Encyklika Humanum genus, O masonerii).

c.d. str. 31

29

C

Po trzecie: Małżeństwo

Jedność i nierozzerwalność małżeństwa chrześcijańskiego symbolizują jedność Chrystusa i jego Mistycznego Ciała. To jest fundament rodziny chrześcijańskiej. Pan nasz chce, aby jego członkowie zachowywali czystość i chwalebne dziewictwo pod opieką jego Niepokalanej Matki.

"Jeśli z najgłębszą czcią chcemy przeniknąć najskrytsze racje wyroków boskich /o nierozzerwalności małżeństwa/, z łatwością dostrzeżemy je w tym mistycznym znaczeniu małżeństwa chrześcijańskiego... Ponieważ - jak powiada Apostoł w swym Liście do Efezjan (5,3?) - małżeństwo chrześcijan przypomina tę najdoskonalszą więź, jaka istnieje między Chrystusem i Kościołem, więź, która, dopóki żyć będzie Chrystus i dzięki niemu Kościół, nigdy nie zostanie rozerwana przez jakikolwiek rozdział...

Bóg chce, aby ludzie rodzili się nie tylko po to, by móc żyć i napełniać ziemię, ale o wiele bardziej po to, by móc czcić Boga, poznawać go i kochać, a w końcu cieszyć się nim na zawsze w niebie; i ten cel, od momentu kiedy człowiek został w cudowny sposób wydzwignięty przez Boga do porządku nadprzyrodzonego, przewyższa wszystko, cokolwiek oko widziało i cokolwiek ucho słyszało, i cokolwiek wstąpiło w serce człowieka. Łatwo stąd zrozumieć, jak wielkim darem dobroci Bożej i jak szczególnym owocem małżeństwa są dzieci zrodzone dzięki wszechmocnej potędze Boga przy współpracy tych związków małżeńskich.

Ale rodzice chrześcijańscy muszą też zrozumieć, że są przeznaczeni nie tylko do pomnażania i pod-
c.d. str 32

30

Szatana

Po trzecie: Małżeństwo

Szatan zmierza do podkopywania fundamentów życia rodziny chrześcijańskiej bezpośrednio przez wprowadzenie rozwodów, a pośrednio przez propagowanie rozpusty. Atak na prawo moralne może być przeprowadzony pod pretekstem obrony interesów rasowych. Szatan nienawidzi niewinności, zwłaszcza Niepokalanej Królowej nieba.

"Oh, gdyby tak wasz kraj /Stany Zjednoczone/ mógł przekoiiać się nie tyle na podstawie własnych przykładótv. ile z doświadczenia innych narodów, o ogromie zła, jakie wypływa z plagi rozwodów!... Konsekwencje tego zła tak przedstawiał papież Leon XIII w słowach, którym trudno odmówić słuszności: "Z powodu rozłwodu umowa małżeńska staje się zmiennym kaprysem, wygasa uczucie, zgubne bodźce prowadzą do niewierności małżeńskiej, lraci na tym troska o opiekę i wychowanie potomstwa, ziarno niezgody zostaje zasiane, uszczuplona zostaje i poniżona godność kobiety, która jest narażona na to, że mąż ją zostawi po tym, jak wykorzysta jako narzędzie rozkoszy. A ponieważ prawdą jest, że dla rozbicia rodziny i podkopania fundamentów państwa nic nie jest tak skuteczne jak

rozkład moralny, nietrudno zrozumieć,
że rozwód przynosi najwięcej szkód w pomyślności
rodziny i państwa..." (Encyklika Ubi arcano).
Małżeństwa, w których jedna czy druga strona nie
uznaje nauki katolickiej albo nie jest ochrzczone,
jak to jest wam znane z rozległego doświadczenia,
rzadko są szczęśliwe i zazwyczaj stanowią okazję
do poważnej straty dla Kościoła katolickiego" (Pius
c.d. str 33

31

†1

Chrystusowy

c.d. ze str 30

trzymywania rodzaju ludzkiego na tej ziemi, a nawet nie tylko do wychowywania swego rodzaju czcicieli prawdziwego Boga, ale dzieci, które mają stać się członkami Kościoła Chrystusowego, które mają zostać współobywatelami świętych i członkami rodziny Bożej, którą czciciele Boga i naszego Zbawiciela mogą z dnia na dzień pomnażać... Rzeczą ich jest ofiarowywać swe potomstwo Kościołowi po to, by dzięki tej najpłodniejszej Matce dzieci Bożych mogło odrodzić się poprzez obmycie chrztu do nadprzyrodzonej sprawiedliwości i w końcu stać się żywymi członkami, uczestnikami nieśmiertelnego życia i dziedzicami tej wiecznej chwały, do której wszyscy dążymy z głębi serc naszych...

Wszystko to jednak, Czcigodni Bracia, zależy w znacznej mierze od należytego przygotowania, dalszego i bliższego, stron do małżeństwa. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że podstawy szczęśliwego związku małżeńskiego, jak również rozpad związku nieszczęśliwego wypracowuje się i zakłada w duszach chłopców i dziewcząt w okresie dzieciństwa i dojrzewania. Istnieje niebezpieczeństwo, że ci, którzy przed małżeństwem szukali we wszystkim własnej korzyści, którzy ulegali nawet swoim nieczystym pragnieniom, w stanie małżeńskim pozostaną tacy, jacy byli przedtem, że będą zbierać to, co zasiali; i rzeczywiście w takim domu rodzinnym zagości smutek, płacz, wzajemne obrażanie się, będzie dochodzić do kłótni, odsunięcia się od siebie, znużenia wspólnym życiem i - co najgorsze ze

c.d. str. 34

Plany Szatana

c.d. ze str. 31

XII, Lisc do hierarchii amerykańskiej, 1939).

"Zwolennicy naturalizmu i masoni nie wierząc w to, czego My nauczaliśmy, opierając się na objawieniu boskim, zaprzeczają, że nasi pierwsi rodzice zgrzeszyli, i konsekwentnie sądzą, że wolna wola w ogóle nie została osłabiona i że jest skłonna do złego... Dlatego też widzimy, że ludzie są publicznie kuszeni rozlicznymi powabami przyjemności, że ukazują się czasopisma i broszury, które nie zachowują umiaru i nie mają poczucia wstydu, że sztuki sceniczne ogląda się z powodu przedstawianych w nich wyuzdanych scen, że wiele szkiców dzieł sztuki utrzymanych jest bezwstydnie w konwencji tak zwanego realizmu, że jak najstawniej obmyśla się nowe wynalazki, które ciągną za sobą zbytek zguśnienia i wydelikacenie życia, że chodzi tu o te wszystkie powaby przyjemności, które mogą uśpić cnotę" (Leon XIII, Encyklika Humanum genus, O masonerii).

Szatan z największą radością stara się zachęcać do płodzenia dzieci nieślubnych pod pretekstem potrzeb rasy oraz do psucia młodzieży. "Każde korzystanie ze zdolności danej przez Boga do płodzenia nowego życia jest wyłącznym prawem i przywile-

jem stanu małżeńskiego, na mocy prawa boskiego
i prawa naturalnego, i musi być z całą stanow-
czością ograniczone do świętych granic stanu
małżeńskiego... Tymczasem obecnie, niestety, nie
w jakiś dyskretny sposób i nie pod przykrywką, lecz
całkiem jawnie, z odrzuceniem wszelkiego poczucia
wstydu, w słowie, na piśmie, w przedstawieniach te-
c.d. str. 35

33

32

C

c.d. ze str 32

wszystkiego - tacy małżonkowie pozostaną sami ze swymi nie zaspokojonymi namiętnościami. Niechże więc ci, którzy myślą o wstąpieniu w związek małżeński, podchodzą do tego właściwie usposobieni i dobrze przygotowani, tak ażeby mogli, na ile to tylko możliwe, pomagać sobie wzajemnie w znoszeniu zmiennych kolei życia, a jeszcze bardziej w dążeniu do zbawienia wiecznego i ukształtowania wewnętrznego człowieka, kiedy nastanie pełnia czasów Chrystusowych...

Oczywiste jest, że religijny charakter małżeństwa, jego podniosłe znaczenie łaski i więzi między Chrystusem i Kościołem, wymaga, aby ci, którzy zamierzają się pobrać, okazywali tej więzi święty szacunek i jak najgorliwiej starali się przybliżyć, na ile to tylko możliwe, swoje małżeństwo do archetypu Chrystusa i Kościoła. Ci zatem, którzy nieroztropnie i nieostrożnie zawierają małżeństwa mieszane - od czego z wielu względów Kościół z matczyną miłością i przezornością odwodzi swe dzieci - zawodzą wyraźnie pod tym względem i niekiedy narażają na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne" (Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).

c.d. str 36

34

Szatana

c.d. ze str 33

atrakcyjnych wszelkiego rodzaju, w fikcyjnych romanach, w miłosnych i frywolnych powieściach, w filmach ukazujących drastyczne sceny, w programach rozrywkowych w radio, słowem - dzięki tym wszystkim wynalazkom współczesnej nauki świętość małżeństwa jest deptana i wyszydzana, a rozwód, cudzołóstwo, te wszystkie najnikczemniejsze występki są albo wychwalane, albo przynajmniej przedstawiane w takich barwach, by mogły poczuć się wolne od jakiegokolwiek zarzutu czy nagany. Nie brak książek, które... według opinii wielu eliminują tradycyjną doktrynę małżeństwa chrześcijańskiego. "Takie koncepcje przenikają do ludzi wszystkich klas, do bogaczy i do biedaków, do pracodawców i robotników, do ludzi wykształconych i prostaczków, ludzi żyjących w związkach małżeńskich i ludzi samotnych, do starych i młodych, ale jeśli chodzi o tych ostatnich, to na nich, jako na najłatwiejszą zdobycz, zastawia się najgorsze pułapki" (Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).

c.d. str. 37

35

Program Chrystusowy

Po czwarte: Wychowanie

Pan nasz chce, aby dzieci były wychowywane jako członki jego Ciała Mistycznego, tak aby mogły patrzeć na wszystko, w tym także na sprawę narodowości, z tego punktu widzenia i zachowywać wynikający z tego uporządkowany stosunek do Boga, samych siebie i swoich bliźnich. W ten sposób będą mogli rozwijać prawdziwą osobowość.

"Sam fakt, że i w szkole można odebrać pewne wykształcenie religijne (często w bałdzo ograniczonym stopniu), nie zapewnia dostatecznie praw Kościoła i rodziny chrześcijańskiej ani nie wystarcza uczniom katolickim. Aby zapewnić te prawa, konieczne jest, aby całe nauczanie i cała organizacja szkoły i jej nauczyciele, program nauczania i podręczniki z każdej dziedziny były przesycone duchem chrześcijańskim i by pozostawały pod kierunkiem i matczynym nadzorem Kościoła, tak aby religia mogła naprawdę być podstawą i ukoronowaniem całej edukacji młodzieży, i to w każdym typie szkoły, nie tylko w szkole podstawowej, ale i w średniej i wyższej. Posłużmy się słowami Leona XIII: "Konieczne jest nie tylko to, aby udzielać młodzieży nauki religii o określonej porze, ale i to, by każdy inny przedmiot był przesiąknięty chrześcijańską pobożnością. Jeśli tego brak, jeśli święta atmosfera nie przenika i nie rozgrzewa serc zarówno nauczycieli, jak i uczniów, niewiele dobrego można spodziewać się po takim nauczaniu, które w konsekwencji przynieść może często znaczne szkody... " (Leon XIII, Encyklika Militantis Ecclesiae, 1 sierpnia 1897; Pius XI, Encyklika Divini illius Magistri, c.d. str. 38

36

Plany Szatana

Po czwarte: Wychowanie

Szatan dąży do zakłócenia albo - jeśli to możliwe - do całkowitego uniemożliwienia wychowania młodzieży obojga płci jako członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Będzie zatem popierał luterzańskie oddzielenie tego, co chrześcijańskie, od tego, co obywatelskie (czy narodowe), i będzie dążyć do tego, aby wychowawcy dążyli za wszelką cenę do odniesienia sukcesu w egzaminach czy zawodach, nie zważając na to, że ich wychowankowie mają ukształtowaną formację członków Chrystusa. Będzie dążyć do tego, by tak źle ukształtowani katolicy wstępowali do tajnych stowarzyszeń, takich jak masoneria, by można było nadać im naturalistyczną formację i nakłonić ich do wystąpień przeciw religijnym przykazaniom Kościoła katolickiego i przeciw wychowaniu katolickiemu w ogóle.

Szatan wykorzystuje każdą próbę, by pomniejszyć ideały przyszlých kapłanów i wychowawców oraz zepsuć przyszłe matki rodziny: "Nadawajmy niemoralne programy dla mas! Niech je wchłaniają wszystkimi swoimi pięcioma zmysłami, niech się upajają nimi i niech się nimi syca!... Wystarczy skorumpować i zdeprawować ser-

ca ludzkie, a nie będzie już katolików. Odciągnąć kapłanów od ich posługiwania, od ołtarza i od doskonalenia się w cnocie! Starać się usilnie o wypełnienie ich umysłów czym innym, a ich czasu innymi zajęciami!... Nie tak dawno jeden z naszych przyjaciół, śmiejąc się z naszych planów, powiedział nam: <<Jeśli chcecie pokonać Kościół katolicki, musicie zacząć od wywierania presji na płeć
c.d. str.39

c.d. ze str 36

(O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży).

"Kiedy pomyśli się o spustoszeniu dokonany w duszach młodzieży i dzieci, o utracie niewinności tak często wystawianej na próbę w kinach i teatrach, przychodzi zaraz na myśl straszliwe potępienie wypowiedziane przez naszego Pana pod adresem gorszycieli maluczkich: <<Kto by jedno z tych małych dzieci, które we mnie wierzą, przywiódł do grzechu, takiemu lepiej by było, żeby u szyi jego uwiązano kamień młyński i utopiono go w głębinie morskiej>> (Ewangelia św. Mateusza 18,6)... Od czasu do czasu do czasu biskupi powinni też przypominać producentom filmowym, że wśród trosk swego pasterskiego posługiwania muszą też obowiązkowo interesować się każdą formą godziwej i zdrowej rozrywki, ponieważ są odpowiedzialni przed Bogiem za moralne dobro swego ludu także w jego czasie wolnym od pracy... Przede wszystkim każdy duszpa-sterz powinien być zobowiązany do przyjmowania corocznego ślubowania od swoich wiernych, podobnego do wspomnianego już ślubowania, które składają ich amerykańscy bracia, przyrzekając nie chodzić na filmy obrażające prawdę i moralność chrześcijańska. Najskuteczniejszym sposobem egzekwowania takich ślubowań czy przyrzeczeń jest odbieranie ich w kościołach parafialnych lub w szkołach" (Pius XI, Encyklika Vigilanti cura

O filmie).

"Właściwym i bezpośrednim celem wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie z łaską boską w kształtowaniu prawdziwego i doskonałego

c.d. str. 40

38

Plany Szatana

c.d. ze str. 37

żeńską>>. W pewnym sensie są to prawdziwe słowa, ale ponieważ nie możemy wprost wywierać presji na kobiety, deprawujemy je, deprawując Kościoł... Najlepszym mieczem do zadania śmiertelnej rany Kościołowi jest rozkład moralny (Instrukcje masonskiej loży włoskiej Alta Vendita w: Cretineau-Joly, L'Eglise Romaine en face de la Revolution, t. II, s.128-129).

"Każdemu wiadomo, ile zła wyrządziły duszom złe filmy. Są okazją do grzechu, sprowadzają młodzież na manowce zła poprzez gloryfikowanie namiętności, pokazują życie w fałszywym świetle, zaciemniają ideały, zabijają czystą miłość, szacunek dla małżeństwa, uczucia rodzinne... Siła oddziaływania filmu polega na tym, że przemawia on do widza środkami żywej i konkretnej wyobraźni, które zapadają w umyśle z przyjemnością i bez żadnego wysiłku... Ta siła oddziaływania jest jeszcze większa w filmach dźwiękowych, a to z tego powodu, że sposób rozumienia staje się jeszcze łatwiejszy, a z akcją dramatyczną łączy się jeszcze czar muzyki... Dlatego jedną z najbardziej palących potrzeb naszych czasów jest czuwanie i dokładanie wszelkich starań aż do końca, aby film nie był już

szkola zepsucia, ale żeby przekształcił się w skuteczne narzędzie edukacji i uwznioślenia ludzkości... Jest to zadanie, które ciąży nie tylko na biskupach, ale także na wiernych i wszystkich przyzwoitych ludziach zatroskanych o dobro ogółu i moralne zdrowie rodziny i społeczności ludzkiej w ogóle" (Pius XI, Encyklika Vigilanti cura, O filmie).
c.d. str. 41

Program Chrystusowy

c.d. ze str 38

chrześcijanina, to jest ukształtowanie samego Chrystusa w tych, którzy narodzili się na nowo przez chrzest... Bo prawdziwy chrześcijanin powinien żyć nadprzyrodzonym życiem w Chrystusie... i okazywać to we wszystkich swoich czynach... Dlatego prawdziwy chrześcijanin w wyniku chrześcijańskiego wychowania jest człowiekiem żyjącym życiem nadprzyrodzonym, który ustawicznie myśli, sądzi i postępuje zgodnie ze zdrowym rozsądkiem oświeconym nadprzyrodzonym światłem przykładu i nauki Chrystusa, innymi słowy - by posłużyć się tu obiegowym wyrażeniem - jest prawdziwym i doskonałym człowiekiem charakteru. Bo nie każdy rodzaj konsekwencji i stanowczości urabia prawdziwy charakter, lecz tylko stałość w trzymaniu się wiecznych zasad sprawiedliwości... (Pius XI, Encyklika Divini illius Magistri, O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży).

c.d. str. 42

Szatana

c.d. ze str- 39

"I po wielekroć, kiedy tylko nadarzy się okazja, Najwyższy Kapłan ganił i jak najmocniej potępiał bezwstydną modę w ubiorach, co stało się nagminne w naszych czasach, także u katolickich kobiet i dziewcząt. Ta moda nie tylko poważnie klóci się z godnością i chęcią podobania się kobiety, ale w sposób niefortunny zarówno przynosi wstyd takiej kobiecie, jak i - co gorsza - prowadzi do wiecznej zguby ją samą i innych" (Instrukcja o skromności w ubiorze kobiety, wydana przez Świętą Kongregację dla czuwania nad prowadzeniem się kleru i ludu chrześcijańskiego 12 stycznia 1930 roku).

"Nie sądźcie, że przesadzicie ze środkami ostrożności w trzymaniu młodzieży z dala od wychowawców i szkół, w których należy się obawiać zgubnego powiewu stowarzyszenia masonskiego. Pod waszym przewodnictwem rodzice, wychowawcy zakonni i kapłani sprawujący pieczę nad duszami niech w swym chrześcijańskim nauczaniu wykorzystają każdą sposobność, by ostrzegać dzieci i uczniów przed niecznym charakterem tych stowarzyszeń (Leon XIII, Encyklika Humanum genus, O masonerii).

c.d. str. 43

41

40

Program Ch

Po piątę: Własność prywatna

Boski plan zaprowadzenia ładu domaga się jak najszerszego rozpowszechnienia się własności prywatnej w celu ułatwienia rodzinom zdobycia wystarczających środków materialnych niezbędnych do cnotliwego życia ich członków jako osób oraz do zrzeszania się właścicieli i robotników w cechy czy korporacje, będące odbiciem solidarności Ciała Mistycznego w strukturach ekonomicznych.

"Dlatego ustawodawstwo winno sprzyjać temu prawu /prywatnej własności; dop. tłumacza/ i w miarę możliwości starać się, aby jak największa liczba ludności chciała własność posiadać' (Leon XIII, Encyklika Rerum novarum, O kwestii robotniczej).

"Ponieważ w konflikcie interesów, a zwłaszcza w walce z niesprawiedliwą przemocą, sama cnota nie zawsze wystarcza do tego, by zapewnić człowiekowi chleb powszedni, i ponieważ machina społeczna powinna być tak zorganizowana, by swym naturalnym działaniem paraliżować wysiłki nikczemników i udostępniać każdemu człowiekowi dobrej woli przynależną mu część szczęścia doczesnego, gorąco zachęcamy, byście brali czynny udział w organizowaniu społeczeństwa dla tego celu... Kościół nie musi wypierać się swej przeszłości; wystarczy mu, jeśli przy współpracy prawdziwych robotników z organizacji społecznych zajmie się ponownie organizacjami rozbitymi przez rewolucję /tj. cechami; dop. autora i tłumacza/ i w tym samym chrześcijańskim duchu, który je inspirował, przystosuje je do nowego środowiska wytworzonego przez
c.d. str 44

Plany Szatana

Po piątę: Własność prywatna

Szatan dąży do skoncentrowania własności w rękach niewielu, czy to symbolicznie w rękach państwa, to jest w rękach partii będącej u władzy, czy też w rękach tych, którzy zręcznie manipulują pieniędzmi. Zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że wobec upadku natury ludzkiej doprowadzi do podporządkowania człowieka produkcji dóbr materialnych i do traktowania tych wszystkich, którzy nie są u władzy, tylko jako jednostki, a nie jako osób. Dlatego popierał liberalizm czy indywidualizm, a obecnie popiera reakcję przeciw indywidualizmowi: kolektywizm i komunizm.

Szatan z największą przyjemnością przyglądał się spustoszeniu w duszach ludzkich, będącym rezultatem rozpasanego indywidualizmu. "Nawet w niedziele i święta nie daje się zmianom roboczym czasu na spełnienie ich głównych obowiązków religijnych. Nikt nie troszczy się o budowanie kościołów w odpowiedniej odległości od fabryk czy o ułatwienie pracy kapłanom. Przeciwnie, czynnie i uporczywie popierano laicyzm, a rezultat tego taki, że zbieramy obecnie owoce błędów tak często demaskowanych przez Naszych Poprzedników i przez Nas samych. Niech nikogo nie dziwi, że rojenia komunizmu miały rozprzestrzenić się

w świecie w znacznym stopniu już wyobcowanym z chrześcijaństwa" (Pius XI, Encyklika Divini Redemptoris, O bezbożnym komunizmie).

". bardzo wielu pracodawców patrzyło na swoich robotników jak na proste narzędzia, bez troski o ich dusze, a nawet bez myśli o rzeczach

c.d. str 45

ram Chrystusowy

c.d. ze str 42

materialną ewolucję współczesnego społeczeństwa, bo prawdziwymi przyjaciółmi ludu nie są ani rewolucjoniści, ani innowatorzy, lecz są nimi ludzie tradycji" (Pius X, List w sprawie ugrupowania i pisma "Sillon").

"Rolnictwo jest pierwszą i najważniejszą ze wszystkich umiejętności, dlatego też stanowi pierwsze i prawdziwe bogactwo państwa... Aby uczynić jeszcze bardziej uciążliwymi warunki życia tych, co orzą ziemię, zmierza do ograniczenia ich działalności i do sparaliżowania gospodarki rolnej" (Pius VII, Motu proprio, 15.09.1802).

Ponieważ potrzeba zrzeszania się jest jedną z naturalnych potrzeb człowieka i ponieważ jest rzeczą słuszną przyczyniać się wspólnymi siłami do zapewnienia środków godziwej egzystencji, nie można bez czyjejsz szkody odmawiać czy ograniczyć klasom producentów, robotników czy farmerów swobody jednoczenia się w stowarzyszenia, z pomocą których mogliby oni bronić swych własnych praw i zapewniać zarówno poprawę dóbr duszy i ciała, jak i godziwy komfort życiowy. Ale stowarzyszeniom tego rodzaju, które w ubiegłych wiekach przyniosły chrześcijaństwu nieśmiertelną chwałę, nie można wszędzie narzucać takiej samej dyscypliny i struktury, którą należałoby różnicować stosownie do różnych temperamentów ludzi i zmiennych okoliczności czasu. Niechże stowarzyszenia, o których mowa, czerpią swą żywotną siłę z zasad zdrowej wolności, niech się ukonstytuują w zgodzie ze wzniesłymi zasadami sprawiedliwości i uczciwości

c.d. sti-. 46

Plany Szatana

c.d. ze str. 43

wyższych. Umysł się wzdraga na myśl o straszliwych niebezpieczeństwach, które w nowoczesnych fabrykach zagrażają moralności robotników (zwłaszcza młodych) i wstydlivosti dziewcząt, i w ogóle kobiet; na myśl o trudnościach, które spójni rodzinnej i rodzinnemu współżyciu sprawia często dzisiejszy stan życia gospodarczego, a szczególnie opłakany stan sprawy mieszkaniowej; na myśl o tylu i tak wielkich przeszkodach w należytych święceniach dni świętych;...podczas gdy martwa materia wychodzi z warsztatu gospodarczego uszlachetniona, człowiek staje się w nim gorszym i pospolitszym" (Pius XI, Encyklika Quadragesimo anno, O odnowieniu ustroju społecznego).

Z drugiej strony szatan podsyca płomienie komunistycznej reakcji i popycha do buntu przeciw Bogu, naszemu kochającemu Ojcu. "Na początku komunizm pokazał całą swoją perwersję, ale bardzo szybko zdał sobie sprawę z tego, że w ten sposób zraził do siebie ludzi. Dlatego zmienił taktykę i usiłuje omamić masy wszelkiego rodzaju szalbierstwem... Tak więc uświadamia sobie powszechne dążenie do pokoju, a przywódcy komunistyczni starają się być najgorliwszymi rzecznikami i propagandystami ruchu na rzecz przyjaznych sto-

sunków na świecie. Jednakże w tym samym czasie
wzniecają walkę klas, która pociąga za sobą przela-
nie morza krwi, a zdając sobie sprawę z tego, że ich
system nie zapewnia prawdziwej gwarancji pokoju,
uciekają się do niczym nieograniczonych zbrojeń...
Usiłują zdradziecko wślizgnąć się nawet do wy-
c.d. str. 47

45

44

Program Ch

c.d. ze str 44

i dostosowują się do nich, niech działają w taki sposób, aby dbając o interesy własnej klasy, nie naruszały niczyich praw, niech ustawicznie troszczyć się o harmonię i dobrobyt społeczeństwa" (Pius XII, List do hierarchii amerykańskiej, 1.09.1939).

Jeśli środki prywatne nie wystarczają, obowiązkiem władz publicznych jest uzupełnić niewystarczające działania podejmowane przez jednostki, zwłaszcza w sprawie o szczególnym znaczeniu dla dobra wspólnego, a mianowicie w sprawie utrzymania rodzin i małżonków. Jeśli rodziny, zwłaszcza wielodzietne, nie mają odpowiednich mieszkań, jeśli mąż nie może znaleźć pracy i zapewnić utrzymania rodzinie, jeśli artykuły pierwszej potrzeby można nabywać tylko po wygórowanych cenach, jeśli nawet matka rodziny z wielką szkodą dla domu musi zdobywać środki na utrzymanie swoją własną pracą, jeśli w okresie normalnych czy też wyjątkowych dolegliwości porodowych jest pozbawiona odpowiedniego pożywienia, lekarstw i fachowej pomocy lekarza, staje się oczywiście dla wszystkich, do jakiego stopnia małżonkowie mogą stracić serce i jak uciążliwe staje się dla nich życie domowe i przestrzeganie przykazań boskich. Widać jasno, jak wielkie niebezpieczeństwo może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i dobru wspólnemu, a nawet samemu społeczeństwu, kiedy tacy ludzie są doprowadzeni do stanu tak wielkiej rozpacz, że nie mając nic do stracenia, rozzuchwalają się i liczą na przypadkowe korzyści w wyniku przewrotu w państwie i obalenia ustalonego ustroju" (Papież Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).

c.d. str 48

46

Szatana

c.d. ze str 45

rażnie katolickich i religijnych organizacji... Baczcie uważnie, Czcigodni Bracia, by wierni nie dali się im zwieść! Komunizm jest z gruntu czymś złym i nikt, komu leży na sercu ocalenie cywilizacji chrześcijańskiej, nie powinien pomagać mu w jakimkolwiek przedsięwzięciu" (Pius XI, Encyklika Divini Redemptoris, O bezbożnym komunizmie).

Przeprowadzają oni /tj. komuniści/ diabelski program wyrwania z serc wszystkich ludzi, nawet z serc dzieci, jakichkolwiek uczuć religijnych... Dlatego widzimy dziś, czego nie można było zobaczyć nigdy przedtem w historii, jak szatańskie sztandary wojny przeciw Bogu i religii powiewają na wietrze wśród wszystkich narodów i we wszystkich częściach świata (Pius XI, Caritate Christi compulsi, O bolączkach naszych czasów).

c.d. str. 49

47

Program

Po szóste: System monetarny

Boski plan ładu na świecie nawołuje do wprowadzenia takiego systemu monetarnego, który by mógł ułatwiać produkcję i wymianę dóbr materialnych mając na względzie cnotliwe życie członków Chrystusa w szczęśliwych rodzinach.

"Dawne cechy robotnicze zniesiono w ubiegłym /tj. w XVIII/ wieku, a na ich miejsce nie wprowadzono żadnej nowej organizacji. Instytucje publiczne i prawodawstwo usunęły odziedziczoną po przodkach religię. Odtąd stopniowo doszło do tego, że robotnicy, całkiem osamotnieni i bezradni, zostali skazani na znieczulicę pracodawców i zachłanność rozzuchwalonej wolnej konkurencji.

Zło potęgowała jeszcze bardziej bezlitosna lichwa, która, choć niejednokrotnie potępiana przez Kościół, z taką samą niesprawiedliwością ciągle mimo to uprawiają chciwi i zachłanni ludzie. Do tego trzeba dodać powstanie potężnych monopolii kontrolujących przedsiębiorstwa objęte kontraktem i wszystkie gałęzie handlu, tak że mała liczba bardzo bogatych ludzi mogła narzucić wylęgającym się masom proletariatu jarzmo trochę tylko lżejsze od jarzmy twardziwej niewoli" (Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, O sytuacji klasy robotniczej).

"Przed wszystkim uderzającym w naszych czasach zjawiskiem jest skupianie się nie tylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej władzy gospodarczej w rękach niewielu... To ujarzmienie życia gospodarczego najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego, władają
c.d. str.50

48

Szatan

Po szóste: System monetarny

Szatan zmierza do zaprowadzenia takiego systemu monetarnego, który by podporządkowywał osobę ludzką produkcji dóbr materialnych, a produkcję, dystrybucję i wymianę dóbr materialnych w kreacji pieniądza i umacnianiu władzy finansistów. Cieszy go, że pieniądzy używa się jako narzędzia do wyeliminowania planu boskiego i zaprowadzenia naturalizmu.

Szatan popiera zapobieganie ciąży. "I dlatego, Czcigodni Bracia, musimy przedstawić szczegółowo zło, jakie przeciwstawia się dobrodziejstwu małżeństwa. Najpierw musimy poświęcić uwagę potomstwu, które wielu ma czelność nazywać kłopotliwym ciężarem małżeństwa, i dlatego według nich małżonkowie powinni go jak najstaranniej unikać nie przez zachowywanie cnoty wstrzemięźliwości małżeńskiej (na co prawo Chrystusowe zezwala, gdy godzą się na to obie strony), lecz przez zakłócenie, zniweczenie aktu małżeńskiego. Niektórzy usprawiedliwiają to występne nadużycie uzasadniając je tym, że są już znużeni dziećmi i że chcą zaspokoić swe żądze bez uciążliwych konsekwencji.

Inni twierdzą, że z jednej strony nie potrafią za-

chować wstrzemięźliwości, a z drugiej strony nie mogą mieć dzieci z powodu kłopotów, jakie może mieć matka, albo też z powodu trudności rodzinnych. Ale nie da się przedstawić żadnej, choćby najpoważniejszej racji, która by była w stanie coś z gruntu sprzecznego z naturą usprawiedliwić jako z tą naturą zgodne i moralnie dobre. A zatem skoro przeznaczeniem aktu małżeńskiego jest z natury przede wszystkim płodzenie dzieci, ci, którzy, odby-

c.d. str. 51

Program Chrystusowy

c.d. ze str 48

kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać... Początki bowiem nowego ustroju gospodarczego wypadły na okres, w którym racjonalizm opanował umysły i głęboko się w nich zagnieżdżył; pod jego zaś wpływem rychło powstała nauka ekonomiczna obca prawdziwej moralności. Tak się dokonało w tej dziedzinie wyzwolenie ludzkich namiętności z więzów" (Pius XI, Encyklika Quadragesimo anno, O odnowieniu ustroju społecznego).

Kościół katolicki potępia grzech zapobiegania ciąży: "Wśród tych uświęconych kręgów /rodzin chrześcijańskich/ dzieci uważa się nie za uciążliwe brzemie, lecz za słodki owoc miłości: żaden zasługujący na potępienie motyw wygody, żadne uganianie się za bezpłodną przyjemnością nie unicestwi daru życia ani nie przyczyni się do kresu używania słodkich imion brata i siostry" (Pius XI, List do hierarchii amerykańskiej, 1.09.1939).

Ale Kościół katolicki domaga się też, aby ustrój społeczny pomagał małżonkom w wypełnianiu ich świętych obowiązków. "Ponieważ nierzadko zdarza się, że doskonale przestrzeganie przykazań boskich i uczciwość małżeńskiej napotyka na trudności z racji tego, że mąż i żona w trudnych warunkach się znajdują, ich pierwsze potrzeby powinny być zaspokojone, na ile to tylko możliwe. I po pierwsze, należy dołożyć wszelkich starań, by dokonać tego,

c.d. str 52

Plany Szatana

c.d. ze str. 49

wając ten akt, dobrowolnie udaremniają, jego naturalną moc i cel, grzeszą przeciw naturze i dopuszczają się czynu haniebnego i z gruntu występnego.

Ponieważ ostatnio, jawnie odstępując od nieprzerwanej tradycji chrześcijańskiej, niektórzy uznali za możliwe uroczyście głoszenie innych poglądów dotyczących tej kwestii, Kościół katolicki, któremu Bóg powierzył obronę integralności i czystości obyczajów... zabrał głos w dowód swego boskiego posłannictwa i przez Nasze usta raz jeszcze ogłasza: jakiegokolwiek konsumowanie małżeństwa, które przebiega w taki sposób, że dobrowolnie pozbawia się akt płciowy jego naturalnej mocy do płodzenia życia, jest naruszeniem prawa boskiego i prawa naturalnego, a ci, którzy sobie folgują w ten sposób, są napiętnowani występkiem grzechu ciężkiego... Nie ma mowy o tym, by mogły pojawić się jakieś trudności, które by usprawiedliwiały odłożenie na bok prawa Bożego zakazującego wszystkich czynów z gruntu złych" (Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).

Biedniejsza część populacji przekroczyła znacznie popyt na pracę fizyczną, ... ludzie biedni muszą nauczyć się regulować powiększanie swych rodzin, tak jak to zrobiły już dawno klasy średnia i wyższa"

(List do londyńskiego "Timesa", cytowany w: Jeffrey Mark, The Modern Idolatry, 1934, s. 35).

"W Anglii nie da się budować domów dla mieszkańców slumsów, bo klasa robotnicza nie ma dość pieniędzy, by płacić odsetki i opłaty amortyzacyjne od pożyczek niezbędnych na budownictwo. Najnowsze projekty wybudowania takich domów po 330 funtów za każdy z nich pociągnęły za sobą koniecz-

c.d. sti-. 53

c.d. ze str 50

czego domagał się już Nasz świętej pamięci Poprzednik Leon XIII, a mianowicie tego, aby w państwie zastosować tego rodzaju środki ekonomiczne i społeczne, by umożliwić każdej głowie rodziny tyle środków, ile stosownie do jej pozycji życiowej jest niezbędne dla samego męża, dla żony i dla wychowania dzieci, bo <<wart jest pracownik zapłaty swojej>> (Ewangelia św. Łukasza 10,7). Zaprzeczać temu lub lekceważyć to, czego domaga się sprawiedliwość, oznacza dopuszczenie się wielkiej niesprawiedliwości i zaliczone zostało przez Pismo święte do najcięższych grzechów; jest też rzeczą niesprawiedliwą ustalać tak niskie zarobki, by nie mogły wystarczyć na utrzymanie rodziny w sytuacji, w jakiej się znalazła.

"Należy zadbać o to, aby strony same w odpowiednim czasie przed zawarciem małżeństwa dołożyły wszelkich starań, by usunąć albo przynajmniej zminimalizować materialne przeszkody na nowej drodze życia... Tym, którzy nie potrafią poradzić sobie sami, należy zapewnić pomoc ze strony osób prywatnych lub organizacji publicznych" (Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).

c.d. str 54

Plany Szatana

c.d. ze str. SI

ność opłat rzędu 6-7 szylingów tygodniowo z tytułu odsetek i pokrycia spłaty kredytu. Gdyby koszty były większe, ludzie nie byłiby w stanie płacić czynszu; gdyby były mniejsze, domy prawdopodobnie zawaliłyby się na mieszkańców... Domy miałyby gwarancję, że nie zawalą się na mieszkańców, tylko na czas potrzebny na spłacenie pożyczki" (Jeffrey Mark, The Modern Idolatry, 1934, s. 39).

Z prawdziwym smutkiem dostrzegamy, że dziś nierzadko zdarza się, że na skutek pewnego odwrócenia prawdziwego porządku rzeczy udziela się łatwo dostępnej i szczodrej pomocy niezamężnej matce i jej nieślubnemu potomstwu (któremu, oczywiście, trzeba pomagać, by uchronić je przed jeszcze większym złem), a odmawia się takiej pomocy ślubnym matkom albo udziela się jej w bardzo ograniczonym stopniu czy też wręcz niechętnie.

Rzeczą władzy publicznej jest zapewnić właściwą pomoc małżeństwom i rodzinie nie tylko w tym, co odnosi się do dóbr doczesnych, lecz także co do innych rzeczy dotyczących dobra duszy. Dla ochrony czystości moralnej powinno się ustanawiać odpowiednie prawa... Nie może być mowy o nie narażonym na niebezpieczeństwo i zdrowym dobrobycie państwa i doczesnym szczęściu jego obywateli, tam gdzie fundament, na którym się

opierają, to jest porządek i ład moralny, jest nadwątlony i gdzie trzeba udzielać prawdziwej źródłowej pomocy w przypadku tych, którzy nie są w stanie sami się utrzymać, ze strony osób prywatnych, jak i stowarzyszeń publicznych" (Pius XI, Encyklika Casti conubii, O małżeństwie chrześcijańskim).
cť.d. str. 55

Program

Po siódme: Poddanie się Trójcy Przenajświętszej
wraz z Chrystusem we mszy świętej
z uwagi na Chrystusowy program
przywrócenia ładu

Pan nasz Jezus Chrystus chce, aby wszystkie jego członki pojęły program ładu przedstawiony przez jego Ojca i zjednoczyły się z nim w głównym akcie oddania się Trójcy świętej, mszy świętej. W tej ofierze, będącej uobecnieniem ofiary kalwaryjskiej, wszyscy katolicy wyznają swą gotowość przestrzegania praw boskich i chęć dołożenia wszelkich starań, by - jako zjednoczone Ciało - kształtować społeczeństwo zgodnie z programem naszego Pana dla zaprowadzenia ładu.

"Kiedy jakiś organizm słabnie i ulega zepsuciu, dzieje się tak na skutek ustania działania przyczyn, którym zawdzięcza swój kształt i strukturę. Aby go uzdrowić i doprowadzić znów do kwitnącego stanu, trzeba go poddać na nowo ożywczemu działaniu tych samych przyczyn. Obecnie współczesne społeczeństwo w swym szaleńczym wysiłku ucieczki od Boga odrzuciło nadprzyrodzony porządek i objawienie boskie. Odeszło tym samym od zbawczej skuteczności chrześcijaństwa, które jest oczywiście najpewniejszą rękojmią ładu, najmocniejszą więzią braterstwa i niewyczerpanym źródłem wszystkich cnót, publicznych i indywidualnych. Skutkiem tego świętokradczego rozdziału są nieszczęścia, które teraz trapią świat. Dlatego społeczeństwo współczesne, które straszliwie się pogubiło, musi powrócić na łono Kościoła, jeśli chce zapewnić sobie zbawienie i cieszyć się pokojem.

c.d. str. 56

Plany Szatana

Po siódme: Poddanie się Trójcy Przenajświętszej
wraz z Chrystusem we mszy świętej
z uwagi na Chrystusowy program
przywrócenia ładu

Szatan chce wprowadzić w zakłopotanie i zdezorientować ludzi, tak aby zrezygnowali z koncepcji, że istnieje ład zaprowadzony przez Boga, który oni zobowiązani są poznać, jeśli dotychczas nie poznali, i którego winni przestrzegać. Wskutek swej nieugiętej nienawiści do życia nadprzyrodzonego nie cierpi on przede wszystkim aktu zasadniczego poddania się Trójcy najświętszej, ofiary mszy świętej. Stara się wyeliminować ją tam, gdziekolwiek może, a tam gdzie nie może, usiłuje traktować ją jako czystą formalność nie mającą żadnego wpływu na życie. Stara się przekonać młodych i niedoświadczonych do tego, by uznali, że znajdują się na drodze do osiągnięcia szczęścia, jeśli zaniedbają obowiązek uczestniczenia we mszy świętej i ztracą poczucie jej znaczenia dla życia, jeśli odrzucą wszelkie hamulce moralne i ztracą poczucie obowiązku.

Wskutek swej nienawiści do życia nadprzyrodzonego łaski szatan usilnie zabiega o to, by każdy kraj zrezygnował z uznawanego niegdyś istotnego ładu świata albo ładu per se, odrzucił go i zbuntował się przeciw niemu. Zdaje sobie sprawę z tego, że od-

niósł znaczny sukces w osiągnięciu swego celu, jeśli udało mu się postawić inne religie na tym samym poziomie co prawdziwy Kościół Chrystusowy. Zda-
je sobie dobrze sprawę z antynadprzyrodzonych
wpływów tej oficjalnej postawy na przeciętnego
członka społeczeństwa. Wie dobrze, że "gdy
c.d. str. 57

Program

c.d. ze str. 54
jem i dobrobytem.

"Tak samo jak chrześcijaństwo nie może przynieść duszy, nie czyniąc jej lepszą, tak też nie może wkroczyć w życie publiczne narodu, nie wprowadzając w nie ład... Jeśli chrystianizm zdołał przekształcić społeczeństwo pogańskie,...to tak samo po straszliwych wstrząsach, jakie spowodowała na świat niewiara, będzie mogło znów wyprowadzić świat na dobrą drogę i zaprowadzić ład we współczesnych państwach i narodach. Ale to jeszcze nie wszystko. Powrót chrześcijaństwa nie stanie się doskonałym i skutecznym środkiem, jeśli nie będzie oznaczał powrotu i gorącej miłości do jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła. Chrześcijaństwo jest wcielone w Kościół katolicki. Utożsamia się z doskonałą nadprzyrodzoną społecznością suwerenną w swej dziedzinie wpływów, którą jest Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa i którego widzialną głową jest Biskup Rzymski, zastępca księcia Apostołów" (Leon XIII, Encyklika *Parvenu a la 25-ième annee*).

We fragmencie encykliki *Immortale Dei*, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej, cytowanym już wyżej, można było wyczytać, że papież Leon XIII kładzie przede wszystkim nacisk na prawa boskie. Istotny (czyli *per se*) porządek świata, porządek zamierzony przez Boga, wymaga uznania tych praw. Dlatego "jesteśmy bezwzględnie zobowiązani czcić Boga w taki sposób, w jaki on sam pokazał, że ma być czczony", a Kościół uważa za niedozwolone stawianie różnych form czci boskiej

c.d. str 58

Szatana

c.d. ze str. 55
błąd wcieli się w formuły praw i administracyjną praktykę, przeniknie tak głęboko w umysły ludzi, że wprost niemożliwością stanie się wykorzenie go" (Kard. Pie z Poitiers, *The Kingship of Christ according to Cardinal Pie of Poitiers*, s. 52).

Zanik koncepcji członkostwa w Ciele Chrystusa i solidarności z Chrystusem we mszy świętej, czego ucieleśnieniem w życiu ekonomicznym były średniowieczne cechy, stał się dowodem katastrofalnej zguby dla osobowości człowieka. Wszelkie usiłowania zaradzenia złu powstałemu w wyniku współczesnego zakłócenia ładu nie docierają do korzeni zła. Władza wciąż trafia w ręce niewielu.

G. K. Chesterton trafnie przedstawił osiągnięcia triumfu szatana w dziedzinie ekonomicznej. "Współczesny świat zaczął się wraz z problemem właścicieli sklepów z towarami kolonialnymi i sklepowymi. Kończy się faktycznie wraz ze wzrostem liczby sklepowych, a nie liczby właścicieli. Trzeba jednak podkreślić, choć to jest oczywiste, że sklepowi nie dorosli do tego, by być właścicielami sklepów. Wszyscy pozostali tym, czym byli, sklepowymi; tylko że zamiast pomagać skromnemu sklepikarzowi, który chce ratować swą duszę, wspierają międzynarodowe domy towarowe ogólnoświatowego

wydziału zaopatrzenia.

Innymi słowy, słudzy nie stali się panami. Pozostali sługami: tylko oni są jak ci niewolnicy, których wystawiano na przetarg publiczny w pogańskiej starożytności; mieli oni nad sobą osobowych niewolników, ale tylko jednego nieosobowego, nieludzkiego.

c.d. str. 59

Program C

c.d. ze str 56

na tym samym poziomie co prawdziwej religii".

Następnie tenże papież przypomina, czym jest porządek wtórny i przypadkowy (per accidens).

"Kościół nie potępia tych władców, którzy w imię zabezpieczenia jakiegoś wielkiego dobra lub przeszkodzenia jakiemuś wielkiemu złu łaskawie dopuszczają, aby zwyczaj czy obyczaj stał się rodzajem usankcjonowania każdej religii istniejącej w państwie". Pod koniec tejże encykliki papież po-nagła katolików do powrotu do ładu. "Przed wszystkim obowiązkiem wszystkich katolików, godnych tego miana i pragnących uchodzić za ko-chające dzieci Kościoła, jest dołożenie wszelkich starań, by doprowadzić każdą świecką społeczność do określonego przez Nas wzorca i formy chrześcijaństwa".

"Prawo Chrystusowe powinno wywierać wpływ na społeczność ludzką i na społeczeństwo, tak aby mogło być nauczycielem i przewodnikiem życia zarówno publicznego, jak i prywatnego. Ponieważ jest to ustanowione i przewidziane przez Boga, nikt nie może się temu bezkarnie sprzeciwić i źle się będzie działo z każdym państwem, w którym instytucjom chrześcijańskim nie pozwala się zająć właściwego im miejsca... Prawa Chrystusowe należą zawsze szukać w Kościele i dlatego tak jak Chrystus jest drogą dla człowieka, tak też i Kościół jest drogą; On jest drogą sam w sobie i przez swą własną naturę, Kościół z jego posłannictwa i z uczestniczenia w jego mocy...

Bezpieczeństwo państwa wymaga, aby

c.d. str 60

Szatana

c.d. ze str. 57

go pana. Obecnie, mówiąc najogólniej, jedyną koncepcją cechu jest to, by sklepowi mogli wyrosnąć na właścicieli sklepów. W tym celu konieczna jest ochrona jak największej liczby równych sobie i nie zależnych właścicieli sklepów. Konieczna jest ochrona tych właścicieli sklepów przed wykupywaniem ich udziałów albo przed wyprzedaniem na rzecz domów towarowych czy hurtowników. W tym celu cechy rozmyślnie wypróbowują pewne formy konkurencji, biorącej w obronę słabszych członków cechu...

Chaucer wspomina kilku mistrzów, niewątpliwie należących do cechu, biorących udział w pielgrzymce do Canterbury; wspomina na przykład właściciela farbiarni i tapicerów zajmujących się obiciami ściennymi. Jeśli porównamy tego pierwszego z kolosalnym rozwojem współczesnego przemysłu farbiarskiego, zauważymy od razu zasadniczą różnicę, którą mam na myśli. Coraz więcej ludzi mogło otrzymać pracę w farbiarniach; wynajdywano coraz więcej nowych metod... I mimo że od pewnego czasu logika kapitalizmu stwarzała coraz gorsze warunki, mądrość kapitalistyczna (naśladowując odwagę związkowców) może dziś stwarzać (albo usiłuje stwarzać) coraz lepsze warunki. Ale

stwarza coraz lepsze warunki dla służących; nie stara się o to, by doprowadzić do powstania cechu, który byłby korporacją właścicieli...

"Podążają w kawalkadzie do Canterbury, do tego jeszcze z właścicielem farbiarni, najbardziej rzucającą się w oczy postacią doktora... Doktora ledwo daje się rozpoznać. Właściciel farbiarni właściwie całkowicie zacięra się... Racja, dla której doktor jest
c.d. str. 61

Program C

c.d. ze str 58

powróciło ono do tego, od którego nie powinno było nigdy odejść, do tego, który jest drogą, prawda i życiem nie tylko dla jednostek, ale i dla społeczeństwa ludzkiego jako całości. Chrystusowi, naszemu Panu, należy przywrócić miejsce władcy społeczeństwa ludzkiego. Należy ono do niego tak, jak należą do niego wszystkie jego członki. Wszystkie składniki państwa: nakazy i zakazy prawne, zwyczaje ludowe, szkolnictwo, małżeństwo, życie rodzinne, warsztaty i pałace - wszystko to ma wrócić do tego źródła i wchłaniać to życie, które od Niego pochodzi" (Papież Leon XIII, Encyklika Tametsi, O Chrystusie, naszym Odkupicielu).

W ten sposób zapanuje na ziemi pokój ludziom dobrej woli i szczęście, które może stać się naszym udziałem na drodze do całkowitego zjednoczenia z Trójcą świętą w niebie.

Pan nasz zawsze dąży do tego, aby ludzie jednoczyli się w miłości jego Ojca.

* * *

"Jeśli nasze czasy w swej pysze wykpiwają i odrzucają różaniec Naszej Pani, niezliczony legion najbardziej świątobliwych ludzi w każdym wieku i w każdej sytuacji powinien nie tylko uważać go za coś najdroższego i jak najpobożniej go odmawiać, lecz także powinien posługiwać się nim zawsze jak najskuteczniejszą bronią do przewyciężenia zła, do zachowania czystości swego życia, do gorliwego nabywania cnót, słowem - do zaprowadzenia pokoju wśród ludzi" (Papież Pius XI, Encyklika Ingravescentibus malis, O różańcu Najświętszej Maryi Panny).

Plany Szatana

c.d. ze str. 59

postać rozpoznawalną, a mimo to ledwie można go rozpoznać, jest całkiem prosta. Lekarze nie tylko organizowali się dawniej, ale i dziś organizują się według koncepcji średniowiecznego cechu... Brytyjska Rada Lekarzy, będąca radą cechu, ... zajmuje się tym, czym powinien zajmować się cech. Zajmuje się tym po to, by lekarze byli na chodzie, by działali czynnie, a nie dopuszcza, by jakiś ludo-wy znachor żerował na swych braciach chodząc od domu do domu. Ustala granice wolnej konkurencji, zapobiega wzrostowi monopolu. Nie pozwala, aby modny lekarz z Harley Street zagrażał egzystencji czterech lekarzy ogólnych praktykujących w Hoxton. Nie dopuści do tego, by jeden fachowiec wykupił wszystkie praktyki, tak jak jeden właściciel sklepu może wykupić wszystkie sklepy... Prawo obowiązujące w cechu faktycznie ocaliło lekarza... jako odrębną postać społeczną... Jednakże u wszystkich odrębnych postaci społecznych pojawia się tendencja zgodna ze współczesnymi i nieosobowymi tendencjami, by zaprzepaścić to wszystko. Standaryzacja obniża stopień osobowości i niezależności we wszystkich klasach i zawodach" (G. K. Chesterton, Chaucer, s. 70-75). Pozostałości koncepcji ce-

chu są dziś zagrożone całkowitą zagładą ze strony scentralizowanej kontroli finansowej przez obowiązkowe ubezpieczenie na zdrowie itp.

Szatan zawsze usiłuje oddzielić człowieka od Chrystusa i nakłonić go, by nienawidził Boga, naszego Ojca, i aby w ten sposób stracił wszelką nadzieję. Nakłania do buntu przeciwko łaadowi panującemu na świecie, a kiedy przyjdzie nieuniknione rozczarowanie, podsuwa myśl, że nie ma żadnego ładu i że wszystko jest beznadziejne.

Rozdział II Integralność Królestwa Chrystusowego

BOSKI PLAN UPORZĄDKOWANIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Boski plan organizacji społeczeństwa ludzkiego schematycznie można przedstawić w następujący sposób:

Bóg
(w trzech osobach boskich)

Pan nasz, Jezus Chrystus,
który jako głowa swego Mistycznego
Ciała, Kościoła katolickiego,
nadprzyrodzonego i ponadnarodowego,
jest Najwyższym Kapłanem
i królem odkupionej ludzkości.

W jego kapłaństwie Jego Królestwo jest zarówno duchowe, uczestniczą papież, jak i doczesne. Królestwo duchowe obejmuje biskupi i kapłani dzięki muje prawo interweniowania w sprawy charakterowi sakramentu doczesne. Doczesne władza królewska naświęceń a wiemi dzięki szego Pana rozciąga się na cały świat, jest charakterowichrztu powszechna. Nasza Matka Najświętsza i bienmowania. jest królową jego królestwa. W duchowej władzy W powszechnej doczesnej władzy królewskiej Chrystusa królewskiej naszego Pana uczestniczą uczestniczą papież i biskupi. przywódcy państw i narodów.

Polityka Gospodarka

62

Łatwo teraz będziemy mogli zrozumieć, że wejście chrześcijaństwa w świat oznacza dwie różne rzeczy. Po pierwsze i zasadniczo oznacza ukonstytuowanie nadprzyrodzonej społeczności, Mistycznego Ciała Chrystusa, absolutnie przewyższającego każdy naturalny rozwój kultury i cywilizacji. Po drugie to wejście spowodowało, że ta nadprzyrodzona społeczność, Kościół katolicki, zaczęła wywierać głęboki wpływ na kulturę i cywilizację i zmieniała w brzemienny w następstwa sposób istniejący doczesny czy naturalny ład społeczny. Pośrednia władza Kościoła nad sprawami doczesnymi, ilekroć wymagają tego interesy boskiego życia duchowego, zakłada rzecz jasna wyraźnie naturalne rozróżnienie między władzą kościelną, obarczoną troską o sprawy boskie, a władzą świecką, której misja ogranicza się do spraw czysto doczesnych. Stosownie do tego jak Mistyczne Ciało Chrystusa było przyjmowane przez ludzkość, myśl i działalność polityczna i ekonomiczna zaczęły respektować jurysdykcję i przewodnictwo Kościoła katolickiego obdarzonego rzeczywiście prawem interweniowania w sprawy doczesne, kiedy to jest konieczne, z racji jego uczestnictwa w duchowym Królestwie Chrystusowym. A zatem naturalnego czy doczesnego dobra wspólnego każdego państwa należy szukać w sposób, który by liczył się z przyznaniem pierwszeństwa rozwojowi prawdziwej osobowości człowieka w Mistycznym Ciele Chrystusa i poprzez to Ciało, a życie społeczne poddawał coraz bar-

dziej pod działanie wpływu najważniejszego celu człowieka, oglądaniu Boga w trzech osobach boskich.

Stosownie do tego boski plan uporządkowania naszego upadłego i odkupionego świata obejmuje, po pierwsze, nadprzyrodzony społeczny organizm Kościoła katolickiego, a następnie, po drugie, doczesny czy naturalny ład powstały w wyniku wpływów doktryny katolickiej na po-

63

r

litykę i gospodarkę i wcielenia tych wpływów na instytucje społeczne. Od narodzin Kościoła katolickiego na Kalwarii i uroczystego obwieszczenia jego misji w dniu pierwszej Pięćdziesiątnicy Królestwo Boże w swej istocie zaistniało w świecie. W wyniku stopniowego uznawania roli Kościoła przez doczesnych przedstawicieli Chrystusa Króla społeczne instytucje państwowe i narodowe przesiąkały wpływem nadprzyrodzonego życia Chrystusowego. Wtedy, i dopiero wtedy, można było mówić, że zaistniało Królestwo Boże w swej integralności czy też zapanowała niepodzielna władza Chrystusa Króla. Królestwo Boże czy też władza Chrystusa Króla jest obecna w swej integralności tylko wtedy, kiedy całość życia społecznego państwa, jego życie polityczne i gospodarcze, jest przesiąknięte wpływami Kościoła. Mówiąc innymi słowami, Chrystus panuje całkowicie tylko wtedy, kiedy program, za który oddał swe życie, jest przyjmowany jako prawdziwa droga do osiągnięcia pokoju i ładu na świecie i stworzenia zgodnych z nim struktur społecznych.

Królestwo Boże w swej istocie jest zawsze w nas, ale wpływ Kościoła na politykę i gospodarkę, czyli innymi słowami - zasięg Królestwa Bożego w jego integralności, zmieniał się w ciągu wieków. Najogólniej mówiąc, XIII wiek był, jak dotąd, najintensywniejszym znakiem wodnym tych wpływów. Od tego czasu aż do czasów nam współczesnych mamy do czynienia z ciągłym ich osłabianiem. Żaden konkretny doczesny ustrój społeczny nigdy oczywiście nie będzie w stanie zrealizować tego, co Kościół może dać światu. Każdy będzie miał jakieś braki z kilku powodów.

Po pierwsze, działalność Kościoła, przyjmowana z radością przez katolików, natrafia na sprzeciw, niezrozumienie i upór ze strony innych.

Po drugie, nawet jeśli katolicy zaakceptują ją całkowicie, będą mogli jedynie stanowić częściowe odbicie Ewangelii, podobnie jak święci stanowili częściowe odbicie naśladowanej przez siebie nieskończonej świętości Chrystusa.

Po trzecie, zawsze zostanie duża liczba niekatolików, których trzeba będzie pozyskać dla Chrystusa i zapewnić im życie społeczne zorganizowane pod jego władzą. Do dzieła nad realizacją tego ostatniego celu wezwane są wszystkie pokolenia katolików. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że celem tym nie jest powrót do średniowiecza, ponieważ nie da się zawrócić biegu rzeki czasu, ale celem tym jest przepojenie nowej epoki boskimi zasadami ładu tak mocno utrzymywanego w XIII wieku. Następstwem tak zwanej reformacji było zapomnienie praw boskich proklamowanych przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i rozprzestrzenienie się naturalizmu.

Naturalizm polega na zanegowaniu możliwości podniesienia naszej natury do nadprzyrodzonego życia i ładu, a w swej radykalniejszej postaci na negacji rzeczywistego istnienia tego życia i ładu. W naszych czasach dzięki postępom antychrystusowego buntu upowszechniła się ta radykalniejsza forma naturalizmu. Naturalizm można zatem określić jako postawę umysłu, który neguje rzeczywistość boskiego życia łaski, a tym samym naszego upadku w następstwie grzechu pierworodnego. Odrzuca naszą skłonność do buntowania się przeciw porządkowi boskiego życia przy jednoczesnej możliwości odnowienia tego życia dzięki naszemu członkostwu w Mistycznym

Ciele Chrystusa, i twierdzi, że całe życie społeczne winno być organizowane na podstawie tej negacji. Musimy zwalczać ten typ umysłowości i proklamować prawa Boże. "Jeśli chodzi o <<prawa człowieka>>, jak je tam nazywają - pisał papież Leon XIII - ludzie już dość się

Y

o nich nasłuchali; nadszedł już czas, by usłyszeli wreszcie o prawach Boga"1.

"Domaganie się, by uwolnić życie państw i życie narodów od poddania Bogu i jego prawu - pisał kardynał Pie - jest głównym błędem i największym przestępstwem bieżącego (to jest XIX) wieku"2.

Kardynał Mercier w XX wieku powiedział, że straszliwa wojna w latach 1914-1918 była karą za ten błąd i za to przestępstwo. "W imię Ewangelii - pisał - i w świetle encyklik czterech ostatnich papieży: Grzegorza XVI, Piusa IX, Leona XIII i Piusa X, nie waham się twierdzić, że ta obojętność w stosunku do religii, stawiająca na tym samym poziomie religię o boskim pochodzeniu oraz religie wymyślane przez ludzi, by doprowadzić ich do tego samego sceptyzyzmu, jest bluźnierstwem, które bardziej niż grzechy jednostek i rodzin ściąga na społeczeństwo kary boskie"3.

Przypisy

Leon XIII, Encyklika Tametsi, O Chrystusie, naszym Odkupicielu. W encyklice tej papież Leon XIII podkreśla, że prawdziwe prawa człowieka opierają się na jego obowiązkach wobec Boga. Bez należytego rozpoznania praw boskich przez naszego Pana Jezusa Chrystusa długo jeszcze nie będą uznane prawa człowieka. "Tak jak ludzkości nie udało się uwolnić z niewoli inaczej niż przez ofiarę Chrystusa, tak też nie uda się jej zachować wolności inaczej niż przez poddanie się jego władzy".

Kard. Pie The Kingship of Christ according to Cardinal Pie of Prätitiers, s.48.

Kard. Mercier, List pasterski z 1918 roku, Lekcja plynąca z H, ytdaiżen.

Rozdział III

Zorganizowana opozycja w stosunku do
Królestwa Chrystusowego i naszego
życia nadprzyrodzonego

Zorganizowane zastępy

W każdym z nas, w wyniku upadku na skutek grzechu pierworodnego, istnieje nie zorganizowana opozycja w stosunku do życia nadprzyrodzonego. Ta nie zorganizowana opozycja jednostek prowadzi nieuchronnie do powstawania tu i tam małych antynadprzyrodzonych grup, nawet bez jednomyślnego działania dobrze zorganizowanych zastępów. Ale fakt, że istnieją jednomyślne antynadprzyrodzone działania ze strony zorganizowanych gremiów, jest tak obcy zainteresowaniom przeciętnego katolika, że istnieje potrzeba specjalnego uwydatnienia tego działania i przedstawienia jego celów.

Widzieliśmy, że ustrój społeczny ma być pomyślany tak, by był przesiąknięty rzeczywistością nadprzyrodzonego życia Mistycznego Ciała Chrystusa, a to dlatego by pomóc nam zharmonizować nasze codzienne życie z utrzymaniem naszej lojalności wobec Trójcy przynajświętszej we mszy świętej w łączności z Chrystusem jako Kapłanem. To przesiąknięcie społeczeństwa rzeczy-

wistością członkostwa w Mistycznym Ciele Chrystusa

66

ozłtaczca uznanie Królestwa Chrystusowego w jego integralności. Widzieliśmy też, że - na odwrót - udział we mszy świętej w łączności z Chrystusem jako Kapłanem zmusza nas do podejmowania wszelkich starań, by urzeczywistnić Królestwo naszego Pana w jego integralności w chrześcijańskim ustroju społecznym. Ustrój chrześcijański ma nie tylko pomagać nam w osiągnięciu zjednoczenia z Chrystusem, lecz także ma służyć nam jako wał ochronny przeciw zakusom zorganizowanych zastępów występujących przeciw życiu nadprzyrodzonemu. Są trzy takie zastępy: jeden niewidzialny i dwa widzialne.

Niewidzialny zastęp to zastęp szatana i innych upadłych aniołów, podczas gdy zastępy widzialne to te, które wywodzą się z narodu żydowskiego i masonerii. Naród żydowski to nie tylko widzialna organizacja, to także organizacja, która jawnie przyznaje się do swego naturalistycznego i antynadprzyrodzonego charakteru poprzez odmowę uznania nadprzyrodzonego Mesjasza i oczekiwanie na nastanie naturalistycznej ery masonerii. Stowarzyszenie masonieckie czy też grupa stowarzyszeń masonieckich to organizacja widzialna, ale jej naturalistyczny i antynadprzyrodzony charakter jest dyskretny, tajny lub też maskowany. Naturalizm i antysupernaturalizm ich celów, jak i ich rytuałów i symboliki, są w stanie pojąć tylko stosunkowo nieliczni spośród wtajemniczonych. Panteistyczne ubóstwianie człowieka, będące następstwem tego naturalizmu, jest największą tajemnicą masonerii. Ale obie te widzialne społeczności stosują podstęp i dyskrecję w metodach swych działań wymierzonych przeciw nadprzyrodzonemu życiu narodów na świecie. Stosownie do tego najistotniejszą rzeczywistą walką na świecie jest walka toczona pod przewodnictwem szatana przez te naturalistyczne i antynadprzyrodzone armie przeciwko tym, którzy uznają nadprzyrodzone życie łaski, uczestnictwo w życiu Trójcy świętej pod przewodnictwem naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że wysiłkami tych antynadprzyrodzonych zastępów nie da się wyjaśnić wszystkiego w historii, ponieważ przyczyny wydarzeń historycznych są bardziej złożone. Ale jeśli nie weźmie się w rachubę tych zastępów, historia współczesna staje się prawdziwą zagadką. Sztuka manewrowania ludźmi dla osiągnięcia pewnego celu, tak aby nie uświadamiali sobie, że są manewrowani, doszła do szczytu perfekcji, jakiej nie osiągnęła nigdy przedtem. Kontrola nad finansami ułatwia zdobycie władzy i dostęp do wszystkich technicznych środków kształtowania opinii publicznej: prasy, radia, kina (dziś dodalibyśmy najważniejsze: telewizji; dop. tłumacza). Katolicy ulegają w znacznej mierze mactwom wrogów naszego Pana, bo nie są zaprawieni do prowadzenia prawdziwej walki na tym świecie. Opuszczają szkołę bez należytej wiedzy o zorganizowanej opozycji, z którą wypadnie im się zetknąć, mają dość mgliste pojęcie o tym, jak ma wyglądać ustrój społeczny, za którym należy się opowiedzieć, a przeciw któremu wrogowie kierują liczne ataki. Nie zdają sobie sprawy z tego, że ostatecznym celem opozycji antynadprzyrodzonej jest zniszczenie ładu Chrystusowego. Nie zwykli myśleć o tym, że muszą współpracować z innymi młodymi katolikami przy realizacji programu naszego Pana, że muszą na przykład przejąć kontrolę nad kinematografią i chronić ją przed podkopywaniem katolickiej koncepcji małżeństwa i katolickiej koncepcji życia rodzinnego.

Tymczasem wykazują godny ubolewania brak spójności w działaniu i żalosny brak entuzjazmu dla sprawy Chrystusowej, tak że katolicy, którzy opowiadają się za integralnością chrześcijaństwa, mogą zawsze liczyć się

z tym, że spotkają innych katolików w obozie przeciwnika.

Niewidzialny zastęp zorganizowany: szatan i jego diabelscy pomocnicy

Szatan wszędzie zwalcza i stara się wszędzie eliminować nadprzyrodzone życie łaski, uczestniczenie w życiu Trójcy świętej. Akt jego buntu polegał na odmowie zależności od Trójcy świętej, co miało zapewnić mu szczęście i doskonałość. Przez ten akt szatan nie tylko utracił życie łaski, ale też wypowiedział mu wojnę. Cała istota tego ducha czystego, cała jego nieustępliwość, niezmordowana energia, którą my biedne stworzenia (z krwi i kości; dop. tłumacza), z nerwów i mięśni, ledwie możemy sobie wyobrazić, jest zawsze i wszędzie skierowana przeciwko poddaniu się Trójcy świętej w nadprzyrodzonej miłości. My możemy zmienić zdanie, potrzebujemy snu i wypoczynku. Z szatanem jest inaczej. Grzech szatana polegał na odmowie uznania tej prawdy, że w celu osiągnięcia doskonałości i szczęścia dla siebie powinien podporządkować się Bogu, a nie tylko polegać na samym sobie. Chciał uwolnić się od zależności i podporządkowania się, co było nierozdzielne od jego kondycji stworzenia. Następstwem była wieczna niedola.

Zresztą cała ta straszliwa energia nienawiści szatana skierowana jest zwłaszcza przeciw ofierze mszy świętej, będącej uobecnieniem wyrazu Kalwaryjskiego poddania. Pozostające w łączności razem z nim, ożywione tym samym duchem nienawiści, zwarte szeregi armii jego niewidzialnych satelitów mają tę samą naturę. Brak pamięci u ludzi, którzy czytają gazety i chodzą do kina (słuchają radia i oglądają telewizję; dop. tłumacza), sprawia, że z trudem mogą pojąć na przykład nienawiść, z jaką komuniści i masońska "demokracja" w Hiszpanii odnoszą

się do mszy i do kapłanów. Nawet ustrój narzucony przez Moskwę nie tłumaczy tego w dostateczny sposób.

Musimy odróżnić cel, jaki postawił sobie szatan w ukrzyżowaniu naszego Pana, od celu, jaki przyświeca mu obecnie w prowokowaniu ataków i kierowaniu nimi na tych, którzy odprawiają mszę, oraz na tych, którzy w niej uczestniczą. Szatan usilnie nakłaniał przywódców narodu żydowskiego, by wyrzekli się naszego Pana, ponieważ byli świadomi obecności w człowieku Jezusie Chrystusie wyjątkowego nasilenia tego nadprzyrodzonego życia, którego on tak nienawidzi, ale nie chcieli uczestniczyć w boskim planie powrotu człowieka do ładu. Jego pycha przesłoniła mu wizję boskiego sposobu działania. Swym oddziaływaniem na umysły i wolę przywódców narodu żydowskiego, jak również na namiętności tłumu, niezadowolonego i rozczarowanego na widok bezradnego nie po ich myśli oswobodziciela Izraela, przygotował sposób wznioślejszego zmanifestowania posłuszeństwa i ukorzenia się Boga-Człowieka na Kalwarii. Diabli nie wiedzieli, że akt poświęcenia na Kalwarii oznaczał powrót ładu na świat poprzez przywrócenie rodzajowi ludzkiego nadprzyrodzonego życia łaski.

Święty Paweł podkreśla, że "gdyby (książęta tego świata) pojęli to, nie byłiby ukrzyżowali Pana chwały" (I List do Koryntian 2,8). A święty Tomasz pisze: "Gdyby diabli mieli absolutną pewność, że Pan nasz był Synem Bożym i gdyby z góry wiedzieli, jaki ma być skutek jego męki i śmierci, nigdy by nie ukrzyżowali Pana

chwały"2. Zdają sobie oni niemal całkowicie sprawę ze znaczenia mszy świętej. Wszystkie ich wysiłki zmierzają ku temu, by przez zagładę kapłanów uniemożliwić jej odprawianie, oraz ku temu, by udaremnić jej skutki, prowadzając ją do obrzędu bez znaczenia dla społecznego

życia człowieka, politycznego i gospodarczego. Jeśli szatanowi nie uda się wyeliminować tego jedyne go uznawanego aktu kultu, będzie usilnie dążył do tego, by zacieśnić jego oddziaływanie na umysły i serca do kręgu jak najmniejszej liczby osób. Wystarczy tylko popatrzeć na świat, by przekonać się, jak bardzo mu się to udało od czasów rewolucji francuskiej.

Historycznie rzecz ujmując, widać wyraźną różnicę między metodami, jakie szatan stosuje przy eliminowaniu nadprzyrodzonego życia z krajów protestanckich, i metodami, jakie stosuje w tym samym celu w krajach katolickich. W krajach protestanckich wobec oficjalnego publicznego odrzucenia boskiego planu zaprowadzenia ładu w świecie pozostało mu stopniowe eliminowanie resztek doktryny naszego Pana z organizacji życia publicznego tych państw. Dlatego też, ponieważ nastanie naturalizmu w tych państwach jest tylko kwestią czasu, na ogół w celu wykorzenienia przeszłości nie stosuje się środków przemocy. Szatan - by tak rzec - może sobie pozwolić na to, by uzbroid się w cierpliwość. Nie oznacza to wcale, że kraje te nigdy nie mogłyby doznać na sobie śmiertelnych uderzeń rewolucji. Szatańska nienawiść do wiary w boskość naszego Pana, jego strach przed możliwością powrotu do mszy, tęsknota narodu żydowskiego za przyszlą eca mesjańską - wszystko to może być odpowiedzialne za wznowienie przemocy w wysiłkach zmierzających do wykorzenienia wszelkich śladów chrześcijaństwa.

Jednakże w krajach katolickich zmierza się zawsze do wywoływania gwałtownych rewolucji w celu obalenia istniejącego ustroju społecznego, w którym żywi się szacunek dla Królestwa Chrystusowego, i zaprowadzenia naturalizmu. Profanacje najświętszej Eucharystii, przynajmniej w niejednym wypadku, stały się częścią składową

w procesie przygotowywania apostazji katolików i uczynienia z nich sprawnych narzędzi rewolucji lub antynadprzyrodzonego prawodawstwa³.

Przypisy

- 1 Por. książkę The Rules of the Friars, w której przytacza się wiele zeznań świadków, świadczących o tym, że Żydzi stanowią w Rosji realną siłę kontrolującą państwo.
- 2 Tomasz z Akwinu, Summa theologiae I, q. 64, a. 1 ad 4. Por. III, q. 44, a. 1 ad 2.
Por. także fragment MoK, y papieża świętego Leona Wielkiego, odczytywany w drugim nokturnie officjum IV wędzieli Palmowej: "Gdyby butny i okrutny nieprzyjaciel Boga i człowieka zdawał sobie sprawę z miłosierdnego planu Bożego, usiłowałby raczej zmiękczyć umysły Żydów, niż starać się podniecać ich niesłuszną nienawiść, żeby w kwestionowaniu wolności czynu Tego, który nie musiał go dokonać, wszyscy ludzie będący w okowach grzechu, zostali uwolnieni. Złośliwość jego umysłu stanęła na przeszkodzie, by mógł pojąć prawdę. Skazał Syna Bożego na śmierć, a to skazanie stało się odpłatą za

upadek rodzaju ludzkiego". Rozpasana pycha szatana nie pozwoliła mu zrozumieć uporządkowanej samopoświęcającej się pokory Boga, który stał się człowiekiem.

- 3 Por. The Mystical Body of Christ and the Reorganization of Society, rozdział VII.

Rozdział IV
Zorganizowany naturalizm narodu
żydowskiego

Jedność boskiego planu zaprowadzenia porządku

Zapoznaliśmy się z jednością boskiego planu zaprowadzenia porządku w świecie. Należy dobitnie uwypuklić tę wielką prawdę, ponieważ współcześni katolicy nie uświadamiają sobie tak jasno jak w poprzednich epokach odwiecznej walki narodu żydowskiego z życiem nadprzyrodzonym Mistycznego Ciała naszego Pana Jezusa Chrystusa, to znaczy walki, jaką prowadzi naturalizm narodu żydowskiego. Papieże wielokrotnie podkreślali fakt, że Kościół katolicki jest arką zbawienia dla wszystkich. Na przykład papież Pius X mówił o tych, którzy mają być zbawieni przez nie dającą się przewyciężyć (tzn. przez nie zawinioną; dop. tłumacza) ignorancję prawdziwej religii Chrystusowej, ale nakłaniał biskupów na całym świecie, aby uczynili wszystko, co w ich mocy, "w celu uwolnienia umysłów ludzkich od bezbożnej i nieuchronnie zgubnej opinii, że drogę do zbawienia wiecznego można znaleźć w jakiegokolwiek innej religii"¹.

Zaprowadzenie porządku w świecie zatem wymaga uznania przez wszystkich ludzi życia nadprzyrodzonego, będącego uczestnictwem w wewnętrznym życiu Trójcy świętej. Jedynie dzięki temu boskiemu życiu możemy

w sposób uporządkowany nasze życie naturalne, indywidualne i społeczne². Jedynym źródłem tego życia jest Pan nasz Jezus Chrystus, a ludzie mogą nawiązać kontakt z tym życiem wcielając się w Niego poprzez uczestnictwo w nadprzyrodzonej społeczności jego Ciała Mistycznego, Kościoła katolickiego. Wszystkie narody mogą wejść do Mistycznego Ciała Chrystusa i urządzić swoje narodowe życie tak, by pozwolić naszemu Panu objawić skarby jego nadprzyrodzonej świętości w każdym kraju i w każdej szerokości geograficznej.

Obecnie musimy zająć się dokładniej znaczeniem naturalizmu żydowskiego. W związku z tym zachodzi potrzeba precyzji w myśleniu. Musimy dokładnie rozróżniać między przeciwstawieniem się dominacji naturalizmu żydowskiego w społeczeństwie i wrogością do Żydów jako członków pewnej rasy. Ta druga forma przeciwstawiania się, a mianowicie wrogość do Żydów jako członków pewnej rasy, zwana antysemityzmem, wielokrotnie była potępiana przez Kościół. Obowiązek przeciwstawiania się dominacji naturalizmu żydowskiego w społeczeństwie ciąży na każdym katoliku i na każdym, kto szczerze kocha swój kraj rodzinny.

Skutki odrzucenia nadprzyrodzonego Mesjasza
przez naród żydowski

Naród żydowski został wybrany przez Boga po to, by zachować możliwą do przyjęcia wiarę w Boga trójjedynego w przygotowaniu na przyjście tego, który miał przywrócić porządek na świecie poprzez odnowę życia nadprzyrodzonego. Jednocześnie przeznaczeniem narodu żydowskiego było stać się źródłem indywidualizacji nadprzyrodzonego Mesjasza, który miał nadejść. Jego osobowość miała pochodzić z wysokości. Pan nasz Jezus Chrystus, nadprzyrodzony Mesjasz, prawdziwy Bóg i prawdzi-

1

74 75

wy człowiek, jest zarazem drugą osobą Trójcy świętej i Żydem z dynastii Dawida.

Dwa spośród istotnych elementów jego nauczania wywołały nieprzejednaną wrogość przywódców narodu żydowskiego³. Po pierwsze, odmówili oni przyjęcia, że nadprzyrodzone życie jego mesjańskiego królestwa ma większą wartość niż ich narodowe życie, i po drugie, odrzucili myśl o tym, że narody pogańskie mają zapewni-ony dostęp do królestwa mesjańskiego w takim samym stopniu co oni. W ten sposób swoje życie narodowe cenili oni wyżej niż nadprzyrodzone życie łaski, a pochodzenie rasowe od Abrahama według ciała stawiali na wyższym poziomie niż duchowe pochodzenie od Abrahama przez wiarę⁴. Stawiając swą rasę i swój naród w miejsce Boga i faktycznie ubóstwiając je, odrzucili nadprzyrodzonego Mesjasza i opracowali program przygotowawczy na przyjście Mesjasza naturalnego. "Pan nasz przemawiał do nich niebiańskim językiem - pisze wielki konwertyta żydowski, ojciec Libermann SSSp (tj. ze zgromadzenia Świętego Ducha - Congregatio Sancti Spiritus sub tutela Immaculati Cordis Beatissimae Virginis Mariae; dop. tłumacza) - a oni pojmowali jego słowa w małostkowy i niegodziwy sposób stosownie do swych niskich i ciasnych myśli. Ich dusze były na wpół zezwierzęcone przez grzech i dominację życia zmysłowego, co pociągnęło za sobą taki skutek, że nie byli w stanie pojmować rzeczy niebiańskich"⁵.

Naturalizm żydowski

Żydowski ideał przyszłej ery mesjańskiej przeciwstawia się zatem rzeczywistemu porządkowi na świecie w dwojaki sposób.

Przede wszystkim naród żydowski przeciwstawia się boskiemu planowi zjednoczenia wszystkich narodów w Kościele katolickim, Mistycznym Ciele Chrystusa. Kościół katolicki jest instytucją nadprzyrodzoną i z pomocą nadprzyrodzonego życia łaski może przyczynić się do eliminowania partykularnych form samolubstwa każdego narodu, tak że zjednoczenie wszystkich da się osiągnąć w taki sposób, który by w pełni respektował różnorodność narodowych cech i przymiotów. Bóg chciał, żeby Żydzi jako i¹taród przyjęli jego jednorodzonego Syna i stali się zwiastunami nadprzyrodzonego, ponadnarodowego życia jego Ciała Mistycznego. To oni otrzymali przywilej głoszenia i urzeczywistniania w jedynie możliwy sposób zjednoczenia i zbratania narodów po upadku (tj. po grzechu pierworodnym; dop. tłumacza). Ich pycha czy brak pokory i łatwość pojmowania sprawiły, że obrócili się przeciw Bogu. Kiedy odmówili przystąpienia do realizacji planów Bożych, Bóg dopiścił zbrodnię bogobójstwa i aktem poniżającego się poddania na Kalwarii zostało przywrócone światu życie łaski. Niemniej jednak Kalwaria była następstwem odmowy przez Żydów pokornego poddania się Bogu Ojcu i przyjęcia jego Syna.

W komei¹tarzu do Ewangelii św. Mateusza 26, 39 święty Tomasz przytacza opinię świętego Hieronima, że Pan nasz w modlitwie w Ogrójcu: "Ojcze mój! Jeżeli to możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich" prosił, by zbawienie świata mogło dokonać się bez zbrodni Żydów, jego własnego narodu, ale ugiął się przed tym, na co zezwolił jego Ojciec, a mianowicie na nadużycie wolnej woli przez ten naród ze wszystkimi straszliwymi kon-

sekwencjami dla niego samego i jego Ciała Mistycznego: "Lecz niech się stanie nie tak, jak ja chcę, ale tak, jak ty". Żydzi dobrowolnie odrzucili Chrystusa przed Poncjuszem Piłatem, tak samo jak dobrowolnie odrzucają go i dziś. Bóg Ojciec wyprowadził wtedy dobro ze zła,

1 ;

76 77

podobnie jak to czyni i dziś, ale odrzucenie Chrystusa przez Żydów sprzeciwiało się i sprzeciwia porządkowi na świecie i tym samym jest czymś złym⁶. Porządek per se (sam z siebie; dop. tłumacza) czy też porządek zamierzony przez Boga zgodnie z jego nieskończoną świętością przewidywał, że naród żydowski przyjmie Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka i odda do jego dyspozycji swoje naturalne przymioty, by zniweczyć skutki grzechu pierworodnego. Porządek per accidens (przypadkowo, nieumyślnie; dop. tłumacza) czy też porządek wynikający z dopuszczenia przez Boga, aby Żydzi dobrowolnie przekładali swoje życie narodowe nad przyjęcie planu boskiego, to taki porządek, w którym faktycznie walka z grzechem pierworodnym była prowadzona przez Żydów stojących na czele naturalistycznej czy antynadprzyrodzonej armii.

Żydowski ideał przyszłej ery mesjańskiej przeciwstawia się planowi boskiemu także w inny sposób. Żydzi odrzucają nadprzyrodzonego Mesjasza i jego ponadnarodowe królestwo, oczekując nadal innego Mesjasza. Oznacza to, że spodziewają się nadejścia kolejnej ery mesjańskiej koniecznie całkowicie naturalnej. Niezależnie od tego, czy ten Mesjasz pojmowany jest jako jednostka, czy też jako rasa, oznacza to, że Żydzi jako naród muszą dokładać wszelkich starań, by narzucić innym narodom swoją szczególną formę narodową. Narzucenie przez Żydów swojej formacji narodowej nieuchronnie pociąga za sobą zniszczenie innych tradycyjnych form narodowych. Narzucanie przez jakiś naród swojej formacji narodowej innym narodom prowadzi do upadku innych narodów, a z najwymowniejszym tego przykładem mamy do czynienia wtedy, kiedy zamiarowi tego narzucenia towarzyszy odrzucenie jedynie prawdziwego porządku na świecie, jaki mógł zaprowadzić tylko nasz Pan Jezus

Chrystus. Żydowskie ambicje mesjańskie stanowią zatem źródło dwojakiego rozkładu i upadku innych narodów. Rozkładają życie narodowe na płaszczyźnie naturalnej, a przez swoje przeciwstawienie się życiu nadprzyrodzonemu, pochodzącemu od naszego Pana Jezusa Chrystusa, odrzucają tę pomoc, dzięki której jedynie można przeżyć w sposób uporządkowany życie ludzkie: życie jednostki i życie narodu.

Różni Żydzi różnie interpretują żydowski ideał. Żydzi ortodoksyjni chcą powrotu do Jerozolimy, odbudowy świątyni i restytucji kultu oraz czekają na przyjście indywidualnego Mesjasza. Żydzi nieortodoksyjni odeszli od głównej nadziei judaizmu i odrzucili wiarę w indywidualnego Mesjasza. Wierzą jednak w nadejście Mesjasza w sensie nadejścia ery mesjańskiej, która nastanie poprzez przywództwo i panowanie ich rasy. "Zazwyczaj Żydzi - pisze Żyd, Bernard Lazare, w powszechnie znanej książce L'antisemitisme - nawet ci rewolucjoniści, zachowali żydowskiego ducha i jeśli nawet zarzucili religię i wiarę, niemniej jednak dzięki swym przodkom i wychowaniu zostali uformowani przez wpływ żydowskiego nacjonalizmu. Da się to powiedzieć zwłaszcza o żydowskich rewolucjonistach żyjących w pierwszej połowie obecnego (dziewiętnastego) wieku. Heinrich Heine i Karl Marx stanowią dwa charakterystyczne przykłady". To samo można powiedzieć o Żydach należących do wielkiej finansjery: o Rothschildach, Warburgach, Kahnach, Schiffach i innych. Stanowili oni jedno ze swym ludem, jeśli chodzi o ideał dominacji rasy i - co za tym idzie-

przeciwstawiania się nadprzyrodzonemu życiu pochodzącemu od naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według nich - usiłował odwrócić naród żydowski od przeznaczonego mu celu.

Czy to ma oznaczać, że wszyscy Żydzi są złymi

Y

ludźmi? Nie trzeba chyba wyjaśniać, że tak nie jest. Są Żydzi, u których można dostrzec znamienite przymioty naturalne, a Pan nasz rozlewa nadprzyrodzone życie łaski na nas wszystkich, także na tych, którzy go odrzucają. Czy to ma jednak znaczyć, że każdy Żyd, o ile stanowi jedno z przywódcami i zwierzchnikami swojej rasy, będzie się przeciwstawiał wpływowi życia nadprzyrodzonego na społeczeństwo i stanie się aktywnym zaczynem naturalizmu? Żydzi, jako naród, dążą faktycznie do narzucenia społeczeństwu władzy, która całkowicie przeciwstawia się porządkowi ustanowionemu przez Boga. Zdarza się, że jakiś członek narodu żydowskiego odrzucający naszego Pana może mieć życie nadprzyrodzone, jakie Bóg chciałby widzieć w każdej duszy, i tym samym być dobrym dobrocią, jakiej życzy sobie Bóg, ale faktycznie władza, jaką chce narzucić światu, przeciwstawia się Bogu i temu życiu, a tym samym nie jest czymś dobrym. Jeśli jakiś Żyd odrzucający naszego Pana jest dobry w taki sposób, jakiego sobie życzy Bóg, to dzieje się tak wbrew ruchowi, w którym on i jego naród jest zaangażowany. Tylko Pan nasz Jezus Chrystus jest źródłem dobroci, jaką Bóg chce widzieć w każdym człowieku, dobroci wynikającej z uczestnictwa w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej. Żaden Żyd z racji tego, za czym się faktycznie nie powiada, nie jest w sposób nadprzyrodzony do blęty tal; , jakby chciał tego Bóg.

Tam gdzie Żydzi są u władzy, otwarcie atakują nadprzyrodzonego Mesjasza i nadprzyrodzone życie łaski pochodzące od niego. W krajach, w których dopiero sięgają po władzę, zadowolają się odzieraniem z nadprzyrodzonej obyczajów i zwyczajów wytworzonych na skutek akceptacji nadprzyrodzonego Mesjasza. Kiedy ten ostatni proces trwa wystarczająco długo, a katolicy stają się coraz słabsi, dochodzi do otwartego ataku.

Przeciwstawienie Mesjasza nadprzyrodzonego i Mesjasza naturalnego wynika z samej natury rzeczy. Zgodnie z boskim planem jedynie w wyniku akceptacji naszego Pana Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Mesjasza możemy przeżyć nasze życie tak, jak wymaga tego od nas obiektywny porządek świata. Żydzi, jako naród, odmówili przyjęcia nadprzyrodzonego Mesjasza, samego Boga, który przyszedł na swój własny świat, aby odnowić nasze najrealniejsze życie, i ciągle oczekują innego Mesjasza. Dlatego niedorzeczne i bałamutne jest mówienie o tym, że przeciwstawianie narodu żydowskiego nadprzyrodzonemu Mesjaszowi jest rodzajem spisku czy tajnej konspiracji, ponieważ jest ono czymś oczywistym nie tylko dla nas, ale i sami Żydzi otwarcie się do tego przyznają. Prawdą jest, że Żydzi działają z niezwykłą skrytością, a w Stowarzyszeniu Masońskim stanowią niezwykle potężną tajną pomocniczą siłę działającą na rzecz naturalizmu, ale ich opozycja, jako narodu, wobec nadprzyrodzonego Mesjasza i życia nadprzyrodzonego nie jest trzymana w tajemnicy. Wobec tego kiedy H. Belloc wykiwił doniesienia o żydowskiej opozycji wobec chrześcijaństwa jako odwiecznym potężnym spisku, który osiągnął swój szczyt we współczesnej żydowsko-bolszewickiej rewolucji rosyjskiej, nie dostrzega najważniejszego elementu opozycji między zorganizowanym naturalizmem i nadprzyrodzonością.

Przeciwstawienie się porządkowi ustanowionemu przez Boga na świecie prowadziło nieuchronnie do zniknięcia wiary w Boga u Żydów, jak również utraty właściwej

postawy wobec bliźnich oraz wobec przeznaczenia, jakie było im dane, by inne narody nakłonić do przyjęcia orędzia mesjańskiego. Jest moralnie nieuniknione to, że narody odrzucające Boga i przeciwstawiające się nadprzyrodzonemu porządkowi na świecie ulegną stopniowe-

mu rozkładowi. Okrucieństwa rewolucji bolszewickiej i czerwonego rządu w Hiszpanii znajdują w tym swoje wyjaśnienie.

"Z sytuacją rządów - pisał papież Leon XIII - jest tak samo jak z sytuacją jednostek: musi je spotkać zgubny koniec, jeśli zbroczą z drogi... Wyeliminujcie Jezusa, a umysł ludzki pozostanie bez swej największej obrony i oświecenia: zatraci się łatwo prawdziwe pojęcie celu, dla którego Bóg stworzył społeczeństwo ludzkie... Umysły zaprzętą setki powikłanych planów, zarówno rządzących, jak i podwładnych, dojdzie do błędzenia po bezdrożach bez niezawodnego przewodnika i stałych zasad. I jak godne politywania i zgubne jest zbroczenie z drogi, tak też jest z odrzuceniem prawdy. A bezwzględnie absolutną i istotną prawdą jest Chrystus, Słowo Boże, współistotne i współwieczne z Ojcem, stanowiące z Ojcem jedno"⁹.

Pius XI wypowiada się tak jasno jak Leon XIII. "Nie da się utrzymać długo - pisze on - czystej i autentycznej wiary w Boga, jeśli nie wspiera jej wiara w Chrystusa... Nieęda się zachować prawdziwej i autentycznej wiary w Chrystusa, jeśli nie wspiera jej i nie wzmacnia wiara w Kościół, filar i podwalina prawdy (I List do Tymoteusza 3,15). Sam Chrystus, Bóg wielbiony na wieki wieków, postawił ten filar wiary. Jego nakaz słuchania Kościoła (Ewangelia św. Mateusza 18,17), usłyszenia jego słów i przykazań (Ewangelia św. Łukasza 10,16) w słowach i przykazaniach został przekazany ludziom wszystkich czasów i okolic...Moralne postępowanie ludzkości opiera się na czystej i prawdziwej wierze w Boga. Wszelka próba wyłuskania nauki moralnej i moralnego postępowania z opoki wiary i osadzenia ich na lotnych piaskach ludzkich przepisów wcześniej czy później doprowadzi jednostkę i społeczeństwo do ruiny moralnej¹⁰.

Te wytyczne papieża Leona XIII i Piusa XI odnoszą się z jeszcze większą mocą do narodu żydowskiego i jego przywódców niż do innych narodów, ponieważ to właśnie oni odrzucili większe łaski i obrócili się przeciwko Bogu z okrutną niewdzięcznością. Co do ciała stanowią oni własny naród naszego Pana. A zatem nic dziwnego, że w księgach i kodeksach wypracowanych przez ich przywódców w celu przewodniczenia i kierowania stosunkami z Bogiem i bliźnimi dostrzegamy straszliwe błędzenie po manowcach. Kabała zawiera przede wszystkim, choć nie wyłącznie, odejście od porządku jeśli chodzi o zjednoczenie z Bogiem i rozwój życia duchowego. Talmud zawiera przede wszystkim, choć nie wyłącznie, odejście od właściwego porządku regulującego stosunki społeczne z nie-Żydami t 1.

Podstawowa lojalność u Żydów

W świetle tego, co dotychczas powiedziano, następujące uwagi pomogą nam zrozumieć różnicę między sytuacją Żyda, który został obywatelem Stanów Zjednoczonych, Francji czy Włoch, a na przykład sytuacją Irlandczyka, który został obywatelem jednego z tych państw.

Członkowie narodu żydowskiego, zachowując lojalność wobec własnego narodu, są też obywatelami innych państw (w oryg. "innych narodów"; dop. tłumacza). Podzielając mesjańskie aspiracje swego narodu, są zobowiązani dążyć do dominacji swego narodu nad innymi

i żywią przy tym największe przekonanie, że tylko w ten sposób mogą zapewnić na ziemi sprawiedliwość i pokój. Stanowiska, jakie zajmują w różnych radach i zgromadzeniach ustawodawczych innych narodów, muszą być dla nich, przynajmniej początkowo, środkiem do przyspieszenia dominacji ich własnego narodu. To, że Chry-

Y

stus ma panować nad narodami, aby wpływ jego nadprzyrodzonego życia ogarnął całe życie publiczne, uwnioślając je i oczyszczając, jest dla ich naturalizmu całkowicie nie do przyjęcia. Żywią wyraźną pogardę dla narodowego patriotyzmu nie-Żydów, aczkolwiek w publicznych wypowiedziach mogą rajfurzyć do niego, mając na uwadze własny interes. Jeśli Żydzi biorą na przykład udział w jakiej konferencji pokojowej wyłącznie jako przedstawiciele Państwa Palestyńskiego (pisane w 1934 roku!, dziś powiedzielibyśmy: "jako przedstawiciele państwa Izrael"; dop. tłumacza), ich rola na takiej konferencji powinna być proporcjonalna do ważności tego państwa, ale kiedy uczestniczą oni jako sekretarze Lloyd Gerge'a czy Clemenceau, albo jako doradcy prezydenta Wilsona, wtedy staje się jasne, że obywatele angielscy, francuscy i amerykańscy będą wykorzystywani w celu wspierania interesów narodu, który jest święcie przekonany o tym, że Anglicy, Francuzi i Amerykanie są przeznaczeni przez Boga do tego, by być poddanymi tego narodu.

Podstawową lojalnością Irlandczyka, który został obywatelem Stanów Zjednoczonych, jest lojalność wobec USA. Może on zachować sympatię do irlandzkich aspiracji narodowych, ale - delikatnie mówiąc - nie jest on od urodzenia przesiąknięty idea, że naród irlandzki jest przeznaczony do tego, by panować nad Amerykanami czy innymi narodami. Zresztą jeśli chodzi o Irlandczyka, to jest on przecież katolikiem i głęboko wierzy, że nadprzyrodzony Mesjasz już przyszedł, a także jest przekonany o tym, że jakiegokolwiek podporządkowanie słusznych interesów państwa, którego jest obywatelem, interesom innego narodu byłoby grzechem. Jeśli - zgodnie z powszechnym odczuciem - uzna, że jego sympatie do irlandzkich aspiracji narodowych (które, jak powiedzieliśmy, wykluczają program podporządkowania sobie innych narodów) kolidują z powierzoną mu misją dbania w pierwszym rzędzie o interesy Stanów Zjednoczonych, jest zobowiązany w sumieniu wyrzec się ich. W przeciwnym razie nie spełni swego obowiązku wobec nadprzyrodzonego Mesjasza, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Żyd, aby być konsekwentnym, nie spełniłby swego obowiązku wobec Mesjasza, który ma dopiero nadejść, gdyby nie podporządkował interesów każdego innego narodu swoim własnym interesom. I w tym tkwi zatem zasadnicza różnica postaw, które mają swe ostateczne uzasadnienie w doktrynach odnoszących się do Mesjasza².

Przeciwstawne programy

Program Chrystusa Króla realizowany za pośrednictwem jego Mistycznego Ciała, Kościół katolicki.

Po pierwsze

1. Kościół katolicki, nadprzyrodzony i ponadnarodowy, jest jedyną drogą ustanowioną przez Boga do uporządkowanego powrotu ludzi do Niego. Wszystkie państwa i narody są zobowiązane uznać go za taki, a wszyscy ludzie wszystkich narodów są wezwani do niego jako członki Chrystusa.

Po drugie

2. Kościół katolicki jest jedynym wyznaczonym przez Boga strażnikiem całego prawa moralnego, naturalnego i objawionego.

Po trzecie

3. Małżeństwo chrześcijańskie, podstawa chrześcijańskiej rodziny, jako symbol jedności Chrystusa i jego Mistycznego Ciała, jest jedno i nierozdzielne.

Po czwarte

4. Dzieci mają być wychowane jako członki Mistycznego Ciała Chrystusa, tak aby mogły paść na wszystko, w tym także na sprawę narodowości, z tego punktu widzenia.

c.d. str 88

86

Program narodu żydowskiego od czasu odrzucenia Chrystusa przed Piłatem i na Kalwarii.

Po pierwsze

1. Naród żydowski, pod panowaniem naturalnego Mesjasza, dąży do zjednoczenia narodów. Pociąga to za sobą nieuchronnie chęć wyeliminowania wszelkich śladów życia nadprzyrodzonego pochodzącego od Chrystusa.

Po drugie

2. Naród żydowski pod panowaniem naturalnego Mesjasza chce decydować o tym, co jest moralne, a co niemoralne.

Po trzecie

3. Rozwód i poligamia ma zastąpić małżeństwo chrześcijańskie.

Po czwarte

4. Ponieważ doktryna o członkostwie w Mistycznym Ciele Chrystusa uchodzi za zafałszowanie prawdziwego żydowskiego przesłania do świata, należy eliminować z wychowania wszelkie ślady członkostwa w Mistycznym Ciele Chrystusa i nadprzyrodzonego życia łaski. Nie-Żydzi mają być wychowani tak, by zaakceptowali podporządkowanie się narodowi żydowskiemu, a nie-żydowskie narodowości nie mogą przeciwstawiać się supremacji Żydów na całym świecie.
c.d. str. 89

87

Y

Program Chrystusa Króla

c.d. ze str 86

Po piąte

5. Należy rozpowszechniać jak najszerszej własność prywatną, aby ułatwić rodzinom zdobywanie wystarczających środków materialnych dla swoich członków. Zrzeszenia właścicieli i robotników w cechy mają być odbiciem solidarności Mistycznego Ciała Chrystusa.

Po szóste

6. System monetarny kraju ma być na usługach produkcji i brać pod uwagę godne życie członków Mistycznego Ciała Chrystusa w szczęśliwych rodzinach.

Ponieważ rodzina zajmuje centralne i najistotniejsze miejsce w organizacji społeczeństwa, warto dla zilustrowania przedstawionych wyżej przeciwnych programów zacytować wypowiedź charakterystyczną dla postawy Żydów wobec małżeństwa. "The Jewish Chronicle" (II/6/1937) określiła żydowskie stanowisko wobec małżeństwa w następujący sposób: "Prawo żydowskie nie potrzebuje żadnych teorii o nierozręczalności związku małżeńskiego... Z żydowskiego punktu widzenia małżeństwo jest tylko ugodą cywilną lub umową społeczną między ludźmi i jako takie może być zniesione, jeśli zabraknie zgody. Słowem, stanowisko żydowskie wobec rozwodów jest i ludzkie, i racjonalne".

narodu żydowskiego

c.d. ze str-. 87

Po piąte

5. Należy dążyć do całkowitej socjalizacji własności, czy to w formie przejęcia wszystkiego na własność przez państwo, czy też przez stosunkowo niewielu finansistów, którzy sprawują kontrolę nad państwem. Własność prywatną, zwłaszcza na wsi, jako że daje poczucie niezależności, należy likwidować.

Po szóste

6. Pieniądz jest narzędziem, za pomocą którego przeprowadzona jest kontrola państwowa i państwowa socjalizacja. Zamiast właściwego porządku finansów dla produkcji i produkcji dla członków Mistycznego Ciała Chrystusa ludzie mają być podporządkowani produkcji, a produkcja finansom. Kontrola państwowa może być przeprowadzana za pomocą kontroli finansowej.

1

8g 89

Przypisy

Allokucja StnguCar-i qnadam (9.12.1R54); Encyklika Quanto c.onficlansur- moeror-e (1863). A propos nie dającej się przezwy- ciężzyć ignorancji por. Denzinger, Enchir-idion SymboCorum, nr I467.

Sumnra theoCogica I-II, q. 109, a. 3.

"Faryzeusze, którzy stanowili dominującą sektę w ostatnich la- tach politycznej egzystencji naszego narodu, dokonali prawdzi- wej religijnej rewolucji wśród Żydów, którzy stali się ich zwo- lennikami. Kościołowi Jezusa Chrystusa, będącego rozwi- nięciem historycznej Synagogi Izraela, Kościołowi, który miał swe początki w Jerozolimie i początkowo nie miał innych wy- znawców jak tylko potomków Abrahama, wyniosli i przewrot- ni faryzeusze przeciwstawili fałszywą dziwną synagogę, opartą na wymyślonych przez siebie tradycjach i dowolnych in- terpretacjach i decyzjach dzielących włos na czworo, dyktowa- nych przez ich obłudną gorliwość (por. Ewangelia św. Marka 7,9 i Ewangelia św. Mateusza 15,9). Dla naszego nieszczęsne- go narodu była to "korzeń rodzący żółć i gorzkość" (Księga Powtórzonego Parwa 29,18; przekład Wulgaty; dop. tłumacza) - jak pisze konwertyta na katolicyzm, eks-rabin Drach w: De I'harmonie entre C'EgCCse et la Synagogue, t. II, s. 484. Por. także: Bp Landrieux, L'histoire et les historietes dans Ca Bihle, s. 76-110.

G. K. Chesterton podsumowuje ubóstwianie żydowskiej rasy i narodu żydowskiego przez samych Żydów w następujący sposób: "Są żydowscy mistycy i żydowscy sceptycy, ale w tej sprawie osobliwej świętości własnej rasy prawie każdy żydow- ski sceptyk jest żydowskim mistykiem" (The End of the Armi- stice, s. 86). Nie ma w tym nic dziwnego, że Żydzi musieli dojść do ubóstwienia swej rasy, odkąd odrzucili boski plan porządku. Taka była nieunikniona alternatywa. Było to także bardzo dziwne w tym sensie, że był to okrutny dowód słabości natury ludzkiej po upadku (tj. po grzechu pier- wotnym; dop. tłumacza). Oczywiście rasa żydowska pozosta- nie na zawsze rasą, z której wywodził się Zbawiciel, i jako ta- ka jest szczególnie bliska jego Najświętszemu Sercu. To jest "świętość", którą oni, jako rasa, wzgadzili i odrzucili.

i Commentary on St.Joltn's Gosłtel,s.374.

i Trzeba wypuklać te wielkie prawdy wobec takich bluźnierstw jak te: "Ściśle rzecz biorąc, jeśli - jak naucza chrześcijaństwo - jednorodzony Syn Boży miał być ukrzyżowany jako zastępczy okup na zbawienie grzesznego świata, a Bóg posłużył się Żydami jako narzędziem,by doszło do ukrzyżowania,jak tu potępiać Żydów? Wina jest po stronie Bo- ga".Harry Joshua Stern,Judaisnr in rhe War ofldeas,s.100.

7 David Goldstein,Campaigner-sfw- Chr-ist,s.30.

3 Hilaire Belloc,The Jenùs,wyd.I,s.168.W książce tej Belloc nie omawia kwestii żydowskiej z punktu widzenia narodowej żydowskiej opozycji w stosunku do planu boskiego porządku za pośrednictwem Mistycznego Ciała Chrystusa. Obniża to znacznie wartość książki.

9 Encyklika Tametsi,o Chrystusie,naszym Odkupicielu.

10Encyklika MCT brennender Sorge, o prześladowaniu Kościoła w Niemczech.

W encyklice Divini Redemptoris ten sam papież pisał:

"Wszystko rozpaść się musi,co nie jest zbudowane na jednym kamieniu węgielnym,jakim jest Chrystus Jezus".

11 Rozwinięcie przedstawionych tu w skrócie myśli można zna- leźć w: Denis Fahey,The Mystical Body of Christ and the Reor- ganization ofsociety,część II.

12Warto zwrócić uwagę na fakt,że Deklaracja Balfoura z 2listo-

pada 1917 roku zezwala Żydom, aby mogli być obywatelami Państwa Żydowskiego w Palestynie, jak również obywatelami innych państw. Dla nie-Żydów obywatelstwo jest ograniczone do jednego państwa. Dlaczego miano by zezwalać Żydom na to, by mogli być obywatelami dwóch państw i by mogli wykorzystywać swą uprzywilejowaną pozycję do przygotowywania się na nadejście swej naturalistycznej ery mesjańskiej?

90 91

Rozdział V Naturalizm masonski

Naturalizm i nadprzyrodzoność

Zajmowaliśmy się opozycją narodu żydowskiego, nie-tajnego zorganizowanego zastępu, przeciw Mistycznemu Ciału Chrystusa. Zajmijmy się obecnie tajnym zorganizowanym zastępem naturalistycznym, masonerią. Stowarzyszenie masonskie czy też grupa stowarzyszeń jest, jak to wyżej zaznaczono, widzialną organizacją, ale jego naturalistyczny antynadprzyrodzony charakter jest tajny lub zakamuflowany. Stosunkowo niewielu jego członków zdaje sobie sprawę z naturalizmu czy antysupernaturalizmu jego celów, jak też jego rytuałów i symboliki. Wyjaśnijmy najpierw dokładnie, co rozumiemy przez naturalizm masonerii.

1. Supernaturalizm utrzymuje, że życie łaski, uczestniczenie w życiu Trójcy świętej, jest czymś nieskończone wyższym niż naturalne życie ludzkiego rozumu i że jedynym źródłem tego życia w istniejącym porządku jest nasz Pan Jezus Chrystus. Utrata życia nadprzyrodzonego w wyniku upadku pierwszego Adama została odnowiona poprzez uczestnictwo w Mistycznym Ciele drugiego Adama. Naturalizm natomiast twierdzi, że naszym najwyższym życiem jest życie umysłowe i konsekwentnie zaprzecza, że istnieje

92

je coś takiego jak upadek czy utrata życia nadprzyrodzonego.

2. Supernaturalizni utrzymuje - co jest logiczne - że jedynie poprzez doskonalenie naszego członkostwa w Mistycznym Ciele naszego Pana możemy stać się dobrymi i prawdziwymi ludźmi, jakimi powinniśmy być. Naturalizm - co również jest logiczne - twierdzi, że jest rzeczą obojętną, czy ktoś wzywa naszego Pana Jezusa Chrystusa, Mahometa czy Buddę, czy też w ogóle nie odwołuje się do nikogo.
3. Supernaturalizm naucza, że Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, jest czymś nieskończone wyższym i szlachetniejszym niż jakakolwiek społeczność naturalna podkreślając, że należy starannie pielęgnować uczucie uporządkowanej miłości do państwa i kraju

ojczyzostego. Mentalność naturalistyczna natomiast kładzie nacisk na to, że najwyższą organizacją społeczną jest pojedyncze państwo czy też cała grupa państw, i dąży ich do złączenia w jedno państwo światowe.

4. Kościół katolicki zmierza do przesylenia całego życia społecznego, politycznego i gospodarczego, duchem ciała Mistycznego. Państwo albo grupa państw, do czego zmierzają naturaliści, stawia sobie za cel wyeliminowanie wszelkich śladów życia nadprzyrodzonego z ustojem społecznym.

W rozdziale tym poddamy próbie naturalizm masonski najpierw w świetle encyklik papieskich, poczynając od encykliki papieża Leona XIII, Humanum genus, specjalnie poświęconej temu zagadnieniu, a następnie w świetle Konstytucji Andersona, najstarszej oficjalnej publikacji wielkiej loży masonskiej w Anglii.

Naturalizm masoński
według encyklik papieskich

Encyklika Humanum genus2

Encyklika Jego Świątobliwości papieża Leona XIII o masonerii. Naszym Czcigodnym Braciom patriarchom, prymasom, arcybiskupom i biskupom świata katolickiego utrzymującym łączność ze Stolicą Apostolską, Umiłowanym Synom, papież Leon XIII śle pozdrowienia i apostolskie błogosławieństwo.

Dwa obozy

Po tym jak na rodzaj ludzki w wyniku zawistnych starań szatana padło nieszczęście odwrócenia się od Boga, który go stworzył i obdarzył nadprzyrodzonym życiem łaski oraz innymi niebiańskimi darami, doszło do podziału na dwa różniące się i wzajemnie zwalczające się obozy. Jeden z nich walczy ustawicznie o prawdę i cnotę, drugi o wszystko, co przeciwstawia się cnotcie i prawdzie. Pierwsze to Królestwo Boże na ziemi, mianowicie prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa, oraz ci wszyscy, którzy chcą szczerze do niego należeć i w sposób zasługujący na zbawienie muszą służyć Bogu i jego Jednorodzonemu Synowi całą mocą swego umysłu i ze wszystkich sił swojej woli. Drugi to królestwo szatana, pod którego władzą i w którego mocy pozostają wszyscy ci, którzy za zgubnym przykładem swego przywódcy i naszych pierwszych rodziców odmówili posłuszeństwa boskiemu i odwiecznemu prawu i w wieloraki sposób obrażają Boga albo otwarcie się przeciw niemu buntują.

Święty Augustyn miał jasną wizję tych dwóch królestw i opisał je dokładnie pod postacią dwóch państw

z diametralnie przeciwnymi prawami z racji ich całkowicie rozbieżnych celów, do jakich zmierzają. W kilku zwięzłych i starannie wyważonych zdaniach wskazał przyczynę sprawczą każdego z nich: "Dwa rodzaje miłości stworzyły dwa państwa: miłość samego siebie, prowadząca do odrzucenia Boga, stworzyła państwo ziemskie, a miłość do Boga, prowadząca do pogardy samego siebie, stworzyła państwo Boże"³.

Ponieważ obie armie pozostają w konflikcie od wieków, wyposażenie walczących oraz sposób prowadzenia walki znacznie się zmieniał, podobnie jak i siła i energia walczących ze sobą stron. Wydaje się jednak, że w naszych czasach poplecznicy zła ściślej ze sobą współpraeują i w całości ożywieni są nadzwyczajną energią pod wodzą i przy wsparciu mającego duży zasięg i dobrze zorganizowanego stowarzyszenia, znanego pod nazwą masonerii. Nie ukrywając już swych zamiarów z coraz większym zuchwalstwem próbują powstawać przeciw samemu Bogu. Publicznie i otwarcie przyznają się do planów całkowitego zniszczenia Kościoła świętego z zamiarem kompletnego, jeśli byłoby to możliwe, wyzucia narodów z dobrodziejstw danych im przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. W obliczu tych wszystkich nieszczęść niejednokrotnie czuliśmy się przyciśnięci miłością, która nas ponaglała, by wzywać Boga i wołać: "Bo oto burzą się twoi wrogowie i nienawidzący cię podnoszą głowę. Przeciw ludowi twojemu spiskują, zmagają się przeciw tym, których strzeżesz" (oryg. ang. ma za Wulgata: "przeciw świętym twoim"; dop. tłumacza). <<Pójdźcie - mówią - wytraćmy ich,

niechaj nie będą narodem>>"4.

W obliczu tak wielkiego kryzysu, kiedy imieniowi katolickiemu (tyle co denominacji, wyznaniu katolickiemu; dop. tłumacza) wydano bezlitosną i zaciętą walkę, naszym

1

obowiązkiem jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, wskazanie nieprzyjaciół Chrystusa i przeciwstawienie się, na ile to tylko jest w naszej mocy, ich planom i zamiarom, aby dusze powierzone naszej pieczy nie zostały stracone na całą wieczność. Jesteśmy też zobowiązani do dołożenia wszelkich starań, aby Królestwo Jezusa Chrystusa, które zostało nam powierzone, mogło nie tylko przetrwać i nie poddawać się, ale by mogło rozszerzać się coraz bardziej po całej ziemi.

Poprzednie potępienia masonerii

Biskupi rzymscy, Nasi Poprzednicy, zawsze czujni i zatroskani o bezpieczeństwo ludu chrześcijańskiego, natychmiast odkryli istnienie niebezpiecznego wroga oraz jego zamiarów, skoro tylko wyłonił się on z mroków, w których potajemnie spiskował. Patrząc daleko w przyszłość, uderzyli na alarm i postanowili przestrzec zarówno ludzi sprawujących władzę, jak i poddanych i nie dopuścić do tego, by dali się usidlić pułapkami i fortelami zgotowanymi na wprowadzenie ich w błąd. Pierwsze ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem wyszło od papieża Klemensa XII w 1734 roku⁵. Konstytucję (tu: tyle co zarządzenie; dop. tłumacza) ogłoszoną przez tego papieża potwierdził i ponowił papież Benedykt XIV⁶. Papież Pius VII poszedł w ślady tych dwóch papieży⁷. Papież Leon XII, zgromadziwszy w swej Konstytucji Apostolskiej wszystkie akty i dekryty poprzednich papieży na ten temat zatwierdził i potwierdził je na zawsze⁸. Papież Pius VIII⁹, papież Grzegorz XVII¹⁰, a także przy licznych okazjach papież Pius IX¹¹ zajmowali to samo stanowisko.

Kiedy z jawnych dowodów poczynić, ze znajomości zasad i podstaw, z publikacji reguł, obrzędów i komentarzy, jak również z licznych świadectw samych członków można było rozpoznać podstawowe założenia

i ducha masonerii, Stolica Święta potępiła je i otwarcie ogłosiła, że ta organizacja zagraża zarówno interesom religii chrześcijańskiej, jak i państwa. Jednocześnie Stolica Święta zakazała komukolwiek wstępować do tego stowarzyszenia pod tymi najsurowszymi karami, jakie Kościół zwykł nakładać na dopuszczających się ciężkich występków.

Rozwścieczeni tymi środkami zaradczymi i licząc na to, że obrzucając Kościół obelgami i kalumniami, zdołają uniknąć tych potępień lub przynajmniej zmniejszyć ich wagę, członkowie stowarzyszenia oskarżali Najwyższych Kapłanów, którzy ich potępiali, albo o to, że wydali wyrok niesprawiedliwy, albo też o to, że przekroczyli granice umiaru nakładania kar. Przyjęli taki sposób postępowania, by uniknąć autorytetu i pomniejszyć znaczenie Konstytucji Apostolskich Klemensa XII, Benedykta XIV Piusa VII i Piusa IX. Niemniej jednak w samych szeregach stowarzyszenia masońskiego można było spotkać ludzi, którzy stowarzyszonemu przyznawali, że jeśli chodzi o doktrynę i dyscyplinę Kościoła katolickiego, to Biskupi rzymscy zrobili tylko to, co należało zrobić, a co według nich było słuszne i zgodne z prawem. Do tego przyznania się trzeba dodać oświadczenia składane przez wielu książąt i władców państw, zgodne z tym, co powiedział papież. Ci mężowie stanu albo mieli własny interes w zdemaskowaniu stowarzyszenia masońskiego wobec Stolicy Świętej, albo w napiętnowaniu go jako niebezpiecznego poprzez wydanie specjalnych zarządzeń

przeciw niemu, jak to było w Holandii, Austrii, Szwajcarii, Hiszpanii, Bawarii, Sabaudii i w innych regionach Włoch.

1Va szczególną uwagę zasługuje fakt, że bieg wydarzeń potwierdził dalekowzroczną roztropność Naszych Poprzedników. Prawdą jest, że ich mądre przewidywanie

i ojcowska troska nie zawsze i nie wszędzie przyniosły oczekiwany sukces. Stało się tak dlatego, że albo członkowie stowarzyszenia potrafili się maskować i działać podstępnie, albo ci, którzy powinni solidnie zająć się tą sprawą, wykazali bezmyślność i brak roztropności. Odkąd do tego doszło, w ciągu 150 lat masoneria rozrosła się do nieprawdopodobnych rozmiarów. Uciekając się do bezczelności i szalbierstwa, członkowie stowarzyszenia zdołali przeniknąć do każdej dziedziny życia, tak że dziś mogą uchodzić niemal za kontrolujących władzę w państwach. To właśnie z tego szybkiego i ogromnego rozwoju wyniknęły dla Kościoła, dla autorytetu władzy i dla dobra publicznego te wszystkie zła, które dawno temu przewidzieli Nasi Poprzednicy. Sprawy zaszły tak daleko, że w przyszłości może powstać poważne zagrożenie bynajmniej nie dla Kościoła, ponieważ jego fundamenty są zbyt mocne, by mogły nimi wstrząsnąć ludzkie knowania, lecz dla bezpieczeństwa państw, w których rzeczono stowarzyszenie zdobyło zbyt duże wpływy, albo w których występują podobne organizacje działające jako jego słudzy czy satelity.

Z tego powodu, skoro tylko powierzono naszej trosce sprawowanie władzy w Kościele, uznaliśmy za nasz oczywisty obowiązek zwalczania do ostatnich granic Naszej władzy tej potężnej organizacji działającej na rzecz zła i włączenia do tej walki całej powagi Naszego autorytetu. Wykorzystując liczne okazje, jakie się nam nasuwają, omówiliśmy niektóre z głównych punktów doktryny, które - jak się nam wydaje - uległy najbardziej wpływowi przewrotnego nauczania masonerii. Tak więc w encyklice *Quod Apostolici muneris* usiłowaliśmy obalić monstrualne dogmaty socjalistów i komunistów. Następnie w innej encyklice, a mianowicie w encyklice *Ubi arcano*, podjęliśmy się zadania wyjaśnienia i obrony

98

prawdziwej i autentycznej koncepcji życia rodzinnego, którego początkiem i źródłem jest małżeństwo. Ponownie w encyklice zaczynającej się od słowa *Diuturnum* przedstawiliśmy teorię władzy politycznej zgodną z zasadami mądrości chrześcijańskiej i wykazaliśmy, jak cudownie harmonizuje ona z jednej strony z naturalnym porządkiem rzeczy, a z drugiej strony z pomyślnością poddanych i rządzących.

Doktryna i cele masonerii

W niniejszej encyklice, idąc za przykładem Naszych Poprzedników, postanowiliśmy potraktować bezpośrednio samą masonerię, całość jej doktryny, jej cele, jej zwykły tok myślenia i linię postępowania, aby przedstawić w jaśniejszym świetle jej zły wpływ i postarać się zaradzić rozprzestrzenianiu się tej straszliwej plagi.

Istnieje na świecie kilka stowarzyszeń, które mimo różnic nazwy, obrzędów, struktury i pochodzenia zgadzają się całkowicie ze sobą co do swych podstawowych zasad i celów. W ten sposób tworzą faktycznie jedną organizację z masonerią, będącą swego rodzaju naczelną organizacją, z której one wypromieniowują i z którą koordynują swą działalność. Chociaż obecnie te organizacje nie bardzo chcą pozostawać w ukryciu, chociaż odbywają swe zebrania w pełnym świetle i na oczach wszystkich, chociaż jawnie wydają własne czasopisma, niemniej jed-

nak kiedy ważą się i rozstrzygają ważne sprawy, okazuje się, że należą one do kategorii tajnych stowarzyszeń i że zachowują cechy charakterystyczne tych stowarzyszeń. Jest w nich wiele rzeczy przypominających misteria, które według ich konstytucji należy chronić jak najpilniej nie tylko przed niezrzeszonymi, ale też przed wieloma własnymi członkami. Tak jest na przykład z utajnieniem ostatecznych celów stowarzyszenia, z identyfikacją

przywódców, z niektórymi tajemnicami, a zwłaszcza konspiracyjnymi zebraniem, na których zapadają decyzje i ustalane są sposoby i środki ich realizacji. Różnice między członkami co do nabytych praw, nałożonych obowiązków i wykonywanych funkcji, wypracowane szczególnie różnice hierarchiczne święceń i stopni, surowa dyscyplina, jaka obowiązuje zrzeszonych członków - wszystko to sprzyja w znacznym stopniu zachowaniu tajemnicy.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do stowarzyszenia obowiązani są do przyrzeczenia, a w większości przypadków do złożenia uroczystej przysięgi, że nigdy, w żadnym czasie i w żaden sposób, nie wyjawia nikomu czy to nazwisk członków, czy też symboli i doktryny stowarzyszenia. W ten sposób z pomocą mylącego wyglądu zewnętrznego i ustawicznego doskonalenia taktyki ciągłego udawania masoni, podobnie jak manichejczycy w dawnych czasach, poruszają niebo i ziemię, by pozostać w ukryciu i za świadków swej działalności mieć tylko własnych członków.

Aby zapewnić sobie niezawodność konspiracji, podają się za myślicieli, za ludzi pióra, zrzeszonych w pogoni za zdobyciem wiedzy. Chęcią się zawsze swoją gorliwością o postęp kultury oraz swą miłością do biedaków: oświadczają, że chcą jedynie polepszyć warunki życia mas i zapewnić im jak największy udział w dobrodziejstwach cywilizacji. Nawet jeśli założymy szczerą ich intencję, zobaczmy, że stanowiąc nie wyczerpują one celów masonerii. Ponadto ci, którzy zostali członkami stowarzyszenia, muszą złożyć przyrzeczenie i zobowiązać się do przestrzegania zaleceń swoich przywódców i mistrzów z całym niekwestionowanym poddaniem i największą wiernością oraz do ciągłej gotowości w spełnianiu ich rozkazów na najmniejsze skinienie czy ledwie do-

100

strzegalny sygnał ich woli, z góry im ulegając, bo w wypadku nieposłuszeństwa spotkają ich surowe kary do kary śmierci włącznie. I rzeczywiście, jeśli któryś z członków nabierze przekonania o błędności doktryny stowarzyszenia albo odmówi rozkazu, zostaje ukarany śmiercią, a wyrok zostaje wykonany z taką zuchwałością i tak sprawnie, że zabójcy często pozostają nie wykryci i nie ponoszą właściwie żadnej kary za popełnioną zbrodnię.

Rozwiczrzony duch masonerii

Ale ukrywanie czyichś prawdziwych celów i chęć pozostawiania w ukryciu, wiązanie ludzi jak niewolników mocnymi więzami bez podania wystarczającej racji takiego postępowania, wykorzystywanie tak zniewolonych ludzi do spełniania czyjejś chęci popełnienia wszelkiego rodzaju zbrodni, dawanie ludziom broni do ręki, by rządzili innych bez obawy poniesienia kary za morderstwo - wszystkie tego rodzaju praktyki są potwornymi zbrodniami sprzecznymi z prawem naturalnym. Dlatego rozum i sama prawda dają wyraźnie do zrozumienia, że stowarzyszenie, o którym mowa, jest w jawnej opozycji do sprawiedliwości i prawego postępowania. Są też i inne dowody, i to bardziej oczywiste, wskazujące jeszcze dobitniej, że masoneria z samej swej istoty jest wrogo nastawiona do cnoty naturalnej. Wszystko jedno, jak dalece mogą się posuwać ludzie w zatajaniu prawdy,

obojętne, dokąd sięga praktykowanie sztuki kłamstwa, niemniej jednak niemożliwością jest, by istotna natura jakiejś przyczyny nie objawiała się sama, przynajmniej w pewnym stopniu, poprzez swe skutki. "Dobre drzewo nie może przylisnąć złych owoców, a złe drzewo złe owoce rodzi"¹². Obecnie masoneria wydaje szkodliwy owoc o gorzkim smaku. Z tego, cośmy dotychczas wyłożyli, wynika bezpośrednio, że jej ostatecznym celem jest kom-

pletne wykorzenienie całego tego religijnego i politycznego ładu na świecie, który zaistniał dzięki chrześcijaństwu, i zastąpieniu go innym pozostającym w harmonii z masońskim sposobem myślenia. Oznacza to, że podstawy i prawa nowego ustroju społecznego mają być wprowadzone z czystego naturalizmu.

Wszystko, cośmy już powiedzieli i co zamierzamy jeszcze powiedzieć, należy odnosić do masonerii jako całości, włączając w to pokrewne i sprzymierzone stowarzyszenia, ale Nasze uwagi nie odnoszą się do pojedynczych członków masońskiego stowarzyszenia. Wśród nich może znajdować się nawet wielu takich, którzy mimo że ściągnęli na siebie winę zaciągnięcia się do takiego stowarzyszenia, nie brało jeszcze udziału w zbrodniach popełnianych przez tę organizację i nie zna ostatecznego celu, dla którego zbrodnie te popełniono. Tym samym możliwe jest, że spokrewnione stowarzyszenia nie pochwalają niektórych skrajnych wniosków, do których mogłyby dojść z tej racji, że wnioski te wynikają z zasad uznawanych przez wszystkich za wspólne. Odstrasza ich podłość tych wniosków w całej ich brzydocie. Ponadto niektóre z tych stowarzyszeń zostały nakłonione przez szczególne okoliczności czasu i miejsca albo do tego, by dokonać mniej niż inne stowarzyszenia, albo do tego, by chcieć mniej osiągnąć. Z tego powodu nie można uważać ich za obce związkowi masońskiemu, ponieważ związek masoński powinien być osadzany nie na podstawie tego, co udało mu się osiągnąć, lecz za ducha, który go ożywia, i z ogólnych zasad.

Znaczenie naturalizmu

Czym jest ten ożywiający duch, możemy zrozumieć z samego znaczenia pojęcia naturalizmu, którego już używaliśmy na oznaczenie tego ducha. Podstawowa doktryna naturalistów głosi, że natura ludzka i ludzki rozum ma być mistrzynią i przewodniczką wszystkiego. Zdecydowawszy się na to, naturaliści albo ignorują obowiązki człowieka wobec Boga, albo wypaczają je w swych nieprecyzyjnych i błędnych poglądach. Ponieważ negują, by cokolwiek zostało objawione przez Boga, nie dopuszczają istnienia żadnego dogmatu religijnego ani też prawdy, której nie można pojąć ludzkim umysłem; nie uznają też żadnego nauczyciela, któremu należałoby wierzyć z racji autorytetu jego urzędu. Ponieważ jednak taka właśnie jest specjalna i wyłączna funkcja Kościoła katolickiego, by bronić przed najmniejszym skażeniem i przekazywać w swej integralności prawdy powierzone mu z nakazu Bożego do przestrzegania, włączając w to jego władzę do głoszenia jej światu, oraz innych środków pomocniczych do zbawienia, niepoohamowana wściekłość nieprzyjaciół nadprzyrodzoności i ich szaleńcze ataki skierowane są głównie przeciw Kościołowi.

Masoneria jest organizacją naturalistyczną i antynadprzyrodzoną

Obecnie, kiedy zajmujemy się działalnością stowarzyszenia masońskiego w tym, co dotyczy religii, zwłaszcza w tym, co odnosi się do ograniczenia wolności, dla bezstronnego obserwatora staje się jasne, że ma to na celu realizację programu naturalistów.

Skrupulatną i wytrwałą pracę usiłują oni doprowadzić sprawę do takiego stanu, w którym urząd nauczycielski i autorytet Kościoła nie będzie się liczył w oczach

państwa. Dlatego ustawicznie głoszą i utrzymują, że Kościół powinien być całkowicie oddzielony i rozłączony od państwa. Tym samym wykluczają niezwykle dobroczynny wpływ Kościoła katolickiego na prawodawstwo i administrację państwową i logicznie wyprowadzają wniosek, że państwa mają mieć taki ustrój,

102 103

który absolutnie nie będzie liczyć się z prawami i przykazaniami Kościoła.

Nie zadowala ich ignorowanie Kościoła, najlepszego z przewodników, oraz eliminowanie jego wpływów; oni traktują Kościół jak wroga i starają się mu szkodzić. Tym tłumaczy się bezkarność tych, którzy słowem, piśmem i nauczaniem podważają fundamenty Kościoła. Nie oszczędza się przy tym ani praw Kościoła, ani jego boskich prerogatyw. Zostawia się mu możliwie jak najmniej wolności; krępuje się go prawami, które na pozór nie wyglądają na zbyt represyjne, ale faktycznie pomyślane są jako utrudniające swobodę jego działania. Jako przykład takiego prawodawstwa wymienić możemy uciążliwe prawa nakładane zwłaszcza na duchownych a mające na celu zmniejszenie jego liczby oraz zredukowanie środków niezbędnych do istnienia i działania Kościoła; dotkliwie restrykcje, które krępują resztki stanu posiadania Kościoła i podporządkowują je władzy i arbitralnej kontroli administracji państwowej; zarządzenia, które uciskają i rozbijają wspólnoty religijne.

Od dłuższego czasu wszystkie wysiłki masonów wymierzone są zwłaszcza przeciwko Stolicy Świętej i Biskupowi Rzymu. Po tym jak najwyższy Kapłan z zakłamanych racji został pozbawiony swej władzy doczesnej, stanowiącej wał ochronny jego niezawisłości i jego praw, postawiono go w sytuacji, która okazała się niktzemna, a zarazem nieznośna z powodu trudności piętrzących się z każdej strony. Obecnie nadszedł czas, kiedy członkowie tych organizacji otwarcie głoszą to, co w skrytości spiskowali od dawna, a mianowicie to, że należy obalić władzę Biskupów Rzymskich wraz z samym papieżem, ustanowionym przez Boga, i całkowicie ją zniszczyć. Jeśli brak innych dowodów, ten fakt wystarczy ludziom mającym dokładne rozeznanie w sprawie.

Większość z nich wypowiadała się często, że zarówno obecnie, jak i w odległej przeszłości masoni naprawdę prześladują i prześladowali katolicyzm z nieubłaganą nienawiścią i że nie spoczną, dopóki całkowicie nie zburzą wszystkich instytucji religijnych ustanowionych przez Najwyższego Kapłana.

Jeśli ci, których przyjęto do masonerii, nie są zobowiązani wyrzec się formalnie katolicyzmu, to nie jest to przeszkodą dla realizacji celów masonskich, lecz - przeciwnie - okazuje się to dla nich pomocne. Przede wszystkim w ten sposób udaje się łatwiej zwieść ludzi łatwowiernych, a nieroztropnych i wielu innych skusić do wstępowania w ich szeregi. Następnie ci wszyscy, którzy odzęgną się do jakiegokolwiek formy religii, łatwo przystają do stowarzyszenia, a masonom udało się z wielkim powodzeniem wpoić w umysły ludzi największy błąd naszych czasów, ten mianowicie, że religia jest sprawą obojętną i że jedna religia jest równie dobra jak i inna. Taką postawą umysłu jest równoznaczna ze zniweczeniem wszelkiej religii, a zwłaszcza religii katolickiej, która, jako jedyna prawdziwa religia, doznaje największej niesprawiedliwości i najsromotniej jest obrażana, kiedy stawia się ją na tym samym poziomie co inne formy kultu.

Konsekwencje naturalizmu

Ale naturaliści posuwają się jeszcze dalej, ponieważ przybrawszy niebacznie całkowicie błędny kurs wobec najważniejszych spraw, pędzą na oślep dalej, wyciągając ostatecznie wnioski z przyjętych przez siebie za-

sad czy to na skutek słabości natury ludzkiej, czy też dlatego że Bóg wymierza im w ten sposób sprawiedliwą karę za ich pychę. Dlatego doszło nawet do tego, że prawdy osiągalne naturalnym światłem rozumu ludzkiego (takie jak istnienie Boga, niematerialność i duchowo-

104 1 OS

wość duszy ludzkiej i jej nieśmiertelność) nie są uważane przez nich za pewne i bezsporne.

Podobnie trzymając się tego błędnego kursu, masoni natrafiają na te same rafy. Chociaż z reguły dopuszczają istnienie Boga, sami otwarcie przyznają, że nie wszyscy obstają zbyt mocno przy tej prawdzie i wyznają ją z niezachwianym przekonaniem. Nie usiłują nawet ukrywać tego, że problem istnienia Boga jest głównym źródłem i najważniejszą przyczyną rozdziewięku między nimi; ba, powszechnie wiadomo, że ostatnio problem ten stał się przedmiotem poważnych nieporozumień w ich szeregach. Jednakże prawdę powiedziawszy, pozwalają oni swym członkom na dużą swobodę w tej sprawie, tak że masoni mają całkowitą wolność, by twierdzić, że Bóg istnieje albo że Boga nie ma, a ci, którzy uparcie utrzymują, że Boga nie ma, są równie chętnie przyjmowani do stowarzyszenia, jak i ci, którzy, twierdzą wprawdzie, że Bóg istnieje, mają jednak fałszywą koncepcję Boga, jak na przykład panteiści. Jest to po prostu równoznaczne z odrzuceniem prawdy o Bogu i opowiedzeniem się za absurdalną karykaturą natury boskiej.

Od kiedy ta najbardziej fundamentalna ze wszystkich prawd została odrzucona czy podważona, umysł ludzki nieuchronnie zaczął odrzucać także inne zasady, które poznać można dzięki światłu rozumu ludzkiego, a mianowicie, że wszystkie rzeczy zostały stworzone wolnym i suwerennym aktem ze strony Boga, że światem rządzi Opatrzność boska, że dusze ludzkie są nieśmiertelne i że po życiu doczesnym na ziemi ludzie żyć będą innym życiem, które będzie trwać wiecznie. Zatrącenie tych prawd, stanowiących fundament naturalnego ładu, mających tak żywotne znaczenie dla racjonalnego kierowania życiem i praktycznym postępowaniem człowieka, miało poważne reperkusje w dziedzinie etyki społecznej i osobistej. Nie chcemy zatrzymywać się dłużej nad skutkami tego upadku cnót nadprzyrodzonych, których nie da się ani praktykować, ani też nabywać bez specjalnego daru i łaski boskiej. Oczywiście jest, że nawet najmniejszych śladów tych cnót nie znajdzie się u tych, którzy z pogardą odrzucają, jako nie znane, odkupienie rodzaju ludzkiego, łaskę boską, sakramenty i stan szczęśliwości wiecznej w niebie. Mówimy tylko o tych obowiązkach, które wynikają z zasad moralności naturalnej.

Otóż to, że Bóg jest stwórcą świata i jego opatrznościowym rządcą, że istnieje odwieczne prawo nakazujące poszanowanie porządku naturalnego i zabraniające naruszania go, że celem ostatecznym człowieka jest znaleźć się w sferze dalekiej od ludzkich spraw, poza ziemskim bytowaniem - to są źródła i zasady wszelkiej sprawiedliwości i moralności. Jeśli się je odrzuci, jak tego chcą naturaliści i masoni, natychmiast dojdzie do tego, że nie da się już dokładnie rozróżniać sprawiedliwości i niesprawiedliwości czy też rozstrzygać, co jest podstawą takiego rozróżnienia. I rzeczywiście jedyna forma moralna, za którą opowiadają się masoni i którą chcą przekazać młodzieży, to formacja zwana przez nich świecką, wyzwoloną i niezależną. Taka formacja wyklucza jakąkolwiek religię. Ale z opłakanych skutków, które już dają znać o sobie, widać, jak niewystarczające jest to wychowanie, jak brak mu trwałości i jak bardzo podatne jest na każdy poryw namiętności. Dlatego wszędzie tam gdzie to wychowanie usunęło chrześcijańską formację moralną i zaczęło cieszyć się w większym lub mniejszym

stopniu niczym nie zakłóconą możliwością wywierania
wpływów, tam doszło szybko do upadku uczciwości
i integralności moralnej; tam zrodziły się i umociliły naj-
dziwaczniejsze poglądy, a bezczynność złoczyńców

I 06 107

zwiększała się z dnia na dzień. Na to zło coraz częściej się dziś narzeka i pomstuje, a te narzekania potwierdzają często ci, którzy zostali zmuszeni uznać oczywistość prawdy, choć w omawianej kwestii była to ostatnia rzecz, jakiej by sobie życzyli.

Ponadto ponieważ natura ludzka została skażona grzechem pierworodnym, a tym samym stała się skłonniejsza do występków (nałogów) niż do cnoty, by wieść cnotliwe życie, konieczne jest powściągnięcie nieuporządkowanych poruszeń duszy i podporządkowanie namiętności rozumowi. W tej walce o to, aby rozum mógł zawsze odnieść zwycięstwo i zachować zwycięską kontrolę, bardzo często gardzi się odwoływaniem do natury i znosi się jak największe cierpienia i katusze. Otóż naturaliści i maso- ni, nie akceptując wiary tych prawd, które my poznaliśmy dzięki objawieniu boskiemu, zaprzeczają, że pierwszy Adam upadł. Tym samym utrzymują, że wolna wola by- najmniej "nie została osłabiona i skłonna do złego"¹³. Przeciwnie, wyolbrzymiają cnotę i dobroć naszej natury i uważając ją za jedyne źródło i normę sprawiedliwości, nie dopuszczają nawet myśli o tym, że do okiełznania zbuntowanych namiętności i trzymania ich ustawicznie na wodzy potrzeba ciągłego wysiłku i nieustannej uwagi. Dlatego sądzymy, że ludzie są napastowani tyloma poku- sami, by pofolgować rozkoszom zmysłowym. To tłuma- czy także publikowanie czasopism i broszur, zbyt swo- bodnych i nieprzystwoitych, jak też szokujące wyuzda- niem przedstawienia teatralne i skandalizujące traktowa- nie tematów artystycznych zgodnie z bezwstydnymi pra- wami tak zwanego realizmu. Jest to także pretekst, pod którym tłumaczy się i usprawiedliwia systematyczne stręczycielstwo do zniewieściałości i rozwiązłości oraz ciągłą gonitwę za wszelką formą przyjemności, osłabiającą i usypiającą cnotę. Ci, którzy odebrali lu-

108

dziom wszelką nadzieję na szczęśliwość w niebie i ob- niżyli cały ideał szczęścia do poziomu krótkotrwałej przyjemności i ulokowali go tu, na ziemi, ponoszą za to wszystko odpowiedzialność, ale działają zgodnie ze swymi zasadami.

To co wyżej powiedzieliśmy, potwierdza fakt zdumie- wający nie tyle sam w sobie, co w powszechnej aproba- cie. Ponieważ zazwyczaj nikt tak chętnie nie słucha chy- trych i przebiegłych intrygantów jak ci, których odwagę i samokontrolę nad sobą nadszarpnęło i złamało poddanie się pod jarzmo własnych namiętności, można natrafić wśród masonów na ludzi, którzy jawnie głoszą swą de- terminację w działaniu mającym na celu sprytnie i prze- biegłe zaspokojenie wszelkich nałogów występujących wśród mas ludności. Mają oni nadzieję, że w ten

sposób upodlone masy staną się plastyczne jak kit w ich rękach i będą chętnie realizować ich przyszłe plany nie- zależnie od tego, czego mają dotyczyć.

Co się tyczy życia rodzinnego, poglądy natura- listów można streścić następująco: małżeństwo należy do kategorii umów handlowych i dlatego może być prawnie unieważnione na życzenie tych, którzy je zawarli. Usta- wy państwowe mają władzę nad związkiem małżeńskim. W wychowaniu młodzieży sprawy związane z religią nie muszą być wykładane systematycznie ani podawane w sposób metodyczny. Każdemu, kto osiągnie wiek

męski, należy zostawić możliwość wyboru takiej religii, jaka mu odpowiada. Masoni uznają wszystkie te tezy i nie tylko je akceptują, ale od dawna usiłują wprowadzić je do zwyczajów i obyczajów. Już teraz w wielu krajach, nawet w tych, które uchodzą za katolickie, wprowadzono ustawy, według których jedynie związki cywilne uznawane są za legalne; w innych krajach prawo dopuszcza rozwody, podczas gdy w jeszcze innych dokłada się wszel-

kich starań, by możliwie jak najszybciej wprowadzić w tym celu odpowiednie ustawy. Zbliża się szybko czas, w którym istota umowy małżeńskiej zostanie całkowicie wypaczona. Dojdzie do tego, że uzna się niestałe związki zawarte pod wpływem przemijającej namiętności i podatne na rozwiązanie, kiedy fala namiętności osłabnie.

W swych wysiłkach zmierzających do zapewnienia kontroli nad wychowaniem młodzieży masoni wykazują jtk najściślejszą jedność i zwartość. Liczą na to, że łatwo uda się im ukształtować te podatne i chłonne umysły według swych własnych wzorców i wymodelować je do swych własnych celów. Zdają sobie dobrze sprawę z tego, że nie ma nic skuteczniejszego niż wychowanie młodzieży, aby przygotować dla państwa kategorię obywateli takiego typu, jaki im się marzy. Dlatego nie chcą się zgodzić, aby księża katoliccy mieli jakikolwiek udział albo w aktualnym nauczaniu, albo w zarządzaniu czy nadzorowaniu szkół w sprawach dotyczących kształcenia i wychowywania dzieci. W wielu miejscach udało się im już powierzyć wychowanie młodzieży w ręce osób świeckich, a z wychowania moralnego usunąć wszelkie wzmianki o najważniejszych i najświętszych obowiązkach człowieka wobec Boga.

Przechodzimy do ich doktryny politycznej. W dziedzinie polityki naturaliści zakładają, że wszyscy ludzie mają te same prawa i że wszyscy są równi i tacy sami pod każdym względem; że każdy jest z natury wolny i niezależny; że nikt nie ma prawa sprawować władzy nad innymi; że aktem przemocy jest domaganie się od ludzi posłuszeństwa wobec władzy nie wyłonionej spośród nich samych. A zatem cała władza jest w rękach wolnego ludu. Ci, którzy sprawują władzę, mają ją albo z mandatu, albo z przyzwolenia ludu, tak że kiedy zmieni się wola ludu, sprawujący władzę w państwie mogą

być usunięci nawet wbrew swej woli. Uważają oni, że źródło wszelkich praw i powinności obywatelskich znajduje się albo w rękach ogółu obywateli, albo w rękach sprawujących władzę w państwie, z tym zastrzeżeniem że została ona powołana zgodnie z nowymi zasadami. Utrzymują też, że państwo nie powinno uznawać Boga i że nie ma żadnego powodu, by spośród różnych form religii jedna miała przewyższać inną. Według nich wszystkie religie powinny być umieszczone na tym samym poziomie.

Zbyt dobrze jest to znane, by trzeba było jeszcze udowodniać, że masoni podzielają obecnie takie poglądy i że chcą nadać państwu ustrój zgodny z tym ideałem. Już od dłuższego czasu ze wszystkich sił i z pomocą wszystkich środków, jakimi dysponują, starają się to całkiem jawnie realizować. W ten sposób przygotowują drogę dla tych licznych i nierozważnych duchów, które w szaleńczym pragnieniu dojścia do równości i wspólnej własności dóbr są gotowi doprowadzać społeczeństwo do jeszcze gorszej sytuacji poprzez zniesienie wszystkich różnic społecznych i własności prywatnej.

Cel masonerii:
wyeliminowanie życia nadprzyrodzonego
ze społeczeństwa

Z omówionych wyżej tez wynika jasno, czym jest masoneria i do czego zmierza. Jej główne dogmaty tak całkowicie i w sposób oczywisty kłóć się z rozumem

ludzkim, że trudno sobie wyobrazić coś bardziej nikczemnego. Chęć zniszczenia religii i Kościoła, który założył sam Bóg i który chce on zachować aż do końca wieków, usiłowanie przywrócenia - po upływie osiemnastu (dziś powiemy: po upływie dziewiętnastu; dop. tłuma-

110 111

cza) wieków - obyczajów i moralności pogan jest szczytem głupoty i niegodziwego bezbożnictwa. Ale równie straszliwe i wręcz nie do zniesienia jest to, że mają być odrzucone te dobrodziejstwa, które litościwie wysłużył Jezus Chrystus dla ludzi nie tylko jako jednostek, ale także jako członków rodzin i obywateli państw. Nawet nasi wrogowie nie wahają się dać świadectwa bardzo głębokiego szacunku, jaki żywią dla tych dobrodziejstw. W tym szaleńczym i nikczemnym zamiarze nieprzejednana nienawiść i pragnienie zemsty, jakie ożywiają szatana w jego działaniach przeciw naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, są niemal dostrzegalne dla naszych cieleśnych oczu.

Innym celem, jaki usilnie chcą też osiągnąć masoni, jest wykorzenienie podstawowych zasad przyzwoitości i współdziałanie z tymi, którzy chcą przeżyć swoje życie zaspokajając swe namiętności na wzór zwierząt. Oznacza to po prostu wywieranie nacisku na rodzaj ludzki, wydanie na pastwę wstydu i hańby na drodze prowadzącej do zagłady. Niebezpieczeństwa zagrażające rodzinie, jak i społeczeństwu przedstawiają się jeszcze gorzej. Jak to podkreśliliśmy już gdzie indziej, wszystkie ludy wszystkich epok zgodnie uznają w małżeństwie coś świętego i religijnego, i żywią przekonanie, że małżeństwa nie wolno rozerwać. Jeśli pozbawi się małżeństwo tego świętego charakteru i wprowadzi się rozwody, nieuniknioną konsekwencją tego będą liczne kłopoty i zamieszanie w rodzinie. Kobieta zostanie odarta ze swej godności. Dzieci zostaną pozbawione opieki i bezpieczeństwa osobistego i swoich interesów.

Odrzucanie religii w życiu publicznym, w kierowaniu i zarządzaniu sprawami cywilnymi, niezwracanie uwagi na Boga, tak jakby on nigdy nie istniał, oznacza brak uwagi i lekkomyślność nie spotykaną nawet w kronikach

pogańskich. Paganie nie tylko mieli niewyraźne pojęcie bóstwa, ale konieczność okazywania publicznego kultu była tak głęboko wryta w ich umysłach i sercach, że łatwiej im było wyobrazić sobie miasto-państwo bez materialnych fundamentów niż bez Boga. Społeczeństwo, w którym mamy żyć przeznaczeni do tego z natury, zostało niewątpliwie ustanowione przez Boga, twórcę natury. Od niego, jak ze swego początku i źródła, płyną obficie i ciągle niezliczone dobrodziejstwa, jakie wyświadcza nam społeczeństwo. I dlatego podobnie jak każdemu z nas prawdziwy głos natury podpowiada, byśmy oddawali Bogu świętą cześć naszej pobożnej wdzięczności, ponieważ to właśnie jemu zawdzięczamy dar życia i wszystkie towarzyszące mu dobrodziejstwa, tak też z tego samego powodu podobny obowiązek oddawania czci Bogu ciąży na państwach i narodach.

Dlatego jasne jest, że ci, którzy chcą uwolnić społeczeństwo od wszelkich zobowiązań okazywania religijnej czci, nie tylko są winni popełniania niesprawiedliwości, lecz także dają dowód własnej ignorancji i głupoty. Z woli Bożej ludzie przychodzą na świat, by żyć razem w społeczeństwie. Autorytet czy władza zarządzająca stanowią więc tak konieczną dla każdej zorganizowanej społeczności, że jeśli się ją usunie, organizacja nieuchronnie zacznie się rozpadać. Wynika stąd, że władza rządząca społeczeństwem zawdzięcza swój początek twórcy społeczeństwa. Dlatego uważamy, że ktokolwiek został obarczony władzą, jest ministrem Boga (tzn. pełni służbę w imieniu Boga; dop. tłumacza).

Dlatego tak jak tego wymaga cel i natura społeczeństwa
- jest rzeczą słuszną i godziwą słuchać prawowitej
władzy, kiedy określa, co jest słuszne, tak jakby się
słuchało samego Boga, któremu wszystko podlega. Po-
nadto nic nie jest tak dalekie od prawdy jak twierdzenie,

112 113

że to od woli ludu zależy wypowiedzenie posłuszeństwa, kiedy mu przyjdzie na to ochota.

Podobnie nikt nie wątpi, że wszyscy ludzie są sobie równi, ponieważ należą do tego samego rodzaju ludzkiego, mają tę samą naturę i ten sam cel ostateczny osiągalny dla każdego, a także te same prawa i obowiązki wynikające z tego celu. Ale ponieważ nie wszyscy są jednako utalentowani, ponieważ różnią się między sobą zaletami umysłu i ciała, ponieważ istnieją wśród nich prawie niezliczone różnice zachowań, upodobań i charakterów, nie ma nic tak sprzecznego z rozumem jak chęć stosowania tej samej miary do wszystkich i wprowadzania ścisłej matematycznej równości do ustaw regulujących życie społeczne. Podobnie jak doskonała budowa ciała ludzkiego jest wynikiem złączenia i harmonijnego funkcjonowania członków, które nie mają ani tej samej budowy, ani tych samych celów, ale z racji swego właściwego rozmieszczenia i połączenia sprawiają, że cały organizm prezentuje się okazale, solidnie, muskularnie i zdolny jest wykonywać wszystkie potrzebne czynności, tak też w organizmie społeczeństwa istnieje prawie nieskończona różnorodność niepodobnych do siebie członków. Jeśliby wszystkich uważać za równych i jeśliby każdy miał swobodę robić to, na co mu przyjdzie ochota, powstałe tak państwo nie mogłyby się ostać. Jeśli natomiast w wyniku mądrego i uporządkowanego uszeregowania stosownie do zasług, aspiracji i urniejętności wszyscy będą mieli na względzie dobro wspólne, zaprezentują obraz społecznego organizmu, dobrze zorganizowanego i całkowicie odpowiadającego wezwaniom natury.

Masoneria a przyszłość narodów

Z antyspołecznego charakteru błędów, o których była mowa, wynika, że największe niebezpieczeństwa zagrażają państwu. Ponieważ swego czasu odrzucono bojażń Bożą i szacunek należny jego prawom, a do władzy rządzących zaczęto odnosić się z pogardą, popuszczono tym samym cugle i zaczęto przyklaskiwać buntom; rozkołysały się szaleńczo namiętności ludu, zrezygnowano ze wszystkich hamulców z wyjątkiem strachu przed karą; doszło do rewolucyjnego wstrząsu; nastąpił okres masowego niszczenia istniejących instytucji.

Całkowity przewrót i tego rodzaju wstrząs jest starannie przygotowywany przez liczne związki komunistów i socjalistów, a faktycznie jest ich jawnie wyznaczonym celem; masoneria nie tylko nie przeciwstawia się ich planom, ale odnosi się do nich z jak największą przychylnością, ponieważ ich główne zasady są im bardzo bliskie, a nawet identyczne. Jeśli masoni nie przystępują bezpośrednio i wszędzie do realizacji ostatecznych wniosków zawartych w tych zasadach, to dzieje się tak nie dlatego, że ogranicza ich doktryna organizacji albo że brak im zdecydowania, ale dzieje się tak po części ze względu na siłę i zalety tej boskiej religii, którą niełatwo zmiążdżyć do końca, a po części dlatego że bardziej zrównowagowana część ludzkości nie chce dobrowolnie wpaść w niewolę pod panowanie tajnych stowarzyszeń i stawia silny opór ich szaleńczym usiłowaniozp.

;

Oszustwa masonerii

Oby tak wszyscy, oceniając drzewa po owocach ich,

doszli do poznania zarodka i źródła wszelkiego zła, jakie
cięży nad nami i niebezpieczeństw, jakie nam zagrażają!
Musimy zwalczać podstępnych i perfidnych wrogów,
którzy wiedzą, jak odwołać się do uczuć rządzących
i podwładnych, i potrafili pozyskać sobie przychylność
jednych i drugich schlebując przemówieniami i komple-
mentami. Udając przyjaciół i popleczników przywód-
114 115

ców politycznych, masoni zdołali pozyskać ich sobie i usiłowali zrobić z nich sojuszników, i możliwych współpracowników w dziele uciskania Kościoła katolickiego. Aby jeszcze skuteczniej zachęcić te osobistości do dzieła prześladowania Kościoła, masoni obrzucili Kościół niewybrednymi kalumniami głosząc, że jest on zazdrosny o władzę i prerogatywy władz świeckich i z zawiści chciałby zająć ich miejsce. Zapewniwszy sobie takimi intrygami bezkarność za swe insynuacje, doszli do wywierania bardzo dużych wpływów na rządy państw, są jednak gotowi wstrząsnąć fundamentami imperiów, atakować, uciekać się do zdrady i nędzy, a nawet detronizować monarchów, kiedy okaże się, że ci ostatni wykorzystują swą władzę nie w taki sposób, jakby sobie tego życzyli masoni.

W ten sam sposób przypodchlebiali się ludowi i oszukiwali go. Rozprawiając głośno o wolności i dobrobycie społeczeństwa, zdołali przekonać lud o tym, że to Kościół i monarchowie odpowiadają za to, że masy nie zostały uwolnione od niesprawiedliwych serwitutów i wyzwolone od biedy i nędzy. A kiedy już tak rozbudzili w ludziach pragnienie nowości i zmiany, ponaglali ich, by obalili zarówno Kościół, jak i władze świeckie. Nie trzeba wyjaśniać, że osiągnięte rezultaty nie odpowiadały nadziejom i oczekiwaniom, jakie rozbudzali. Prawdę powiedziawszy, masy stały się jeszcze biedniejsze, niż były przedtem. Zostały zmuszone do wykonywania pracy bez znacznej części tych rekompensat za swe cierpienia i nędzę, które otrzymałyby bez trudu, gdyby sprawy były uregulowane zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. Dzieje się zazwyczaj tak, że ci wszyscy, którzy występują przeciw porządkowi ustanowionemu przez Opatrzność boską, ponoszą karę za swą pychę i sprawdzają nieszczęścia i nędzę zamiast dobrobytu i dostatków, na które tak pochopnie liczyli.

Odkąd Kościół zainteresował się przede wszystkim i w szczególny sposób nakłanianiem ludzi do przestrzegania praw Boga, najwyższego Pana wszystkich rzeczy, posypały się oszczerstwa oskarżające Kościół o to, że jest zazdrosny o władzę świecką albo że domaga się dla siebie wielu praw należnych ludziom sprawującym władzę w państwie. Jest to tak dalekie od prawdy, że Kościół naucza, iż powinność do (przejęcia) władzy świeckiej wiąże nas w sumieniu z poczuciem obowiązku. Ponieważ Kościół twierdzi, że prawo do sprawowania władzy pochodzi od samego Boga, jego poglądy uwypuklają w maksymalnym stopniu godność władzy świeckiej i stanowią wyraźną pomoc w utrzymaniu posłuszeństwa i dobrej woli obywateli. Troszcząc się zawsze o utrzymanie pokoju i niepokojąc się o zachowanie zgody i harmonii, Kościół ogarnia wszystkich czułością swej matczynej miłości i zajmując się uprzednio wyłącznie niesieniem pomocy biedakom, poucza, że miłosierdzie musi być połączone ze sprawiedliwością, władza powściągnięta słuszością, a prawa egzekwowane z umiarem. Kościół obstał też przy tym, że społeczne czy prywatne akcje charytatywne, na ile to tylko możliwe, nie mogą naruszać praw żadnego człowieka, że mają zapewnić ład i spokój publiczny, że muszą uśmierzyć cierpienia tych, którzy są w potrzebie. Ale - jak powiada święty Augustyn - "ludzie wierzą albo przynajmniej chcieliby wierzyć, że nauka chrześcijańska jest nie do pogodzenia z dobrem państwa, ponieważ chcą, aby państwo opierało się nie na mocnym fundamencie cnoty, lecz na bez-

karności występków"14. Biorąc to wszystko pod uwagę, powiemy, że jeśli sprawujący władzę i podwładni połączą swe siły z Kościołem, by odpierać ataki masonów, zamiast sprzymierzać się z nimi w celu niszczenia Kościoła, to będą działać w całkowitej zgodzie z nakaza-

116 117

mi roztropnej polityki godnej prawdziwego męża stanu i wymaganiami dobra publicznego.

Praktyczne środki zaradcze

Bez względu na to, co stanie się w przyszłości, jest, Czcigodni Bracia, Naszym obowiązkiem dołożyć wszelkich starań, by zaradzić złu, które w sposób godny ubolewania tak bardzo się szerzy. Ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że najlepszy i najskuteczniejszy środek zaradczy tkwi w sile tej boskiej religii, którą masoni nienawidzą tak samo, jak jej się boją, stwierdzamy, że jest rzeczą największej wagi wykorzystać przeciw wspólnemu wrogowi całą jej cudowną moc. Dlatego też mocą Naszego Apostolskiego Autorytetu potwierdzamy i zatwierdzamy wszystkie razem wzięte i każdy z osobna te środki zaradcze, które Nasi Poprzednicy, Biskupi Rzymu, zarządzili w celu przeciwstawienia się knowaniom masonerii, potwierdzamy i zatwierdzamy wszystko, cokolwiek oni postanowili, by nie dopuścić do wstępowania ludzi do tego rodzaju stowarzyszeń albo do wyrwania ich stamtąd, jeśli mieli nieszczęście stać się ich członkami. Mając całkowite zaufanie do dobrej woli chrześcijan, błagamy i zaklinamy każdego z nich, przez wzgląd na ich zbawienie, aby uznali to za święty obowiązek sumienia i żadną miarą nie odchodzili od tego, co Stolica Święta ma w tej sprawie do zalecenia.

Prosimy was usilnie i zaklinamy, Czcigodni Bracia, byście wasze wysiłki połączyli z Naszymi i z jak największym zapałem dążyli do wytępienia tej plugawej zarazy, której trucizna krąży w tętnicach państwa i zagraża całkowitemu jego zniszczeniem. Musicie zatroszczyć się o zapewnienie chwały Bożej i zbawienie waszych sąsiadów. W walce o te wielkie sprawy nie powinno wam zabraknąć ani zdecydowania, ani odwagi.

Sprawą waszej roztropności będzie osądzić, jakie najskuteczniejsze środki da się zastosować, aby przezwyciężyć trudności i przeszkody, jakie mogą się pojawić. Jednakże na mocy danej Nam władzy wydaje się rzeczą stosowną, byśmy sami wskazali wam najwłaściwszą linię postępowania w zaistniałych okolicznościach. Dlatego nakazujemy, co następuje:

Po pierwsze, zedrzyć maskę z masonerii i uświadomić wszystkim, czym ona naprawdę jest.

Po drugie, w kazaniach i listach pasterskich informować ludzi o podstępach stosowanych przez tego rodzaju stowarzyszenia w celu pozyskania sobie ludzi i nakłonić ich, by wstępowali w ich szeregi. Pokazywać też ludziom przewrotność ich naturalistycznych poglądów oraz nikczemność ich działań. Przypominać też - co Nasi Poprzednicy często podkreślali - że żaden katolik, który należycie ceni sobie wyznawanie wiary katolickiej i swoje własne zbawienie wieczne, nie może z żadnego powodu zostać masonem. Niech nikt nie da się zwieść fałszywymi pozorami uczciwości. Może się komuś wydawać, że masoni nie wymagają niczego, co jawnie przeciwstawia się religii i dobremu obyczajom. Niemniej jednak z tej racji, że podstawowa inspirująca zasada masonerii jest występna i amoralna, sprzymierzanie się kogokolwiek z masonami czy też pomaganie im w jakikolwiek sposób nie może być legalne.

Ponadto w licznych instrukcjach i napomnieniach należy nakłaniać ludzi do tego, by pilnie przyswajali sobie

przykazania religii. Mając to na względzie, usilnie doradzamy, aby we właściwym czasie przedstawiać i wyjaśniać w odpowiednich publikacjach i kazaniach podstawy prawd świętych streszczających chrześcijańską filozofię życia. Będzie to z pożytkiem dla umysłów ludzi pokrzepionych zdobyciem solidnej wiedzy i umocni ich

przeciw rozmaitym postaciom błędu i licznym pokusom do popełniania występków. Jest to szczególnie potrzebne w takich czasach jak nasze, kiedy nieograniczonej swobodzie piśmiennictwa towarzyszy nienasycone pragnienie wiedzy. Czekają was ogromne zadania, ale będziecie mogli liczyć zwłaszcza na podległych wam księży jako współpracowników i udziałowców w waszych trudach, jeśli zatroszczycie się o należyte ich wychowanie do świętości życia i wyposażycie dobrze w wiedzę, jakiej wymaga ich święte powołanie.

Ta wzniosła sprawa o doniosłym znaczeniu odwołuje się też do pomocy gorliwych ludzi świeckich, którzy potrafią połączyć umiłowanie religii i własnego kraju z prawnym życiem i zdrową doktryną. Skoordinowawszy tak siły duchowieństwa i laikatu, róbcie wszystko, na co was stać, Czcigodni Bracia, aby propagować wśród ludzi gruntowną wiedzę o Kościele i przywiązanie do niego, zdolne do poświęceń. Bo im większa będzie ich wiedza i głębsze umiłowanie Kościoła, tym większą będą czuć odrazę do tajnych stowarzyszeń i będą trzymać się od nich z daleka.

Dlatego z największą radością korzystamy z tej nowej nadarzającej się okazji, by powtórzyć to, cośmy zalecali gdzie indziej, to mianowicie, że należy propagować i popierać trzeci zakon świętego Franciszka, zakon, którego reguły i konstytucje z największą rozważą niedawno zmieniliśmy. Dlatego że zgodnie z zamiarami swego założyciela głównym celem tego zakonu jest pociąganie ludzi do naśladowania Chrystusa, do umiłowania Kościoła świętego i do praktykowania wszystkich cnót chrześcijańskich. Tym samym może się on okazać wielce pomocny w przezwyciężaniu zgubnych wpływów tych nikczemnych stowarzyszeń. Błagamy, aby ten święty zakon nabrał nowych sił i aby liczba jego członków

z każdym dniem rosła. Wśród wielu dobrodziejstw, jakich można się po nich spodziewać, jedno przewyższa wszystkie pozostałe, a mianowicie przesylenie umysłów ludzkich ideałem prawdziwej wolności, braterstwa i równości. Bo ten zakon zapewnia wychowanie zgodne z prawdziwym ideałem postawionym człowiekowi przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i naśladowanym przez świętego Franciszka, biegunowo różnym od tego, jaki sobie wymarzyli masoni.

Trzeci zakon wszczepia umiłowanie prawdziwej wolności, a mianowicie wolności synów bożych, która pozwala nam odrzucać służenie tym nikczemnym i tyrańskim panom: szatanowi i naszym namiętnościom. Kultuwa je to prawdziwe braterstwo, które ma swe źródło w Bogu, stwórcy i wspólnym Ojcu wszystkich ludzi. Stara się o zaprowadzenie tej prawdziwej równości, która, oparta na mocnym fundamencie sprawiedliwości i miłości, nie marzy o usunięciu wszystkich różnic istniejących między ludźmi, ale - niezależnie od olbrzymiego zróżnicowania obowiązków i działań ludzi w życiu społecznym - prowadzi do cudownej jedności i harmonii, która w sposób naturalny przyczynia się do postępu i godności państwa.

Po trzecie, istnieje taka forma ustroju społecznego, którą stworzyła mądrość naszych przodków, a której wraz z upływem czasu pozwolono upaść. Mogłaby ona posłużyć za wzór i model dla podobnej instytucji w naszych czasach. Mamy tu na myśli cechy albo zrzuczenia rzemieślników, które pod kierownictwem religii miały za

zadanie strzec zarówno interesów branżowych czy zawodowych, jak i życia moralnego pracowników. Skoro naszym przodkom udało się w wyniku długiego doświadczenia dojść do zrozumienia pożytku z tego rodzaju zrzeczeń, to może i nasza epoka mogłaby czerpać jeszcze

Y

120 121

więcej owoców z przywrócenia ich do życia z racji ich szczególnej przydatności we wspomaganie walki z olbrzymimi wpływami tajnych stowarzyszeń. Ci, którzy musieli utrzymać się sami z pracy rąk, w razie potrzeby mogli liczyć na szczególne miłosierdzie i życzliwość ze strony swych współtowarzyszy. Ale jednocześnie byli najbardziej narażeni na podstępne działania apostołów szalbierstwa i oszustwa. Dlatego musiała ich wspierać możliwie największa życzliwość innych, dlatego powinni być zachęcani do wstępowania w szeregi zacnych stowarzyszeń, żeby nie dać się skusić chęci wstąpienia do stowarzyszeń nikczemnych i złych.

Wobec tego, mając na uwadze podniesienie poziomu życia ludzi, chcielibyśmy bardzo odrodzenia tych cechów pod auspicjami i patronatem biskupów po odpowiednim przystosowaniu ich do potrzeb naszych czasów. Z wielką radością witamy pojawianie się tego rodzaju stowarzyszeń w różnych miejscach, jak też i innych podobnych organizacji pracodawców, przy czym i jedne, i drugie stawiają sobie za cel niesienie pomocy uczciwym pracownikom poprzez roztaczanie opieki i ochronę nad ich dziećmi i rodzinami oraz poprzez umożliwianie im wraz ze środkami niezbędnymi do utrzymania umiłowania pobożności i znajomości doktryny chrześcijańskiej. W związku z tym musimy wspomnieć o dobrze znanym stowarzyszeniu, które dało światu tyle zadziwiających przykładów chrześcijańskiego miłosierdzia i z takim oddaniem i skromnością pracowało na rzecz ubogich; mamy tu na myśli zgromadzenie, które wzięło nazwę od swego założyciela, świętego Wincentego (chodzi o świętego Wincentego a Paolo i jego Congregatio Fratrum a S. Vincentio a Paulo; dop. tłumacza). Dokonania i cele tego zgromadzenia są dobrze znane. Wszystkie wysiłki jego członków zmierzają wyłącznie do tego, by

hojnie wspomagać potrzebujących i nieszczęśliwych. Członkowie zgromadzenia prowadzą swą miłosierną działalność z cudowną roztropnością i nadzwyczajną skromnością i im bardziej nie afiszują się z dobrem, które czynią, tym lepiej dostosowują się do praktykowania chrześcijańskiego miłosierdzia i przynoszenia ulgi w ludzkich cierpieniach.

Po czwarte, aby łatwiej osiągnąć upragniony cel, w szczególniejszy sposób polecamy waszej wierności i czujności młodzieź, która jest nadzieją społeczeństwa. Niechże ich wychowanie stanie się głównym przedmiotem waszej troski i niech okazywana przez was gorliwość i czujność nie zna granic, gdy chodzi o trzymanie młodzieży z daleka od nauczycieli i szkół, w których może zagrażać zgubny wpływ masonerii. Niechże pod waszym kierownictwem rodzice, nauczyciele religii i księża, którym powierzono troskę o dusze, przy każdej okazji objaśniania doktryny chrześcijańskiej, ostrzegają dzieci i uczniów przed zbrodniczym charakterem tych stowarzyszeń, tak aby młodzieź już od najmłodszych lat życia mogła uodpornić się na wiele zwodniczych sztuczek, za pomocą których zwerbowani agenci tajnych stowarzyszeń zwykli usidlać swoje ofiary. A ci, którzy przygotowują młodzieź do należytego przyjmowania sakramentów, niech postępują mądrze i roztropnie, kiedy namawiają ją do składania przyrzeczeń, że nigdy nie wstąpi do tego rodzaju stowarzyszenia nie powiadamiając o tym wcześniej rodziców albo nie zasięgając porady u księży z parafii lub u kierownika duchowego.

Jednakże zdajemy sobie dobrze sprawę z tego,
że wszystkie nasze złączone wysiłki nie wystarczą do te-
go, by wytepić te zgubne nasiona z pola Pańskiego, jeśli
Niebiański Właściciel winnicy nie przyjdzie nam z po-
mocą. Dlatego z jak największą żarliwością i jak naj-

122 † 123

gorętszymi prośbami powinniśmy błagać o jego pomoc i wsparcie odpowiednie do zagrażającego niebezpieczeństwa i wielkości kryzysu. Dumna ze swych triumfów masoneria zachowuje się wyniośle, a jej zawziętość w czynieniu zła wydaje się bezgraniczna. Złączeni nikczemnym porozumieniem i skrycie opracowanymi projektami, masoni pomagają sobie wzajemnie i namawiają jeden drugiego do śmiałego realizowania swoich złych planów.

Więź między członkami Chrystusa

Ten gwałtowny atak musi spotkać się z energiczną odprawą. Dlatego niechże wszyscy dobrzy ludzie zjednoczą się i utworzą potężny związek czynu i modlitwy. Błagamy, aby tak zjednoczyli swoje umysły i serca, by mogli mocno i niewzruszenie stanąć przeciw rosnącej sile tajnych stowarzyszeń. Niech wzniosą ręce do Boga w geście błagalnego lamentu i niech starają się otrzymać od niego (zapewnienie), że chrześcijaństwo może się pomyślnie rozwijać i kwitnąć, że Kościół może cieszyć się wolnością, jakiej potrzebuje, że ci, którzy zeszli na manowce, mogą powrócić na właściwą drogę, że prawda może w końcu zatriumfować nad fałszem, a cnota nad występkiem.

Ucieknijmy się do Błogosławionej Dziewicy Maryji, Matki Bożej, jako naszej Wspomożycielki i Pośredniczki. Jako ta, która odniosła zwycięstwo nad szatanem w pierwszym momencie swego Niepokalanego Poczęcia, niech okaże swą przewagę nad tym nikczemnym stowarzyszeniem, które - jak widzieliśmy - ożywione jest duchem buntu oraz nie dająca się naprawić perfidią i hipokryzją szatana i jego demonicznych pomocników. Prośmy o pomoc świętego Michała, księcia zastępów niebiańskich, który stracił buntowników do piekła, a także świętego

Józefa, Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, niebiańskiego patrona i opiekuna Kościoła katolickiego, świętych apostołów Piotra i Pawła, niestrudzonych krzewicieli i niezwyciężonych orędowników wiary katolickiej. Wierzmy, że dzięki ich opiece i nieustającym modlitwom wszystkich wiernych Bóg łaskawie przyjdzie z pomocą rodzajowi ludzkiemu narażonemu rzeczywiście na tak liczne niebezpieczeństwa.

Jako gwarancję niebiańskich darów i jako dowód Naszej łaskawości udzielamy wam w Panu, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i całemu ludowi, powierzonym waszej baczonej opiece, Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, 20 kwietnia 1884 roku, siódmego roku Naszego Pontyfikatu. Leon XIII, papież.

Niektóre wzmianki o tajnych stowarzyszeniach w późniejszych dokumentach papieskich

Warto przytoczyć niektóre fragmenty z nowszych encyklik, tak aby wykazać, że postawa Stolicy Świętej wobec tajnych stowarzyszeń nie zmieniła się.

Wyjątek z encykliki

Przegląd Naszego Pontyfikatu

W uroczystość świętego Józefa, 19 marca 1902 roku, papież Leon XIII ogłosił encyklikę, cytowaną po angielsku zazwyczaj jako encyklika Przegląd Naszego Pontyfi-

katul5. Potwierdził w niej raz jeszcze to, co przed osiemnastu laty napisał w encyklice Humanum genus. A oto fragment tego apostolskiego listu:

"Kościół wrogiem wolności! Idea wolności, która jest jednym z najcenniejszych darów Bożych dla człowieka, została sparodiowana, kiedy pojęcie wolności zaczęto sto-
124 I 125

sować w celu usprawiedliwienia nadużyć i ekscesów. Co należy rozumieć przez wolność? Czy zwolnienie od wszystkich praw, uwolnienie się od wszystkich hamulców, prawo do kierowania się w każdym działaniu jedynie kaprysem? Tak rozumianą wolność Kościół na pewno potępia, podobnie jak każdy uczciwy i szanujący się człowiek. Jeśli zaś przez wolność rozumie się racjonalną zdolność przestrzegania porządku i czynienia dobrze z całkowicie nieskrępowaną kontrolą czyjegoś postępowania, zgodnie z prawami ustalonymi przez odwieczną sprawiedliwość, to nikt bardziej niż Kościół nie popiera, nie zachęca i nie ochrania takiej wolności, która jako jedyna godna jest człowieka i godna społeczeństwa. Poprzez wpływ swej nauki i skuteczność swego działania Kościół uwolnił ludzkość od jarzma niewoli. Głosił światu wielkie prawo równości i braterstwa ludzi jako członków Chrystusa...

Kościół dopuszcza się targnięcia na prawa państwa i wkracza w dziedzinę polityki! Coś takiego! Kościół wie dobrze o tym i zawsze tego naucza, że jego boski Założyciel nakazał oddawać cesarzowi co cesarskie, a Bogu co boskie, i że w ten sposób usankcjonował niezmienną zasadę odwiecznego rozróżnienia dwóch władz, z których każda jest suwerenna w swej własnej dziedzinie. Tę rozróżnienie okazało się owocne w swych skutkach i skutecznie przyczyniło się do rozwoju cywilizacji chrześcijańskiej. Kościół jest przeciwny wszelkim planom wymierzonym przeciw państwu i w duchu miłości bliźniego stara się tylko współpracować z władzami publicznymi w państwie. Kościół, rzecz jasna, troszczy się o tych samych poddanych co i państwo, ale w taki sposób i dla takiego wzniesłego celu, jaki został mu wyznaczony przez jego boskie posłannictwo.

Oby Bóg sprawił, by działalność Kościoła spotkała się nie z brakiem zaufania i podejrzeniami, lecz z życzliwym przyjęciem, bo to by dopiero oznaczało pomnożenie tych niezliczonych dobrodziejstw, o których wyżej była mowa. Dlatego oskarżanie Kościoła o jakieś ambicje jest tylko powtarzaniem bardzo starych kalumnii, którymi nieraz posługiwali się potężni wrogowie jako pretekstem, by ukryć swoje własne tyrańskie zapędy. Kiedy tak bez żadnych uprzedzeń wobec Kościoła studiuje się historię, wiadać jasno, że daleki od wywierania nacisku na państwo, Kościół - wręcz przeciwnie, podobnie jak jego boski Założyciel - sam był niejednokrotnie ofiarą nacisku i niesprawiedliwości. Przyczyną tego było to, że władza jego opierała się nie na siłach zbrojnych, lecz na mocy porządku i prawdy.

Jasne jest zatem, że tego rodzaju oskarżenia są miotane na Kościół z całą przewrotnością. W spełnianie tego nikczemnego i perfidnego dzieła zaangażowało się zwłaszcza jedno niegodziwe stowarzyszenie, które społeczeństwo nosi w swym łonie od lat, a które jak śmiertelnie zarażone ziarno niszczy jego pomyślność, jego dobrobyt i jego życie. Stowarzyszenie to jest, tak jak i było, stałym uosobieniem ideału rewolucyjnego. Celem jego jest obalenie ustroju i aby ten jedyny cel osiągnąć, stara się rozciągnąć tajne zwierzchnictwo nad państwem, wydając wojnę Bogu i jego Kościołowi. Nie ma potrzeby wymieniać go z nazwy, ponieważ z opisu, jaki podałyśmy, każdy rozpozna, że chodzi tu o masonerię, której poświęciliśmy szczególną uwagę w Naszej encyklice *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884 roku. W encyklice tej

obnażyliśmy destrukcyjne dążenia masonerii, jej błędne poglądy i zbrodnicze cele. Wykazaliśmy, że zarzuciła ona swe sieci prawie na wszystkie narody i że udało się jej nawiązać kontakt z innymi stowarzyszeniami, którymi

126 127

faktycznie kieruje poprzez swe konspiracyjne wpływy. Najpierw fascynuje swych zwolenników, później wiąże ich korzyściami, jakie im obiecuje. Pozyskując do swych celów - raz obietnicą, a raz groźbą - ludzi sprawujących władzę w państwie, udało się jej przeniknąć we wszystkie kręgi społeczeństwa. W ten sposób stworzyła niewidzialne i nieodpowiedzialne państwo w państwie, w społeczeństwie uosabiającym legalne państwo. Przepełniona duchem szatana, który według słów Apostoła wie, jak przemienić samego siebie w anioła światłości, kiedy mu to odpowiada, masoneria udaje, że jej cele mają charakter humanitarny, a mimo to jest gotowa poświęcić wszystko dla swych sekciarskich celów. Głosi, że nie ma politycznych celów, a w rzeczywistości wywiera olbrzymi wpływ na władzę ustawodawczą i władze administracyjne państwa. Mimo że otwarcie głosi szacunek dla władzy, a nawet dla samej religii, jej ostatecznym celem - czego dowodem są jej własne statuty - jest całkowita eksterminacja panujących i księży, w których upatruje największych wrogów wolności.

Dziś widać jaśniej, że ciągle kłopoty, jakie nekają Kościół, oraz coraz to nowe utrapienia, jakie całkiem niedawno dotknęły Kościół, w znacznej mierze wynikają z inspiracji i współdziałania tego stowarzyszenia. Mamy tego liczne dowody. Jak grom z łąskiego nieba, by tak się wyrazić, bez żadnej widocznej przyczyny odpowiedniej do skutku, pojawiły się ataki na Kościół i prześladowania go równocześnie w różnych krajach. W celu przygotowania tych prześladowań użyto wszędzie tych samych środków, a mianowicie kampanii prasowej, zebrania publicznych i widowisk teatralnych; podobnej broni użyto też we wszystkich krajach, a mianowicie rozsiewania kalamnii i wzniecania powstań ludowych. A wszystko to, bez najmniejszego cienia wątpliwości, w celu ujednoczenia linii postępowania i kierowania tymi wszystkimi działaniami przez jedną centralną władzę.

Faktycznie wszystko to stanowi tylko pewien etap w rozwoju z góry ułożonego planu, który na jak największym obszarze ma doprowadzić do zagłady, o której wcześniej mówiliśmy. W ten sposób masoneria stara się najpierw ograniczyć, a następnie całkowicie usunąć naukę religii, aby wychowywać sobie pokolenia ludzi niewierzących albo całkowicie obojętnych chrześcijan, którzy mają być chrześcijanami tylko z nazwy. Za pomocą prasy codziennej usiłuje zwalczać moralność katolicką, ośmieszać praktyki kościelne i profanować jego najuroczystsze święta.

Należałoby zatem oczekiwać, że dojdzie do szczególnie zaciętego ataku na duchowieństwo katolickie, którego posłannictwem jest nauczanie religii i udzielanie sakramentów. Kierując swe ataki przeciw duchowieństwu, masoni dążą do poniżenia jego prestiżu i jego autorytetu w oczach ludzi. Już teraz ich bezczelność rośnie z dnia na dzień, w miarę jak coraz bardziej czują się pewni i bezkarni. Każdy czyn duchownych jest złośliwie komentowany. Duchowni stają się przedmiotem podejrzeń na podstawie najbłahszych przesłanek i wytacza się przeciwko nim najnikczemniejsze oskarżenia. W ten sposób do dotychczasowych przeszkód, które nam stawiano, doszły nowe, takie przymusowe wcielanie do służby wojskowej, utrudniającej bardzo przygotowanie do kapłaństwa, oraz konfiskata fundacji kościelnych, ustanowionych dobrowolnie przez pobożnych i hojnych ludzi wierzących.

Co się tyczy zakonów i zgromadzeń zakonnych, to praktykowanie rad ewangelicznych sprawia, że są one chlubą zarówno społeczeństwa, jak i religii. Ale właśnie to jest powodem, że stają się one jeszcze bardziej niena-

wistne dla wrogów Kościoła i narażone są na nieustanną pogardę i nienawiść. Z głębokim smutkiem musimy tu przypomnieć nikczemne środki, całkiem nieuzasadnione, których ofiarą stali się niedawno zakonnicy. Te środki zostały zdecydowanie potępione przez wszystkich uczciwych ludzi..."

Wyjątek z encykliki Piusa XI
Caritate Christi compulsi,
O bolączkach naszych czasów,
z 3 maja 1932 roku

Papież Pius XI zwraca uwagę na to, że tajne stowarzyszenia sprowadziły na świat niezliczone nieszczęścia i że w sposób szczególny popierają ateistyczny ruch komunistyczny.

"Przywódcy i propagandiści tego nikczemnego ruchu ateistycznego, wykorzystując dla własnych celów obecny stan powszechnego niedostatku, chcą ze wszystkich sił, za pomocą najohydniejszych oskarżeń, przekonać ludzi, że to Bóg i religia są przyczyną tych straszliwych nieszczęść. Święty krzyż Chrystusa, naszego Zbawiciela, symbol upokorzenia i ubóstwa, stawiają na tym samym poziomie co symbole współczesnej żądzy władzy, jak gdyby doprawdy religia była w jakimś przyjaznym przymierzu z tymi tajnymi stowarzyszeniami, które ścigały na świat tyle zła. W tym celu starają się, i to z katastrofalnymi rezultatami, łączyć bezbożną wojnę przeciw Bogu z walką ludzi o ich chleb powszedni, z ich pragnieniem posiadania ziemi na własność, godziwych zarobków i przyzwoitego domu, słowem, warunków życia godnych człowieka..."

Trzeba głęboko ubolewać nad tym, że bardzo dużo ludzi w przekonaniu, że walczą o środki do utrzymania, skwapliwie podchwytuje ich teorie, które całkowicie wywracają prawdę i miotają obelgi na Boga i religię. Ataki te nie są wymierzone wyłącznie przeciw religii katolickiej, lecz przeciw wszystkim religiom, które w dalszym ciągu uznają Boga za stwórcę tego widzialnego świata i za najwyższego władcę wszystkiego. A tajne stowarzyszenia, zawsze gotowe sprzyjać wrogom Boga i Kościoła niezależnie od tego, kim oni są, starają się rozniecać coraz bardziej tę wściekłą nienawiść, która nie może przynieść pokoju ani szczęścia żadnej klasie społecznej, ale w sposób nieunikniony doprowadzi państwa do ruiny".

ù
Wyciąg z encykliki Piusa XI
O prześladowaniu Kościoła w Hiszpanii
z 3 czerwca 1933 roku

Papież Pius XI oświadczył, - że prześladowania Kościoła szalejące wówczas w Hiszpanii, a także w Rosji i w Meksyku, były podlegane przez tajne stowarzyszenia.

"Każdemu wiadomo, że Kościół katolicki nie opowiada się za jakimś określonym rodzajem rządów bardziej niż za innym, pod warunkiem że przestrzega się praw boskich i gwarantuje się i szanuje sumienie chrześcijańskie, i że nigdy nie stwarza się żadnych trudności na drodze do ułożenia zgodnych stosunków z jakimkolwiek rodzajem społeczeństwa, czy to będzie forma monarchii czy republiki, czy władza będzie spoczywała w rękach arystokracji czy spójności.

...Ogarnia Nas zdumienie i przepełnia głęboki ból, kiedy widzimy, że niektórzy, jak gdyby chcąc usprawie-

dliwić okrutne prześladowanie szalejące przeciw Kościołowi w Hiszpanii, gotowi są oświadczyć publicznie, iż zachodzi potrzeba obrony nowej republiki przy zastosowaniu odpowiednich środków.

130 131

wistne dla wrogów Kościoła i narażone są na nieustanną pogardę i nienawiść. Z głębokim smutkiem musimy tu przypomnieć nikczemne środki, całkiem nieuzasadnione, których ofiarą stali się niedawno zakonnicy. Te środki zostały zdecydowanie potępione przez wszystkich uczciwych ludzi..."

Wyjątek z encykliki Piusa XI
Caritate Christi compalsi,
O bolączkach naszych czasów,
z 3 maja 1932 roku

Papież Pius XI zwraca uwagę na to, że tajne stowarzyszenia sprowadziły na świat niezliczone nieszczęścia i że w sposób szczególny popierają ateistyczny ruch komunistyczny.

"Przywódcy i propagandiści tego nikczemnego ruchu ateistycznego, wykorzystując dla własnych celów obecny stan powszechnego niedostatku, chcą ze wszystkich sił, za pomocą najohydniejszych oskarżeń, przekonać ludzi, że to Bóg i religia są przyczyną tych straszliwych nieszczęść. Święty krzyż Chrystusa, naszego Zbawiciela, symbol upokorzenia i ubóstwa, stawiają na tym samym poziomie co symbole współczesnej żądzy władzy, jak gdyby doprawdy religia była w jakimś przyjaznym przy- mierzu z tymi tajnymi stowarzyszeniami, które ścigały na świat tyle zła. W tym celu starają się, i to z katastrofalnymi rezultatami, łączyć bezbożną wojnę przeciw Bogu z walką ludzi o ich chleb powszedni, z ich pragnieniem posiadania ziemi na własność, godziwych zarobków i przyzwoitego domu, słowem, warunków życia godnych człowieka..."

Trzeba głęboko ubolewać nad tym, że bardzo dużo ludzi w przekonaniu, że walczą o środki do utrzymania, skwapliwie podchwytuje ich teorie, które całkowicie wywracają prawdę i miotają obelgi na Boga i religię. Ataki te nie są wymierzone wyłącznie przeciw religii katolickiej, lecz przeciw wszystkim religiom, które w dalszym ciągu uznają Boga za stwórcę tego widzialnego świata i za najwyższego władcę wszystkiego. A tajne stowarzyszenia, zawsze gotowe sprzyjać wrogom Boga i Kościoła niezależnie od tego, kim oni są, starają się rozniecać coraz bardziej tę wściekłą nienawiść, która nie może przynieść pokoju ani szczęścia żadnej klasie społecznej, ale w sposób nieunikniony doprowadzi państwa do ruiny".

Wyciąg z encykliki Piusa XI
O prześladowaniu Kościoła w Hiszpanii
z 3 czerwca 1933 roku

Papież Pius XI oświadczył, że prześladowania Kościoła szalejące wówczas w Hiszpanii, a także w Rosji i w Meksyku, były podlegane przez tajne stowarzyszenia.

"Każdemu wiadomo, że Kościół katolicki nie opowiada się za jakimś określonym rodzajem rządów bardziej niż za innym, pod warunkiem że przestrzega się praw boskich i gwarantuje się i szanuje sumienie chrześcijańskie, i że nigdy nie stwarza się żadnych trudności na drodze do ułożenia zgodnych stosunków z jakimkolwiek rodzajem społeczeństwa, czy to będzie forma monarchii czy republiki, czy władza będzie spoczywała w rękach arystokracji czy spóółstwa.

...Ogarnia Nas zdumienie i przepełnia głęboki ból, kiedy widzimy, że niektórzy, jak gdyby chcąc usprawie-

dliwić okrutne prześladowanie szalejące przeciw Kościołowi w Hiszpanii, gotowi są oświadczyć publicznie, iż zachodzi potrzeba obrony nowej republiki przy zastosowaniu odpowiednich środków.

130 131

Ten rodzaj argumentacji jest tak z gruntu fałszywy i oszczerczy, że ktoś mógłby z niej wywnioskować, iż do prześladowania Kościoła w Hiszpanii doszło nie tyle na skutek nieznamośności nauki katolickiej i dobrodziejstw katolicyzmu, ile z nienawiści i wrogiego nastawienia, które burzycieli wszelkiego porządku, religijnego i społecznego, zrzeszonych razem w tajnych stowarzyszeniach, jak to jest w Meksyku i w Rosji, ożywiają i pobudzają do działań przeciw Bogu i przeciw jego Ctrystusowi".

Wyciąg z encykliki Piusa XI
Divini Redemptoris,
O bezbożnym komunizmie
z 19 marca 1937 roku

Papież Pius XI powraca do sprawy związków między tajnymi stowarzyszeniami i ruchem komunistycznym.

"Jeszcze jednego czynnika, który walnie przyczynił się do rozprzestrzeniania się komunizmu, należy niewątpliwie upatrywać w tym, że większa część światowej prasy codziennej, która nie akceptuje przykazań i zasad katolickich, rozmyślnie nigdy nie wymienia komunizmu. Mówimy "rozmyślnie", bo inaczej trudno pojąć, jak ci piszący, którzy tak skwapliwie wykorzystują i publikują sprawozdania z o wiele błahszych wydarzeń, milczą na temat okrutnych zbrodni w Rosji, w Meksyku i w znacznej części Hiszpanii; i jak mało mają do powiedzenia, zważywszy wagę sprawy, o partii komunistycznej, która jest u steru władzy w Moskwie, a której odgałęzienia sięgają na cały świat. Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że to milczenie jest w znacznym stopniu następstwem nierozsądnej polityki, a także jest popierane i zalecane przez różne tajne ugrupowania, które od dawna pracują nad obaleniem chrześcijańskiego ustroju państwowego".

132

Naturalizm masonski
według Statutów Andersona

Omówimy obecnie naturalizm tzw. Starych obowiązków (Stacutów) Andersona⁶.

Pierwszy z obowiązków czy zobowiązań masonów, mianowicie ten dotyczący Boga i religii, w Starych obowiązkach Andersona brzmi następująco: "Mason już z tego tytułu, że jest masonem, jest zobowiązany słuchać prawa moralnego i jeżeli właściwie pojmuje stowarzyszenie /art - bractwo rzemieślnicze, wolnomularstwo; dop. tłumacza/, nigdy nie zostanie głupim ateistą ani bezbożnym libertynem. Ale chociaż w dawnych czasach masoni we wszystkich krajach byli zobowiązani należeć do religii danego kraju czy narodu niezależnie od tego, jaka to była religia, jednakże obecnie uważa się za bardziej celowe zobowiązanie ich do takiej religii, na którą godzą się wszyscy ludzie, zostawiając im jednocześnie ich osobiste poglądy, to znaczy zobowiązać ich, by byli dobrymi i prawdziwymi ludźmi, czyli ludźmi szanowanymi i uczciwymi, co powinno odróżniać ich od innych; w stosunku do tego, dzięki czemu masoneria staje się ośrodkiem zjednoczenia i narzędziem nawiązania prawdziwej przyjaźni między ludźmi, powinni zachowywać nieustanny dystans". Nieco dalej w paragrafie VI (O zachowaniu) czytamy: "...nie wolno wszczynać żadnych sporów czy kłótni za drzwiami loży, a tym bardziej żadnych

sporów na temat religii, narodowości, polityki państwa;
jesteśmy tylko masonami należącymi do wspomnianej
wyżej religii katolickiej; należymy też do wszystkich na-
rodów, języków narodowych, klanów i dialektów
i występujemy przeciw wszelkiej polityce, która i tak
jeszcze nigdy nie przyczyniła się i nie przyczyni się do
dobra łoży. Ten obowiązek był zawsze ściśle zalecany
i przestrzegany, zwłaszcza od czasów reformacji w Bry-
133

tanii, to znaczy od czasu odstępstwa i zerwania przez narody Brytanii wspólnoty z Rzymem".

Należy podkreślić zwłaszcza dwa elementy w tych "obowiązках". Przede wszystkim to, że nie wymaga się i nie zaleca wyraźnej wiary w istnienie Boga. Całość sformułowania traci tą dwuznacznością, która jest obliczona na zmylenie nieświadomych i nieroztropnych. "Ateizm nie został potępiony, lecz tylko ten sposób niewystarczający zdezawuowany, co odpowiadało wymaganiom czasu, podczas gdy zdecydowane opowiedzenie się za ateizmem mogło skończyć się źle dla masonerii. Nie powiedziano wyraźnie, że do masonerii nie mogą być dopuszczani ateści, albo że żaden mason nie może być ateistą, lecz tylko napomknięto, że jeśli właściwie pojmuje bractwo, nigdy nie będzie głupim ateistą, to znaczy że nigdy nie będzie zwolennikiem czy wyznawcą ateizmu w głupi sposób, na przykład wypowiadając się otwarcie na ten temat, co mogłoby razić uczucia religijne innych i ściągnąć na masonerię złą sławę. A taki głupi ateista naraża się tylko na proste stwierdzenie faktu, że niewłaściwie pojmuje stowarzyszenie, co jest tylko czysto teoretyczną konstatacją bez żadnych sankcji praktycznych. Tego rodzaju zdezawuowanie może raczej stanowić zachętę dla współczesnego pozytywistycznego ateizmu". Ten sam autor tak pisze dalej o masonerii: "Nieco ważniejszą sprawą jest odrzucenie ateizmu przez wielkie loże brytyjską, amerykańską i niemiecką w ich starciach z francuską lożą Wielkiego Wschodu. Prawdą jest, że brytyjska wielka loża w kwartalniku "Communication" z 6 marca 1878 roku (I, s. 161) podjęła cztery rezolucje, z których wynika, że wiara w wielkiego budowniczego wszechświata została uznana za najważniejszy pradawny punkt orientacyjny stowarzyszenia, a wyraźnego wyznania tej wiary wymagać należy od tych braci, którzy należą do fralicuskiej loży Wielkiego Wschodu, a chcą wstąpić do jednej z loż angielskich. Podobne wymagania postawiły też wielkie loże irlandzka, szkocka i północno-amerykańska. Jednakże ta wiara w wielkiego budowniczego jest tak niewyraźna i symboliczna, że może być przykrywką dla wszelkiego rodzaju ateizmu, w tym także owego "głupiego ateizmu". Ponadto wielkie loże brytyjska i amerykańska oświadczają, że w pełni je satysfakcjonuje taka niewyraźna i faktycznie czysto werbalna deklaracja, i nie chcą wnikać głębiej w istotę tej wiary i nie mają najmniejszego zamiaru rościć sobie jakichkolwiek pretensji, by uczynić z masonerii jakiś "kościół", "sobór" czy "synod". Dlatego za masonów uznają także tych, którzy - za Spencerem i innymi ówczesnymi naturalistycznymi filozofami - nazywają Bogiem ukrytą, wszechmocną zasadę działającą w naturze".

Ojciec Gruber przytacza następnie kilka wyjątków z pism i przemówień różnych masonów, by wykazać, jak bardzo mętne twierdzenia o Bogu są w stanie usatysfakcjonować władze masonerii. Na przykład wielki mówca amerykański, Zabriskie z Arizony, 13 listopada 1889 roku głosił, że "poszczególni członkowie mogą wierzyć w wielu bogów, jeśli tak dyktuje im ich sumienie i zdrowy rozsądek". Ojciec Gruber konkluduje: "W ten sposób cały spór staje się czysto symboliczny i formalny. Ponadto warto zwrócić uwagę na to, że klauzulę domagającą się wiary w wielkiego budowniczego, jako warunku przyjęcia do stowarzyszenia, wprowadzono do tekstu tzw. Starych obowiązków wielkiej loży angielskiej dopiero w 1915 roku, a w tym samym tekście czytamy: <<Tak

więc mason jest szczególnie zobowiązany do tego, by nigdy nie robić nic wbrew nakazom własnego sumienia, przy czym wydaje się, że wielka loża angielska uznaje wolność sumienia za najwyższą zasadę masońską,

134 135

biorąca górę nad innymi, kiedy dochodzi do konfliktu>>... Tym samym, z masonskiego punktu widzenia, francuska loża Wielkiego Wschodu ma rację, jeśli chodzi o sedno sprawy, ale odeszła od tradycji odrzucając symboliczne formuły, które - właściwie rozumiane - nie implikują bynajmniej dogmatycznych twierdzeń i nie mogą być odrzucone bez uszczerbku dla dzieła masonerii, ponieważ potrzebuje ona jakichś dwuznacznych formuł religii... Z tego punktu widzenia symbole wielkiego budownictwa wszechświata oraz symbole biblijne mają rzeczywiście największą wartość dla masonów".

Drugim elementem, na który koniecznie trzeba zwrócić uwagę w związku z tymi "obowiązkami", jest zasadniczy błąd masonerii, a mianowicie jej naturalizm. Porządek świata, jako już ustalony, wymaga uznania przez wszystkich ludzi życia nadprzyrodzonego, które jest uczestnictwem w wewnętrznym życiu Trójcy świętej. Tylko dzięki temu boskiemu życiu nasze życie naturalne, indywidualne i społeczne, możemy przeżywać w jakimś ładzie. Jedynym źródłem tego życia jest Pan nasz Jezus Chrystus, a ludzie powinni nawiązać łączność z tym życiem dzięki wcieleniu się w Niego poprzez członkostwo w nadprzyrodzonej, ponadnarodowej wspólnotie Jego Ciała mistycznego, w Kościele katolickim. Wszystkie narody mają wejść do Mistycznego Ciała Chrystusa i zorganizować swoje narodowe życie /także: przyjąć taki ustrój państwowy; dop. tłumacza/, tak żeby był zgodny z planem boskim. Tymczasem masoneria wszędzie, zarówno angielska, jak i francuska, odmawia uznania boskiego planu zaprowadzenia ładu w świecie; stawia się ponad Mistycznym Ciałem Chrystusa i dąży do wciągnięcia wszystkich państw i narodów do jednej naturalistycznej, ponadnarodowej wspólnoty.

Jak można udowodnić, że masoneria odrzuca boski

plan? Według przytoczonego wyżej paragrafu tzw. Starych obowiązków Andersona stowarzyszenie masonskie zobowiązuje swych członków do przestrzegania prawa moralnego, do tego, by byli dobrymi i prawdziwymi ludźmi, ale obsta je przy tym, że do tego, by być dobrym człowiekiem w sensie moralnym, obojętne jest, czy przyjmuje się, czy też nie, boski plan przywrócenia naszego życia nadprzyrodzonego przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Otóż przez grzech pierworodny utraciliśmy życie nadprzyrodzone i aby wieść życie uporządkowane, potrzeba nam łaski Bożej, a mimo to stowarzyszenie to głosi, że można być dętym i prawdziwym człowiekiem, będąc całkowicie obojętnym na jedyne źródło łaski, jakim jest Pan nasz Jezus Chrystus i jego bóstwo. Stanowisko masonów jest równoznaczne z negacją upadku /przez grzech pierworodny; dop. tłumacza/ i jest czystym naturalizmem¹⁹. Znaczenie stowarzyszenia masonskiego w świecie, jako jedynej organizacji zdolnej zaprowadzić wspólnotę wśród ludzi podzielonych przynależnością do względnie mało znaczących i zwalczających się sekt, zawarte jest implicite w każdej linii Starych obowiązków. Explicite potwierdzone zostało w takich miejscach jak pieśń towarzyszy cechowych lub towarzyszy wolnomularzy. A oto fragment pieśni:

Witaj masonerio, ty związku boski,
Chlubo ziemi, z nieba objawiona!
Blask twój, cenny klejnotom równy,
Oczom wszystkich - prócz masona - zasłonię.
I jak ludzie od zwierząt się różnią,

Tak mason ludzi innych przewyższa,
Bo wyborna i rzadka rzeczy znajomość
W sercu jego niezawodnie gości.
Tak więc mocą wiedzy objawionej z nieba i udziela-
nej ludziom przez to stowarzyszenie, deklarującego

136 137

obojętność w stosunku do bóstwa Pana naszego Jezusa Chrystusa, mason - tak jak człowiek nad zwierzęta - zostaje wywyższony ponad człowieka wierzącego w bóstwo Pana naszego i przyjmującego jego naukę. Trudno o wyraźniejsze uwypuklenie utraty rozumu, jeśli chodzi o uznawanie znaczenia Mistycznego Ciała Chrystusa w porównaniu z członkostwem w stowarzyszeniu masonskim. Widać jasno, że masoneria nie tylko liczy na indyferentyzm ludzi wobec boskiego planu zaprowadzenia ładu poprzez członkostwo w Mistycznym Ciele Chrystusa, ale nawet stawia samą siebie ponad Ciało Mistyczne.

I znów cała siła argumentów, jakimi posługują się masoni na korzyść dobroczynnego, jednoczącego wpływu masonerii, zdaje się polegać na twierdzeniu, że rozum ludzki ma wszczepiony indyferentyzm religijny. Na przykład lord Ampthill, zastępca wielkiego mistrza, w przemówieniu cytowanym w History of the Bank of England Lodge, oświadczył: "Dość już powiedziałem, aby przypomnieć wam, że cel masonerii jest celem religijnym; bo czymże jest religia, wyjąwszy służbę Bożą... Ale nie zrozumcie mnie źle; nie mówię ani nie myślę, że masoneria jest religią albo że może ona zająć miejsce jakiegokolwiek dogmatycznej religii o określonej nazwie, nie kwestionowanym istnieniu i wyraźnym systemie wierzeń. Chcę tylko powiedzieć i jestem co do tego głęboko przekonany, że celem masonerii jest niesienie pomocy ludziom wszystkich wyznań, by mogli wieść życie religijne i szczerzej praktykować religię, którą wyznają" ²†. Dlatego to społeczeństwo, które uważa się samo za głęboko religijne i spełniające służbę Bożą, unika nagłego ocknięcia się umysłów swych członków na wielką obiektywną prawdę, że druga osoba Trójcy świętej zstąpiła na świat, by wskazać dokładnie, jak Bóg w trzech osobach ma być czczony i jak należy mu służyć. Robi ten unik nie tylko

zwracając uwagę swych członków na ważność odkrycia, która z wielu religii jest jedyną prawdziwą religią ustanowioną przez Boga, który stał się człowiekiem, ale i nakłaniając ich, by zlekceważyli całą sprawę i uznali ją za nieważną. Dlatego usiłuje wbić ludziom do głowy ten nikczemny fałsz, że - zgodnie z prawem naturalnym - jedna religia jest równie dobra jak inna. Plaga indyferentyzmu religijnego tak bardzo osłabiła umysły ludzi na zamysły Boże, że są prawie niezdolni dostrzec straszliwy nieporządek takiego naturalizmu. Warto się trochę nad tym zastanowić.

! † Wstąpić do stowarzyszenia, w którym ludzie bez żadnych zastrzeżeń zrzekają się własnej woli na rzecz przywódców stowarzyszenia, składając przysięgę ślepego posłuszeństwa, to tyle co popełnić czyn niemoralny, sprzeczny z daną człowiekowi przez Boga rozumną naturą. Jeszcze większą odrazę budzi akces do stowarzyszenia wyznającego otwarcie naturalizm. Ponieważ na tym padole możliwe są tylko dwa obozy, występowanie przeciw Chrystusowi Królowi jest, obiektywnie biorąc, przejściem do obozu szatana. Ten naturalizm jest podstawowym błędem masonerii i dzielą go wszystkie odłamy masonerii: anglosaski, francuski, włoski i hiszpański. Zniekształcenie pojęcia Boga nieuchronnie pociąga za sobą odrzucenie jedynej drogi ustanowionej dla powrotu do Boga, a mianowicie członkostwa w Mistycznym Ciele Chrystusa. Francuska loża Wielkiego Wschodu w sposób bardziej otwarty niż loża angielska czy irlandzka, dała dowody obecności tego zniekształcenia

i degradacji pojęcia Boga. Chodzi o prawdziwe znaczenie kontrowersji wokół usunięcia przez francuską lożę Wielkiego Wschodu wyrażenia wielki budowniczy wszechświata²¹.

Utrzymanie przez wielką lożę angielską artykułu od-

noszącego się do wielkiego budowniczego wszechświata bynajmniej nie oznacza, że angielska masoneria jest ruchem chrześcijańskim, ponieważ masoneria angielska nie uznaje zwierzchnictwa Mistycznego Ciała Chrystusa. Przeciwnie, masoneria angielska jest antynadprzyrodzona i antychrześcijańska tak samo jak inne odłamy bractwa masońskiego, ponieważ stawia Mahometa i Buddę ręką tym samym poziomem co Chrystusa, nie uznając tym samym roli Chrystusa jako jedyne go pośrednika²².

Artykuł ten wcale też nie oznacza, że masoneria angielska wyznaje wiarę w transcendentnego Boga, tak jak my to wyznajemy, ponieważ artykuł ten da się pogodzić z akceptacją panteizmu, to znaczy z utożsamieniem Boga z człowiekiem. Masoneria francuska (Wielki Wschód) pełniej i wyraźniej niż masoneria angielska odsłoniła tę panteistyczną koncepcję Boga. Otwarte przyznawanie się do ateizmu czy ubóstwienia człowieka w Anglii w 1878 roku byłoby posunięciem niezręcznym, a w tym właśnie roku francuski Wielki Wschód usunął ze swego zbioru obowiązków paragraf dotyczący istnienia Boga. Utrzymanie niejasnego terminu "wielki budowniczy wszechświata" umożliwiło angielskiej masonerii pozowanie na ruch religijny przy jednoczesnym podkopywaniu wiary Anglików w bóstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa i w rzeczywistość nadprzyrodzonego, dochodzącego do nas od niego życia łaski, dzięki któremu stajemy się prawdziwymi ludźmi, jakimi powinniśmy być naprawdę.

Opozycja wszystkich odłamów masonerii w stosunku do Kościoła katolickiego ma zatem charakter zasadniczy i jest nie do wykorzenia, ponieważ jest to opozycja naturalizmu w stosunku do życia nadprzyrodzonego, pochodzącego od naszego boskiego Pana. Innymi słowy, jest to opozycja Antychrysta do Chrystusa. Uznaliśmy za konieczne uwydatnić tę wielką prawdę, ponieważ

140

w różnych wypowiedziach, nawet z ust katolików, można niekiedy usłyszeć, że masoneria na kontynencie europejskim różni się znacznie od masonerii angielskiej. Ta ostatnia - słyszymy w tych wypowiedziach - ma niewiele wspólnego z tą pierwszą i jest tylko towarzystwem dobroczynnym, w którym niekatolicy znajdują przyjaciół i pomoc, a do której katolicy nie mają wstępu z racji przysięgi dochowywania tajemnicy, nakładanej na jego członków. Tego rodzaju wypowiedzi są bardzo mylące. Dowodzą całkowitej nieznaności tego, co stanowi istotny błąd w każdym odłamie masonerii, a mianowicie jej naturalizm. Dowodzą też nieznaności faktu, że kiedy papież Leon XIII potępił masonerię, nie czynił żadnej różnicy między prowadzącymi masoński spór o wielkiego budowniczego wszechświata²³. Potępił całe stowarzyszenie, zarówno ten odłamek, który zachował niewyraźny "punkt orientacyjny", jak i odłamek, który go odrzucił.

Przeciwstawne programy

Program Chrystusa Króla realizowany za pośrednictwem jego Mistycznego Ciała, Kościół katolicki

Po pierwsze

1. Do unii państw i narodów powinno się utożsaczyć w wyniku uznania jedynej drogi ustanowionej przez Boga w celu uporządkowanego powrotu człowieka do niego, Kościół katolicki, nadprzyrodzony i ponadnarodowy.

Po drugie

2. Kościół katolicki powinien być uznany za jedynego wyznaczonego przez Boga stróża wszystkich praw moralnych, naturalnych i objawionych.

Po trzecie

3. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa chrześcijańskiego, jako symbol więzi Chrystusa i jego Ciała Mistycznego, musi być uznawana.

Po czwarte

4. Dzieci powinny być wychowywane jako członki Mistycznego Ciała Chrystusa i kształcone tak, by mogły podchodzić do wszystkich spraw z nadprzyrodzonego punktu widzenia.

c.d. str 144

142

!

Program masonerii

Po pierwsze

1. Do unii państw i narodów powinno dojść w wyniku ustanowienia pewnej formy naturalistycznej ponadnarodowej organizacji, politycznej i ekonomicznej. Wszystkie religie powinny być w państwie na tym samym poziomie, ale bez dyskryminacji Kościoła katolickiego.

Po drugie

2. Naturalistyczna ponadnarodowa organizacja, którą chce ustanowić masoneria, powinna rozstrzygać wszystkie polityczne i ekonomiczne spory między państwami bez oglądania się na prawo moralne ustanowione przez Kościół katolicki. Nie będzie się respektować katolickiej koncepcji ojczyzny.

Po trzecie

3. Małżeństwo powinno być sprowadzone do poziomu czysto cywilnej umowy, której rozwiązanie to czysta formalność wobec państwa.

Po czwarte

4. Z wychowania należy wyeliminować wszelkie ślady członkostwa w Ciele Chrystusa oraz ślady życia nadprzyrodzonego i łaski. Księży i zakonników należy odsunąć od nauczania. Należy skasować w wychowaniu wszelkie różnice między płciami. Należy wprowadzić niczym nieograniczoną wolność prasy, kina i radia.

c.d. str 145

143

Program Chrystusa Króla † † † Program masonerii

c.d. ze ste 142

Po piąte

5. Należy propagować jak najszerszej własność prywatną. Zrzeszanie pracodawców i robotników w cechach ma stanowić odbicie solidarności Mistycznego Ciała Chrystusa. ,

c.d. ze str 143

Po piąte

5. Należy dążyć do socjalizacji własności i wzrostu biurokratycznej kontroli, tak aby władza mogła przejść w ręce małej grupy ludzi. Bractwa cechowe powinny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem.

Po szóste

6. System monetarny państw powinien brć na usługach produkcji i mieć na względzie szczęśliwe życie rodzinne członków Ciała Chrystusa. Każde państwo powinno utrzymywać swą wewnętrzną stabilizację cen. Handel międzynarodowy ma służyć wymianie dóbr i usług między narodami dla ich wzajemnej korzyści, a nie dla wzniesienia wojny finansowej.

Po szóste

6. Zamiast właściwego podporządkowania finansów produkcji, a produkcji członkom Ciała Chrystusa, odrzucenie nadprzyrodzonego życia i porządku nieuchronnie prowadzi do zniszczenia ładu i poświęcenia ludzi dla produkcji, a produkcji dla finansów. Ten nieład będzie zwłaszcza zgubny dla rolnictwa. Naturalistyczna ponadnarodowa organizacja musi zmierzać do finansowej kontroli, aby zapewnić sobie kontrolę polityczną i ekonomiczną.

Przypisy

"To, do czego naturaliści czy racjonalisci zmierzają w filozofii, do tego zwolennicy liberalizmu, stosując zasady wypracowane przez naturalizm, dążą w dziedzinie moralności i polityki. Fundamentalna doktryna racjonalizmu głosi supremację rozumu ludzkiego, który, odrzucając poddanie się boskiemu i wiecznemu rozumowi, głosi swą niezależność i ustanawia samego siebie najwyższą zasadą, źródłem i sędzią prawdy" (Encyklika papieża Leona XIII, *Libertas*, O wolności człowieka). Wszystkie dokumenty papieskie cytowane w tym rozdziale zostały przetłumaczone na angielski /a z angielskiego na polski; dop. tłumacza/ z oryginałów zawartych w wydaniach Bonne Press, Paryż. Dla większej przejrzystości tekstu dodano w tłumaczeniu encykliki *Humanum genus* śródtytuły, Św. Augustyn, O państwie Bożym, XIV 17.

PsaCm 82, 3-5. ,

Konstytucja *In eminenti* z 24 kwietnia 1738 roku.

Konstytucja *Providas* z 18 maja 1751 roku.

Konstytucja *Ecclesiam a Jesu Christo* z 13 września 1821 roku.

Konstytucja apostolska *Quo graviora* z 13 marca 1825 roku.

Encyklika *Traditi* z 21 marca 1829 roku.

Encyklika *Mirari vos* z 15 sierpnia 1832 roku.

Encyklika *Qui pluriNus* z 9 listopada 1846 roku. Allokucja

Multiplices inter z 25 sierpnia 1865 roku, itd.

Evangelia św. Mateusza 7, 18.

Sobór trydencki, sesja VI, *De justificatiune*, rozdz: 1.

Św. Augustyn, List 137 ad *Volusianum*, V 20.

The Great Encyclical Letters of Pope Leo XIII (wyd. Benzinger Brothers). W wydaniu Bonne Press pierwsze słowa encykliki brzmią następująco: *Itzrvenu a la itingt-cinquieme annee* ("Dwudziesiątych dwudziestopięciolecia" /scil. pontyfikatu; dop. tłumacza). W wydaniu tym dodano przypis, by'żaznaczyć, że encyklika została napisana po francusku i po włosku, a nie po łacinie.

New Book of the Constitutions /cytowane po polsku akurat nie jako "nowe", lecz jako "Stare obowiązki"; dop. tłumacza/ Andersona jest najstarszą a zarazem najważniejszą oficjalną publikacją wielkiej loży angielskiej.

9

10

11

12

13

14

15

16

17 *The Constitution of the Grand Lodge of England*, czyli Altman Rezon, opublikowane przez wielką lożę irlandzką w 1758 roku, dodają w tym miejscu słowa: "jak prawdziwy Noachida". W przypisie wyjaśniono, że chodzi tu o synów /potomków/ Noego, jak brzmiała pierwsza nazwa masonów. Tekst tych Konstytucji to drugie wydanie

Stuīt.clt ohuK'iAżkcin, (Konstvtncji) Andersona z 1738 roku. 18 Ks. fł. Gruber, 'rJ, artykuł pt. Masuneł-ia w: The Catholic Encęveloęiuedia. Wiedza ojca Grubera na ten temat nie może bu- dzić żadnych zastrzeżeń.

19 W wydaniu Stuę:vcęfi ubuH'iqzkónú (Konstytucji) Andersona z 173H roku naturalistyczny, czyli czysto racjonalistyczny, nie- chrześcijański charakter masonerii jest jeszcze silniej uwydatnio- ny niż w wydaniu z 1723 roku. "W dawnych czasach - czyta- my tam - chrześcijańscy wolnomularze musieli przestrzegać zwyczajów chrześcijańskich kraju, przez który podróżowali lub w którym pracowali; ale ponieważ wolnomularzy spotkać można wśród wszystkich narodów, także wśród wyznawców różnych re- ligii, z zasady powinni oni przynależeć do tej religii, którą ak- ceptują wszyscy ludzie, zostawiając przy tym każdemu bratu je- go własny osad". Kunstytncje musońskie, czyli Ahinam Rezon, opublikowane przez wielkężę irlandzką w 1858 roku, poszły- jak już o tym wspomniano - za wydaniem Konstytucji Anderso- na z 1738 roku. W tym tomie można znaleźć trafną ilustrację naturalizmu masońskiego, to znaczy próby zaszczepienia indyfe- rentyzmu wobec naszego Pana, jedyneę źródła życia nadprzy- rodzoneę. Prawie wszystkie modlitwy odmawiane w różnych lożach, w królewskiej archikapitulie i w obozowiskach wielkich rycerzy świątyni /templariuszy; dop. tłumacza/ mają altema- tywną fornłę. Jedna z nich jest czysto naturalistyczna, druga wy- mienia imię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

20 Stephen A. Pope, Hi.stoi:vofthe BankufEnglandLod,ge, s. 11-12.

21 Manifest, jaki w 1938 roku opublikował ksiąęę Connaught, ja- ko wielki mistrz masonerii angielskiej, potwierdza konieczność wiary w najwyższą istotę w celu uznania /kandydata; dop. tłumacza/ przez wielką loęę angielską, ale zostawia całą

i

sprawę tak, jak się przedstawiała dawniej.

22 W "The Freemasonę" z 14 sierpnia 1926 roku czytamy: "Pod- czas masońskiego nabożeństwa... w paryskim kościele św. An- drzeja, Ramsbottom, ... biskup Hulme, były wielki kapelan z Worcester, powiedział, że prawdziwym duchem masonerii jest miłosierdzie. ;\ętlasoneria nie musi być wcale chrześci-

jańska. Imię Pana Jezusa Chrystusa nie musi pojawiać się w modlitwach ani w pozdrowieniach, ale każdy, kto uznał najwyższą istotę Boga, mógł, o ile nie dyskwalifikowało go coś innego, zostać członkiem wielkiego stowarzyszenia. Aczkolwiek masoneria nie była chrześcijańska, można było zgodnie z prawdą powiedzieć, że była religijna". W tym samym czasopiśmie z 26 marca 1927 roku czytamy: "Biskup Welldon, ongiś biskup Kalkuty i metropolita Indii, w swych Recollections und Reflections powiedział, że masoneria, która stanowi tak wielką siłę w Indiach, może być wykorzystana do stworzenia możliwości złączenia zwolenników wielu różnych religii we wspólnym kulcie jednego "wszechmocnego stwórcy". I znów "The Freemason" z 3 listopada 1917 roku zamieszcza sprawozdanie z wprowadzenia na urząd czcigodnego loży Wantage w Londynie muzułmanina, brata Anika, traktując to wydarzenie jako nowy tytuł do sławy ze strony masonerii angielskiej. Wielki mistrz, książę Connaught, wyraził głęboki żal z tego powodu, że nie mógł osobiście uczestniczyć w ceremonii. W artykule Notes on the Book of Constitutions (do wydania z 1922 roku) zamieszczonym w "The Masonic Record" z września 1927 roku znajduje się następujący komentarz: "(3) Obowiązki odnoszące się do Boga i religii. Niechże religia człowieka albo sposób okazywania przez niego czci religijnej będzie tym, czym może być, itd. Odtąd niekoniecznie religia chrześcijańska. Dlatego świętą księgą ma być ta księga, która zawiera święte prawo zainteresowanego. Kiedy używa się innej niż Biblia świętej księgi w celu zobowiązania jakiegoś członka niechrześcijańskiego wyznania, w loży musi znajdować się VSL (Volume of the Sacred Law; dopisek autora; tzn. Księga świętego prawa; dop. tłumacza) i musi być otwarta; ponieważ każdy brat, który został obowiązany a Brother dop. autora; tzn. bratem zobowiązanym; dop. tłumacza/ na VSL, ma prawo domagać się jej obecności w loży. Posługiwania się innymi pismami świętymi zależy od dobrej woli kandydanta. Nic nie może przeszkadzać człowiekowi wierzyć również w jednego czy więcej niższych bogów, pod warunkiem że uznaje on jednego najwyższego Boga". Por. Reflections on Freemasonry, pióra anglikana, s. 52-60.

23 "Spór" osiągnął swój punkt kulminacyjny w latach 1877-1878, na sześć lat przed ukazaniem się encykliki Humanum genus.

148

Rozdział VI Zarys teologii dziejów

Przyjęcie w XIII wieku boskiego planu zaprowadzenia ładu

Królestwo Boże na ziemi sprowadza się - jak widzieliśmy - istotnie i głównie do nadprzyrodzonej społeczności Kościoła katolickiego, a wtórnie i niejako w konsekwencji do wpływu Kościoła katolickiego na organizację życia społecznego państw, politycznego i ekonomicznego, zgodnie z boskim planem uporządkowania świata. Bóg w trzech osobach boskich podtrzymuje umiłowanie porządku. Stosownie do tego, ponieważ nie ma ani opozycji, ani rozdziału między niewidzialną łaską i widzialnym ustrojem społecznym, między wewnętrzną wolnością i zewnętrzną władzą, między światem nadprzyrodzonym a materialnym wszechświatem, społeczny ustrój ludzi, wezwany do udziału w wewnętrznym życiu

Boga poprzez uczestniczenie w Ciele Chrystusa, będzie stanowił odbicie umiłowania porządku.

Bóg przyszedł na ziemię w osobie Pana naszego Jezusa Chrystusa i przedstawił narodowi żydowskiemu, z którego wziął swe święte człowieczeństwo w przeczystym łonie Najświętszej Dziewicy Maryi, boski program uporządkowanego ładu we wszechświecie, prosząc ich jednocześnie, by zostali jego zwiastunami. Ukrzyżowanie

Pana naszego oznaczało odrzucenie przez naród żydowski boskiego programu zaprowadzenia ładu. Ludy odmówili uznania, że istnieje jakieś życie wyższe niż ich życie narodowe, i nie chcieli słuchać o tym, że i Żydowskie narody mogą wejść jako członkowie do Królestwa Mesjańskiego na równi z nimi. Wbrew naturalistycznej opozycji narodu żydowskiego i mimo słabości upadłej natury ludzkiej trzynastowieczna Europa ztłocłodnia doszła do uznania praw Boga, tak jak on to ustalił, i potrafiła zorganizować społeczeństwo na tej zasadzie, że najwyższa godność człowieka płynie z jego nadprzyrodzonego i ponadnarodowego życia jako członka Chrystusa. Zamieszczony niżej diagram katolickiego ideału życia poszczególnych chrześcijan pozwoli ukazać, jak nadprzyrodzona perspektywa przenikała całe życie tej epoki. .

Bóg
(w trzech osobach boskich)

Pan nasz Jezus Chrystus,
Głowa Ciała Mistycznego .
Nadprzyrodzone życie
członków Chrystusa

Życie
społeczne, polityczne i ekonomiczne
członków Chrystusa

150

Układ prostokątów i strzałki skierowane do dołu wskazują, że życie nadprzyrodzone ma przenikać i ożywiać całą aktywność życia społecznego. Strzałki skierowane do góry pokazują, że życie społeczne ma pomagać

w rozwoju osobowości członków Chrystusa, a tym samym przyczyniać się do uformowania Ciała Mistycznego w niebie. W ten sposób życie społeczne obywatela jest całkowicie podporządkowane nadprzyrodzonemu życiu chrześcijanina. Jego otoczenie pomaga mu działać jako członkowi Chrystusa, a nie stanowi jakiegokolwiek przeszkody do tego. W ten sposób możliwe staje się pełne przestrzeganie praw boskich.

Skutkiem tego w tej epoce nie było rozdziału między chrześcijaninem i obywatelem ani w wychowaniu, ani w życiu społecznym. Wychowanie miało służyć kształceniu umysłów członków Chrystusa do zrozumienia idei uporządkowania świata wokół osoby Chrystusa i podporządkowania własnej woli do przestrzegania tego porządku w odniesieniu do Boga, innych członków Mistycznego Ciała Chrystusa i samych siebie. Życie społeczne, w którym polityka i ekonomia miałyby być ściśle oddzielone i odcięte od życia członków Chrystusa, było dla tych ludzi nie do pomyślenia. Oni wiedzieli, że w najświętszej ofierze mszy zobowiązują się

współpracować z Chrystusem, jako swoją Głową, nad takim ukształtowaniem świata, by było to zgodne z boskim planem zaprowadzenia ładu na świecie. Bractwa cechowe były praktycznym zastosowaniem tej wielkiej doktryny ludzkiej solidarności w Chrystusie do spraw ekonomicznych.

' Dzięki zwierzchnictwu nad Ciałem Mistycznym Pan nasz Jezus Chrystus jest zarówno kapłanem, jak i królem odkupionej ludzkości i jako taki wywiera na nas dwójki wpływ. Po pierwsze, jako kapłan udziela nam nadprzy-

rodzonego życia łaski, dzięki któremu, pozostając odrębnymi bytami od Boga, możemy dojść do oglądania i umiłowania Trójcy świętej. W ten sposób możemy zjednoczyć się z Bogiem oczywiście nie na zasadzie jedności substancji czy istnienia, ale na zasadzie współdziałania w niematerialnej więzi wizji i miłości. Natura boska jest podstawą oglądu i miłości Boga, a dzięki łasce "staliśmy się uczestnikami w naturze Bożej" (2 List św. Piotra 1,4). Ta nieskażona katolicka nauka różni się nieskończenie od masońskiego panteizmu. Po drugie, jako Król, Pan nasz wywiera na nas zewnętrzny wpływ, sprawując władzę nad nami. Jako Król, prowadzi nas i kieruje nami w życiu społecznym i indywidualnym po to, by przygotować wszystko na przyjęcie życia nadprzyrodzonego, które on, jako Kapłan, przynosi.

W XIII wieku, a nawet do XVI wieku społeczeństwo organizowało się pod sztandarem Chrystusa Króla. W ten sposób mimo wszystkich braków i niedoskonałości życie w społeczeństwie sprzyjało ubóstwieniu człowieka dzięki życiu pochodzącemu ze świętego człowieczeństwa Jezusa. Natomiast społeczeństwo współczesne, pozostające pod wpływem szatana, miało być zorganizowane na przeciwstawnej zasadzie, a mianowicie na zasadzie, że natura ludzka jest sama z siebie boska, że człowiek jest Bogiem i że tym samym nie podlega nikomu.

Luterański bunt
przeciw boskiemu planowi zaprowadzenia
porządku w świecie

Tak zwana reformacja odcięła życie chrześcijanina od życia obywatela, tak że ustroj polityczny i ekonomiczny nie uwzględniał już członkostwa w Ciele Chrystusa. Lu-

152

teranizm zapoczątkował ten dualizm, który podzielił życie na tak niezależne od siebie połowy, że miały one ze sobą tylko przypadkowe związki, i w ten sposób przygotował drogę dla liberalizmu. Oznaczało to zastosowanie naturalizmu do moralności, polityki i ekonomii. Taki był skutek oddzielenia łaski od natury (wewnętrznie zepsutej), wiary od uczynków. Ponieważ naturalne wyposażenie każdego człowieka zostaje wewnętrznie zepsute, może on - zdaniem Lutera - aktem ślepej ufności otrzymać usprawiedliwienie Chrystusa jako parawanik oddzielający gniew Boży od swego własnego zepsucia. Taki był początek teorii niewidzialnego kościoła wyznawców Chrystusa przy jednoczesnym zniszczeniu jedynego prawdziwego widzialnego Kościoła, jedynie dzięki któremu człowiek może stać się członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa. Ma to być niewidzialny kościół ludzkich stosunków z Bogiem i działaniem Bożym. Wszystko pozostałe, wszystko, co dotyczy życia i działalności zewnętrznej człowieka, włączając w to organizacje kościelne powołane do pobudzenia wiary w Chrystusa, słowem, wszystkie sprawy tego świata zostają przekazane państwu. Mamy tu już do czynienia z wyraźnym rozdziałem między chrześcijaństwem i obywatelem. "Jesteś księciem czy sędzią - powiadał Luter -... masz ludzi pod sobą i chcesz wiedzieć, co robić. To nie Chrystusa masz pytać o to, co się tyczy danej sprawy, ale praw twojego kraju... Między chrześcijaństwem a panującym musi istnieć głęboki rozdział... Niewątpliwie księżę może być

chrześcijaninem, ale to nie jako chrześcijanin powinien sprawować rządu. Jako władca nosi miano nie chrześcijanina, lecz księcia. Jako człowiek jest chrześcijaninem, ale sprawowany przezeń urząd nie dotyczy religii... I choć w tym samym człowieku rozpoznajemy chrześcijanina i księcia, oba te stany czy obie te funkcje wyraźnie się

od siebie różnią i rzeczywiście przeciwstawiają się sobie",.

Odtąd cała zewnętrzna działalność człowieka wynikająca z natury pozbawionej życia nadprzyrodzonego i poddana nakazom narzuconym przez władcę, który musi patrzeć na samego siebie nie jak na chrześcijanina, lecz jak na władcę, ma całkowicie naturalistyczny charakter. Ten indywidualizm i separatyzm uitorował drogę nowożytnemu naturalizmowi i liberalizmowi. Jeśli pamiętamy o tym, że według Lutera Pan nasz Jezus Chrystus nie jest już źródłem łaski uświęcającej, tej wewnętrznej zasady życia Ciała mistycznego, wprowadzający nieład separatystyczny ideał Lutera da się przedstawić następująco:

Pan nasz Jezus Chrystus

c

.

.

,

N

U

Znak zapytania (?) u góry diagramu ma podkreślić fakt, że ci, którzy nie przestrzegają porządku ustanowionego przez Boga w celu umożliwienia ludziom powrotu do niego, żyją faktycznie w nieładzie.

Każde państwo protestanckie po pokoju westfalskim w 1648 roku dało wyraz temu separatystycznemu ideałowi, organizując swoją szczególną formę religii jako departamentu stanu na wzór departamentu rolnictwa czy innej dziedziny życia państwowego. Prawdą jest,

że państwa protestanckie, jako społeczności zorganizowane, uznawały nadal na swój sposób, że mają obowiązki wobec Boga, i przynajmniej na początku wyznały wielką prawdę o bóstwie Pana naszego Jezusa Chrystusa, aczkolwiek odrzucały ustanowiony przez niego porządek w celu pełnego uznania praw boskich. Zniszczenie ładu panującego na świecie i w osobowości człowieka okazało się nieuniknione, ponieważ odrzucono przewodnictwo namiestnika Chrystusowego, powołanego przez Boga nieomylnego stróża prawa moralnego.

Polityczne konsekwencje
buntu protestanckiego

Pierwszą konsekwencją był ogromny wzrost władzy władców świeckich, a faktycznie odrodzenie pogańskiego r-żymu Imperium Rzymskiego. Ponieważ zaprzestano uznawać duchowe królestwo Chrystusa, w którym uczestniczą papież i biskupi Kościoła katolickiego, władza nad sprawami duchowymi przeszła w ręce władców świeckich. W ten sposób w krajach protestanckich mieli oni uczestniczyć nie tylko w doczesnej władzy Chrystusa Króla, lecz także w jego władzy duchowej. Ponieważ zabrakło nieomylnego strażnika ładu nad władcami świeckimi, uitoro-

wana została droga do nadużyć absolutyzmu państwowego. Jako przykład takich rządów można by wymienić protestancką oligarchię, która od czasów Karola II rządziła Anglią w sposób sędziowski i uraczyła Irlandię prawami karnymi, wspólnie z tym cynicznym łotrem Fryderykiem Pruskim. Katolicey monarchowie, tacy jak Ludwik XIV we Francji i Józef II w Austrii, przejawiając absolutystyczne tendencje i ambicje do rozciągnięcia swej władzy na Kościół katolicki, ulegli wpływom sąsiednich krajów protestanckich. Gallikanizm i józefinizm to po prostu odrodzenie rzymskiego pogaństwa.

Pierwszą polityczną konsekwencją protestanckiego buntu przeciw porządkowi był zatem największy grzech państwa absolutnego. Zasada własnego sądu przygotowała drogę przeciwnemu największemu grzechowi "świętego buntu" i "prawa" ludzi do obalenia władzy, kiedy ta im nie odpowiada. Pogląd, że wszyscy ludzie są sobie równi w Mistycznym Ciele i że sami są dla siebie kapłanami, zasiał ziarna tego nastawienia, które miało ucieleśnić się w naturalistycznym stowarzyszeniu masońskim, kiedy wraz z upływem czasu doszło do zaniku wiary w życie nadprzyrodzone. Kiedy nadszedł stosowny moment, masońskie ubóstwienie natury ludzkiej znalazło swój wyraz w Deklaracji praw człowieka z 1789 roku. Rewolucja francuska zapoczątkowała walkę o idealne zorganizowanie świata wokół nowego bóstwa, wokół ludzkości.

Ekonomiczne konsekwencje buntu protestanckiego

Kiedy ludzie żyli życiem Ciała Mistycznego, uważając się za członków Chrystusa, wymyślili ekonomiczne organizacje zgodne ze swymi najgłębszymi przekonaniem. Średniowieczne bractwa cechowe stanowiły ekonomiczny wyraz akceptowanej solidarności w Chrystusie. Nie należy patrzeć na nie tak, jakby to były zrazu organizacje ekonomiczne, do których dołączono z czasem praktyki religijne. Nie. Tworząc bractwa cechowe w celu zarządzania produkcją i dystrybucją rzeczy niezbędnych dla ciała, ludzie dawali wyraz swej całkowitej akceptacji dla boskiego planu zaprowadzenia porządku w świecie. Odrzucenie Ciała Mistycznego przez tzw. reformację pociągnęło za sobą zwrot od największego błędu żydowsko-protestanckiego liberalnego kapitalizmu czy indywidualizmu do przeciwnego największego błędu żydowsko-masońskiego komunizmu Karola Marksa.

156

Liberalizm polega nie tylko na odciągnięciu ekonomii od podporządkowania jej polityce, lecz - w następnym etapie - na odciągnięciu i polityki, i ekonomii od podporządkowania ich prawu moralnemu obowiązującemu członków Chrystusa. Najtrafniej dałoby się powiedzieć, że polega on na przekształceniu pewnego szczególnego działu czy aspektu ludzkiej działalności - ekonomicznej i politycznej - w odrębną dziedzinę z własnym autonomicznym celem, całkowicie niezależnym od ostatniego celu człowieka jako członka Ciała Chrystusa.

Kiedy przestano uznawać duchowe panowanie Chrystusa, w krajach protestanckich władza nad sprawami duchowymi, włączając w to prawo do interweniowania i stosowania prawa moralnego, przypadła władcom świeckim. Znajac skłonność ludzką do słabości, nie powinniśmy czuć się zaskoczeni odchyleniami od prawa moralnego, które spotkały się z aprobatą władców tych państw, poczynając od XVI wieku. Nie jest konieczne dla naszych celów dokładniejsze śledzenie, do jakiego stopnia korzyść własna władców skłoniła ich do przyjmowania poglądów ortodoksyjnych angielskich i francuskich ekonomistów politycznych, takich jak Adam Smith, Malthus, Ricardo, Stuart Mill, Bastiat, J.B. Say, oraz fizjokratów, a mianowicie poglądów głoszących, że sprawy ekonomiczne, włączając w to oczywiście obrót pieniędzmi, czyli pośrednictwo w wymianie, rządzą się fizycznymi

prawami natury, o których pogwałcenie nie powinno pokusić się żadne prawo polityczne.
Poznaliśmy największą zasadę liberalizmu, a mianowicie zasadę, że sprawy ekonomiczne rządzą się prawami fizycznymi, których żadne prawo polityczne nie powinno gwałcić, uwzględniając członkostwo w Ciele Chrystusa.
W imię tej zasady zorganizowany naturalizm działał w czasie rewolucji francuskiej na rzecz zniszczenia śre-

dniowiecznych bractw cechowych, który naturalistyczny liberalizm sprzeciwiał się powstaniu związków zawodowych i zwalczał ruchy reformatorskie. Wszelkie ruchy przeciwstawiające się polepszeniu warunków społecznych życia i organizacji zawodowym powstały powołując się i za tę liberalną doktrynę ekonomiczną⁴. W ten sposób liberalizm poświęcił słabych na rzecz silnych i zobowiązał tych pierwszych do przestrzegania umów zawartych z tymi drugimi w warunkach skrajnej konieczności, aczkolwiek przy zachowaniu wszystkich zewnętrznych oznak wolności. Skutkiem tego liberalizm prowadził w praktyce do lekceważenia podstawowej równości osób ludzkich i do traktowania ludzi tylko jako jednostki (indywidualnej).

To jest druga konsekwencja odrzucenia boskiego planu zaprowadzenia porządku w świecie. Zniesienie ekonomicznych struktur opartych na akceptacji naszej nadprzyrodzonej solidarności w Chrystusie, a mianowicie zniesienie bractw cechowych, stało się po prostu preludium do długotrwałych prób narzucenia antynadprzyrodzonej reakcji.

Liberalizm kładł nacisk na pierwszą część artykułu pierwszej Deklaracji praw człowieka: "ludzie rodzą się wolni". Wynikający z tego ucisk słabych przez silnych prowadził do łączenia się słabych we wspólnych wysiłkach nad obronią podstawowych praw natury ludzkiej, w której wszyscy są równi. Na nieszczęście przywództwo nad tą reakcją ulicili socjaliści i komuniści, prześląknięci tą samą rewolucyjną doktryną co i liberałowie, a miałowicie doktryną: "autonomii jednostki" albo "nie uwarunkowanej niczym wolności upadłego pojedynczego człowieka".

Kładąc nacisk na drugą część artykułu pierwszej Deklaracji z 1789 roku: "ludzie rodzą się równi", rozpoczęli oni system równie antyspołeczny co i inne systemy. W imię istotnej równości natury ludzkiej dążyli do zlikwidowania akcydentalnej nierówności warunków tych

158

ludzi. Jedynym sposobem na powodzenie tej akcji było zniesienie panującego ustroju społecznego, w którym prawo zachowywało nierówność warunków życia, zwłaszcza dzięki posiadaniu własności prywatnej, oraz ukształtowanie takiego społeczeństwa, w którym wszyscy obywatele byliby równi nie tylko de jure, ale i de facto. W tym celu wzniesiali walki klasowe i podniecali zazdrość i nienawiść. W ich idealnym społeczeństwie państwo miało być właścicielem wszystkiego oraz miało zobowiązywać wszystkich, bez żadnych różnic klasowych, do pracy dla dobra wspólnego, przydzielając każdemu należną mu część wspólnych zasobów.

Jeżeli się przyjmie fałszywe założenia doktrynalne zarówno liberałów, jak i socjalistów, a mianowicie założenia Rousseau'wsko-masońskiego ubóstwienia jednostki, to nie może być mowy o spokojnym rozwiązaniu problemu. Jeśli przez społeczeństwo - jak to zakłada Deklaracja praw z 1789 roku oraz Umowa społeczna J.J. Rousseau - rozumie się często materialne zestawienie obok siebie autonomicznych jednostek, wtedy czy to w imię wolności silniejszy będzie uciskał słabszego, czy też w imię równości ci, którzy manipulują koalicją słabych, będą uciskać każdego. W obu wypadkach ludzie są traktowani tylko jak jednostki, nie jak osoby. Kiedy tylko człowiek buntuje się przeciwko planowi zaprowadzenia porządku w świecie, stacza się do pozio-

mu podludzi i opowiada się zarówno przeciw naturze, jak i przeciw nadprzyrodzoności. W tym tkwi ostateczny powód nadużyć i potwornych zbrodni współczesnych ekonomicznych układów społecznych, nad którymi tak bardzo ubolewali papieże Leon XIII i Pius XI. Nagły zwrot w ludzkich staraniach o sprawiedliwość społeczną od antynadprzyrodzonego (i antynaturalnego) liberalizmu do antynadprzyrodzonego (i antynaturalnego)

komunizmu opisał dowcipnie Christopher Hollis. "Jasne jest - pisze on - że walka między kapitalizmem i komunizmem, daleka od odwiecznej szarpaniny rodzaju ludzkiej, jest faktycznie czymś tylko nieco większym od rodtzinnej sprzeczki między dwoma Żydami o boskie prawo wprowadzania ludzi w błąd między holenderskim Żydem Ricardo i niemieckim Żydem Marksem"5.

Wiemy już, że jednym z następstw luterańskiego buntu był rozdział między chrześcijaninem i obywatelem. Zgodnie z ideałem katolickim całe życie członka Chrystusa ma być Chrystusowi poddane i ożywione zasługującym nadprzyrodzonym życiem łaski, podobnie jak każdy ruch ręki czy jakiegos innego członka jest podporządkowany głowie ciała. Zgodnie z ideałem luterańskim cała działalność chrześcijanina w świecie jest wyjęta spod władzy Chrystusa i poddana naturalizmowi. "Ci, którzy są sprawiedliwi - powiada Luter - zachowują prawo nie dlatego, żeby przez to usprawiedliwić się przed Bogiem, ale dlatego że taki jest nakaz władzy świeckiej oraz dlatego że wiedzą, iż tego rodzaju posłuszeństwo podoba się Bogu - i jest dobrym przykładem i wzorem dla umoralnienia innych"6.

Działalności doczesnej więc została przypisana czysto doczesna, naturalistyczna wartość. Kalwin zgodził się z tym, podtrzymując tezę o pokawałkowaniu czy też podziale życia, ale dodał silnie działające bodźce do przestrzegania naturalnej moralności i pogoni za bogactwem. Uważał, że moralne życie i odnoszenie sukcesów w interesach jest dowodem czyjegos wybrania do zbawienia, wyraźną wskazówką, że czysto wewnętrzny akt wiary-ufności w Chrystusa został właściwie spełniony i że z drugiej strony brak uczciwości i niepowodzenie jest dowodem wiecznego potępienia. Skutkiem tego działalność polityczna i prowadzenie interesów, zamiast być ożywio-

160

ne nadprzyrodzoną miłością poszczególnego członka-aktualnego czy potencjalnego - Ciała Chrystusa, zostały powierzone pod nadzór osobistego sądu, to znaczy niewątpliwie chęci odniesienia korzyści własnej. Tak więc indywidualizm w religii przygotował drogę indywidualizmowi i separatyzmowi w działalności politycznej i ekonomicznej. Naturalizm rozrastał się szybko.

Tymczasem powstanie ogromnej liczby sekt, które były nieuchronną konsekwencją indywidualizmu i osobistego sądu, sprzyjało poniekąd naturalizmowi. Szatan kuśił powabami zorganizowania społeczeństwa opartego na naturalnej religii, na którą wszyscy się godzą, jako lekarstwa na podziały powstałe w wyniku sporów między różnymi denominacjami chrześcijańskimi. Tak to odkąd ludzie są rozumni, kusiciel podszeptował, że można zrobić z nich ludzi dobrych i prawdziwych, i jednocześnie przywrócić braterstwo ludzi i wszystkich narodów, tak bardzo wystawionych na niebezpieczeństwo przez te spory. Szatan apłował też o składanie przysięgi dochowania tajemnicy, bo specjalna wiedza powinna być chroniona, i zdawał sobie sprawę z siły takiego apelu i jego skuteczności w utrzymaniu ludzi w poddaństwie. W ten sposób zaistniała masoneria, naturalistyczna karykatura Mistycznego Ciała Chrystusa.

Znaczenie rewolucji francuskiej z 1789 roku

Tak zwana reformacja nie pokusiła się o założenie ponadnarodowej organizacji zamiast Kościoła katolickiego. Zostało to zarezerwowane dla rewolucji francuskiej, w której dostrzegamy pierwsze publiczne pojawienie się nowego ideału czysto naturalistycznego społeczeństwa dążącego do uniwersalności przynależnej jedynie Kościołowi katolickiemu. Państwo czy naród, utrzymując błędnie, że nie jest obowiązane wyznawać żadnej

W ten sposób państwo polskie i państwo irlandzkie - by tak najkrócej rzecz ująć - uważają się same, jako takie, za inderferentne wobec walki między prawdziwym nadprzyrodzonym Mesjaszem i Mesjaszem naturalnym.

Słowo rewolucja można rozumieć w dwóch znaczeniach. W pierwszym znaczeniu jest to radykalne przekształcenie społeczeństwa przeprowadzone w celu zniszczenia starego porządku, który opierał się na uznaniu praw Bożych za pośrednictwem Mistycznego Ciała Chrystusa oraz rzeczywistości nadprzyrodzonego życia łaski jako naszego najwyższego i najwspanialszego życia. Drugie znaczenie wynika z pierwszego. W tym drugim znaczeniu słowo rewolucja odnosi się do doktryń czy zasad, w imię których dokonuje się społecznej transformacji i powołuje się do życia nowe instytucje na miejsce starych, obalonych. Tak więc cel rewolucji opiera się na negacji praw Bożych i życia nadprzyrodzonego oraz oznacza inaugurację rozumu jako wartości najwyższej. Innymi słowy, oznacza inaugurację królestwa naturalizmu czy racjonalizmu.

Naród francuski zrozumiał prawdę boskiego planu uporządkowania świata i opowiedział się za prawami boskimi. Nie biorąc pod uwagę Pana naszego Jezusa Chrystusa i pomijając w milczeniu prawa Głowy Ciała Mistycznego, Francuzi dopuścili się apostazji i zapoczątkowali długi okres nieładu pod rządami inspiratorów naturalizmu. Z chwilą kiedy ludzie odrzucili naszego Pana Jezusa Chrystusa, w sposób nieuchronny zaczęli przejawiać skłonność do postawienia samych siebie w miejsce Boga. Tak postąpili francuscy masoni i to udało się im przeprowadzić oficjalnie w imieniu Francji w 1789 roku. Właśnie na tym postawieniu rozumu ludzkiego w miejsce Boga polega racjonalizm, z jakim spotykamy się w Deklaracji z 1789 roku.

Naturalistyczne znaczenie rewolucji możemy teraz przedstawić w następujący sposób: ù

164

Postęp ludzkości
Naturalizm

Życie społeczne,
polityczne i ekonomiczne

Poszczególne chrześcijanin, aktualny czy potencjalny, staje się tylko obywatelem, a państwo organizuje całe życie według czysto naturalistycznych wytycznych. Rodzaj zaprowadzonego ustroju, a w konsekwencji proces urabiania zwykłego człowieka mogą się zmieniać stosownie do podstawowej koncepcji omawianej sprawy. Ale rezultat, jak to już zaznaczyliśmy, będzie taki sam: obywatel będzie traktowany tylko jako jednostka, a nie jako osoba. Człowiek może konsekwentnie głosić wyższość rozumu nad zmysłami w organizowaniu społeczeństwa, ale tylko pod warunkiem że uzna podległość swego rozumu Bogu za pośrednictwem Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Reakcje niektórych narodów

Wiemy już, że historia współczesna od 1789 roku jest w znacznej mierze sprawozdaniem z opanowywania jednego państwa po drugim przez naturalistyczną, ponadnarodową masonerię, spoza której stopniowo i ciągle wyłania się coraz wyraźniej zorganizowany naturalistyczny hipernacjonalizm narodu żydowskiego. Ponieważ społeczeństwo, podobnie jak poszczególny człowiek, nie

165

1

jest w stanie uniknąć istotnych odchyłeń od porządku, chyba że podda się Bogu poprzez Pana naszego Jezusa Chrystusa, antynadprzyrodzony bunt spowodował nieunikniony nieład i upadek także w naturalnym życiu narodów. Narzucenie społeczeństwu antynadprzyrodzonego ustroju musiało nieuchronnie pociągnąć za sobą upadek czysto naturalnego życia społeczeństwa. Stało się to szczególnie widoczne w krajach katolickich, ponieważ siły naturalistyczne poświęciły szczególnie dużo energii, przypuszczając atak na poszczególne elementy nadprzyrodzonej organizacji społeczeństwa, jakie, jeszcze funkcjonowały w tych krajach, a ten atak pociągnął za sobą opłakane skutki dla życia narodowego. Ale nie oszczędzono też krajów protestanckich. Jednakże w tych krajach - z racji uznawania tam rozdziału między chrześcijaninem i obywatelem - proces zdesupernaturalizowania społeczeństwa był już w toku. Znalazł swą kontynuację w propagowaniu legalizacji rozwodów, eliminowaniu prawdziwie chrześcijańskiego wychowania, a zwłaszcza w rozwoju dominacji pieniądza, która pociągnęła za sobą całkowite wyrzucenie ładu społecznego. Wyrzucenie ładu ze swej strony pociągnęło za sobą podporządkowanie członków Chrystusa, aktualnych czy tylko potencjalnych, produkcji dóbr materialnych oraz podporządkowanie produkcji finansom. Należało tylko oczekiwać, że skutkami takiego traktowania ludzi jako tylkojednostek, a nie osób będzie upadek życia rodzinnego, wzrost socjalizacji własności i podporządkowanie całych narodów tym, którzy kontrolują finanse.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat w każdym kraju myślący ludzie zaczęli dośfrzegać konieczność narodowych reakcji przeciwko konsekwencjom naturalizmu, aby chronić swoje życie narodowe i zachęcać swą niepodległość. Kompletna reakcja ze strony danego kraju powinna oznaczać powrót do całkowitego uznania wszystkiego, co implikuje w sobie Królestwo Chrystusa w całej swej integralności. Oznaczałoby to nie tylko odrzucenie dominacji naturalistycznych i antynadprzyrodzonych sił narodu żydowskiego i masonerii, lecz także uznanie boskiego planu uporządkowania świata poprzez akceptację misji Kościoła katolickiego i nauki o więzi Kościoła i państwa, o Kościele katolickim jako ustanowionym przez Boga stróżu prawa moralnego, o sakramencie małżeństwa i życiu rodzinnym, o katolickim wychowaniu młodzieży jako członków Ciała Chrystusa, o własności prywatnej i funkcjonowaniu pieniądza.

Reakcja Hiszpanów

Reakcja Hiszpanów przeciwko zasadom rewolucji francuskiej była najbardziej chwytająca za serce i najbardziej bezkompromisowa, ponieważ - po Rosji - to właśnie w Hiszpanii "prawa człowieka" zbliżały się najbardziej do obalenia praw boskich. Historię Hiszpanii i Portugalii od początków XIX wieku trafnie podsumowuje ojciec Deschamps w następujących słowach: "Rewolucje, które jedna po drugiej następowały w tych krajach (tj. w Hiszpanii i Portugalii, dop. autora), w znacznej mierze były wywoływane przez rywalizujące ze sobą różne odłamy masonerii. W jak największej harmonii współpracowały one ze sobą w walce przeciw chrześcijańskiemu ustrojowi społecznemu, ale rozsypywały się na kawałki, kiedy dochodziły do władzy. To samo można powiedzieć o Meksyku..."⁹

Rewolucja hiszpańska z 1931 roku była rewolucją ma-

sońska. Biuletyn masoński opublikowany przez Leona de Poncins głosi całemu światu: "Nowa republika - czytamy w biuletynie - jest doskonałym ucieleśnieniem naszych poglądów i naszych zasad. Trudno byłoby przepro-

166 I 167

wadzić polityczną rewolucję, która okazałaby się bardziej masońska niż rewolucja hiszpańska¹¹. Rewolucja masońska miała być tylko zwiastunem rewolucji komunistycznej, ale generał Franco poderwał się do walki o prawa boskie i uratował Hiszpanię dla Chrystusa Króla.

Reakcja Portugalczyków

Reakcja Portugalczyków na żydowsko-masońskie zakłócenie ładu była całkowicie pokojowa, ale trzeba dobrze zdawać sobie sprawę z tego, że gdyby generał Carmona i doktor Salazar byli w stanie kontynuować swe dzieło naprawy ustroju, masoneria nie pozostałaby bezczynna. W 1931, a następnie w 1935 roku Wielki Wschód usiłował pozbyć się obu polityków, ale mu się to nie udało. Powszechnie wiadomo, że rewolucja z 1910 roku, która położyła kres monarchii, była dziełem masonerii i 11.

Jeśli chodzi o te punkty boskiego planu uporządkowania świata, które odnoszą się do stosunków państwa do Kościoła katolickiego, rodziny i wychowania członków Ciała Chrystusa, to Konstytucja portugalska opowiada się za powrotem do ładu, kiedy uważa za roztropne wziąć pod uwagę skutki upadku i oczekiwanie na rozwój właściwego nastawienia do boskiego planu dzięki wychowaniu. Tak więc "państwo zachowa ścisły rozdział od Kościoła katolickiego i innych religii czy kultów praktykowanych na terytorium państwa portugalskiego"¹², ale będzie podtrzymywać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Świętą wraz ze wzajemną wymianą przedstawicieli dyplomatycznych. Dopuszcza się małżeństwa cywilne i cywilne rozwody, ale państwo nie będzie zezwalać katolikom, którzy wzięli ślub w kościele, na cywilne rozwody. Tym samym państwo nie będzie pomagać katolikom, członkom Ciała Chrystusa, w buncie przeciwko Chrystusowi.

168

Korporacyjne państwo portugalskie znacznie stoi wyżej niż państwo włoskie, ponieważ w pełni uznaje fakt, że człowiek jest nie tylko jednostką podporządkowaną państwu, ale jest też osobą, dla której pomyślności i rozwoju samo państwo istnieje.

Reakcja Irlandczyków

Walka przeciwko Anglii na płaszczyźnie walki narodowej tak zaprzętnęła uwagę Irlandczyków, że tylko stosunkowo niewielu z nich patrzy na tę walkę w świetle jej odniesienia do szerszego i ostrzejszego konfliktu rozgrywającego się pomiędzy Panem naszym Jezusem Chrystusem i szatanem. Ludzie ci dobrze pamiętają o tym, że kiedy Anglia przyjęła w XVI wieku heretyckie poglądy tak zwanych reformatorów, Irlandia trwała niezachwianie po stronie ładu, ale nie zdają sobie dokładnie sprawy z tego, jakie są skutki rewolucji francuskiej w Irlandii, jeśli chodzi o decydującą walkę między Chrystusem i szatanem, walkę prowadzoną na całym świecie. Wiemy już, że postępy rewolucji francuskiej to sukcesywne odstępowanie przez poszczególne państwa od uznawania Mistycznego Ciała Chrystusa i porządku nadprzyrodzonego, a dzieje się to pod wpływem naturalistycznego hipernacjonalizmu masonerii i narodu żydowskiego. W konsekwencji wszystkie re-

ligie zostały postawione na tym samym poziomie, to znaczy, że Kościół katolicki został postawiony "na tym samym poziomie co heretyckie sekty, a nawet wiarołomstwo Żydów" - jak wyraził się papież Pius VIII¹³. W ten sposób państwo ogłasza swój indyferentyzm wobec walki między Panem naszym Jezusem Chrystusem a nowym Mesjaszem, a przecież wiadomo, że "kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest" (Ewangelia św. Mateusza 12,30).

Powszechna wśród Irlandczyków nieznamość prawdziwego znaczenia naturalizmu i doniosłości zasad z 1789 roku jest widoczna we wciąż powtarzanych nawoływaniach, by Irlandczycy zaakceptowali bez żadnej różnicy wszystkie zasady Wolfe'a Tone'a i Jamesa Connolly'ego. Jedną z największych tragedii życia tych ludzi było to, że dali się wciągnąć do ruchów, których wewnętrznemu znaczeniu i ostatecznej orientacji daleko było do realizacji. Ta tragedia bardziej chwytła za serce w przypadku Jamesa Connolly'ego niż w przypadku Wolfe'a Tone'a, ponieważ pobożne przyjęcie sakramentów świętych i odmawianie różańca przed śmiercią przez Jamesa Connolly'ego pokazało, że wierzył on mocno w bóstwo naszego boskiego Pana i czcił jego Najświętszą Matkę 14.

Reakcja Niemców

Aby zrozumieć różne poglądy w reakcji Niemców na wpływy żydowsko-masońskie, musimy dobrze pamiętać o tym, że naród żydowski i masoneria pracują na niwie szatana dla królestwa naturalizmu to znaczy dla zniszczenia boskiego planu uporządkowania oraz dla wyeliminowania życia nadprzyrodzonego i miłości z tego świata. Chcą go gwałtownie zanegować albo ośmieszyć, ale obiektywny porządek świata pozostaje faktem. Ponadto przywódcy narodu żydowskiego dążą do inauguracji królestwa naturalnego Mesjasza i odrzucenia naszego boskiego Pana, mając na względzie swoje własne panowanie, i w tym celu wykorzystują swoje niezaprzeczone wpływy w masonerii. Musimy zatem być przygotowani na to, że te naturalistyczne siły będą popierać protestanckie rządy, takie jak rządy w Anglii i w Niemczech, na tyle, na ile mogą one być użytecznym narzędziem w propagowaniu natURALizmu, a zarazem starać się wciągnąć je

w ukryte plany żydo-masonerii. Musimy też być przygotowani na reakcję, kiedy te protestanckie kraje zrozumieją, że ich narodowe interesy zostały przy różnych okazjach poświęcone interesom żydowskim i że ich życie narodowe narażone jest na niebezpieczeństwo i upadek.

Nie powinny nas dziwić z jednej strony szczegółowe doniesienia zawarte w takich książkach, jak ojca Deschamps'a, S.J., *Les societees secretes et la societe* oraz biskupa Delassusa, *Les pourquoi de la guerre mondiale*, o różnych sposobach, w jakich żydostwo i masoneria popierały hegemonię Prus w krajach niemieckich, i zastępowanie Wiednia Berlinem jako kulturalnym centrum narodów niemieckiego obszaru językowego. Z drugiej strony, w takich książkach, jak książka doktora Friedricha Wichtla, *Weltfreimaurerei, Weltrevolution, Weltrepublik*¹⁵

spotykamy się z oskarżeniem, skierowanym pod adresem żydostwa i masonerii, o ustawiczne działanie przeciwko interesom Niemiec. Wichtl wykazuje na przykład, że masoneria jak świat długi i szeroki działała przeciwko Niemcom podczas wojny światowej 1914-1918. Dowodzi zwłaszcza, że to za sprawą nacisków ze strony masońców Włochy przystąpiły do wojny przeciw Austrii i Niemcom. Udowadnia też, że komunistyczna republika monachijska oraz cały ruch komunistyczny w Niemczech i Rosji po pierwszej wojnie światowej to dzieło żydomasonerii i braci: Tollera, Leviena, Axelroda, Wadlera, Ewingerera, Lenina, Trockiego i innych¹⁶. Na stronie 286 wyprowadza wniosek, że "ani my, Niemcy, ani oficjalne

rzędy naszych przeciwników nie są odpowiedzialne za straszliwą rzeź w czasie wojny światowej, ale odpowiada za to ciemna, tajemnicza siła, którą my nazywamy światową masoneją i poza którą ukrywa się niewidzialna władza nad losami wszystkich państw i narodów: światowe żydostwo.

170 ' 171

W swoich książkach ojciec Deschamps i biskup De-lassus podkreślają fakt, że zorganizowane siły naturalistyczne popierały Prusy, chcąc wykorzystać antykatolickie nastawienie państwa w celu wyeliminowania z Niemiec ducha Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Wichtl kładzie nacisk na fakt, że w końcu Prusy zaczęły rozumieć, że same z kolei zostały poświęcone dla "wyższych interesów". Warto sobie dobrze zapamiętać uwagę wypowiedzianą do znakomitego historyka, kardynała Pitry z Wiednia, w 1889 roku. Jedną z wysoko postawionych osobistości, której nazwiska nie chciał ujawnić, powiedział mu, co następuje: "Narody katolickie muszą być rozarte na proch przez narody protestanckie. Kiedy się to stanie, wystarczy jeszcze tchu, by doprowadzić do zagłady protestantyzm. W ten sposób dojdziemy do państwowego ateizmu"19. Od tego momentu różne punkty widzenia reprezentowane przez te dwie grupy pisarzy uzupełniają a sięl g.

Reakcja Niemców przeciw niszczącym naturalistycznym wpływom żydostwa i masonerii, zamiast zapoczątkować powrót całego narodu niemieckiego do boskiego planu zaprowadzenia porządku w świecie, spotęgowała tylko nieład. Była to reakcja czysto naturalistyczna, stawiająca w miejsce Mistycznego Ciała Chrystusa niemiecką krew jako substytut łaski uświęcającej, tę życiodajną krew Mistycznego Ciała, a instynktowne aspiracje germańskiej więzi rasowej, duszy narodowej, interpretowane przez przywódców rasowych, zastąpiły prawo moralne. Również i Żydzi w miejsce nadprzyrodzonego, ponadnarodowego Mistycznego Ciała Chrystusa stawiają swoją rasę i swój naród i oświadczają, że ład, który ma nastąpić dla świata dzięki wszystkim narodom, będzie ukształtowany tylko przez jeden naród żydowski. Zamiast wyciągnąć rzucającą się w oczy nauczkę z odrzucenia

przez Żydów Chrystusa i usiłować doprowadzić Niemcy do przyjęcia jego boskiego planu, ruch narodowosocjalistyczny odrzucił całe objawienie chrześcijańskie jako narzuconą deformację narodowej duszy niemieckiej i postawił rasę germańską i jej narodowe aspiracje w miejsce Mistycznego Ciała Chrystusa, i afortiori rasy żydowskiej i narodu żydowskiego.

Skutkiem tego podstawił rasę germańską i jej wymagania odnośnie do ustroju społecznego na miejsce ponadnarodowego Mistycznego Ciała Chrystusa i jego wymagań odnośnie do ustroju społecznego, mające swój wyraz w pośredniej władzy Kościoła, w małżeństwie chrześcijańskim jako więzi członków Chrystusa oraz w wychowaniu chrześcijańskim jako kształceniu członków Chrystusa. Łatwo wyciągnąć wniosek, że narodowosocjalistyczna reakcja przeciw niszczącym wpływom naturalizmu żydowskiego na narodowe życie Niemców prowadzi nie tylko do niezmiernych represji wobec Żydów, ale i do okrutnych prześladowań Kościoła katolickiego19. Ubóstwiana rasa germańska zaatakowała bezpośrednio konkurencyjne naturalne bóstwo, rasę żydowską, i systematycznie zaczęła się go pozbywać jako zanieczyszczającą prawdziwą krynicy bóstwa, niemiecką krew. Jednocześnie podkopywała i usiłowała wyeliminować nadprzyrodzony, ponadnarodowy Kościół katolicki. Katolikom nadal wolno było wyznawać w czasie mszy, że będą starać się wieść życie jak przystało na członki Chrystusa i tak organizować społeczeństwo, by mogło im w tym pomagać. Ale z chwilą kiedy katolicy

niemieccy i austriacy wychodzili z kościoła po mszy,
wchodzili w społeczeństwo zorganizowane według zasa-
dy, że najwyższą formą życia jest narodowe życie
Niemców i że niemiecka krew jest czymś wyższym
i szlachetniejszym niż łaska uświęcająca, życiodajna

172 173

krw krew Ciała Mistycznego. Narodowy socjalizm domaga się wychowania, które ma ukształtować młodzież tak, by brała pod uwagę przynależność do rasy germańskiej, a nie członkostwo w mistycznym Ciele Chrystusa jako najwyższym dobru. Prawo moralne, którego jedynym ustanowionym przez Boga stróżem jest Kościół katolicki, zostało zastąpione przez wymagania germańskiej krwi, ustalone przez przywódców narodu. W ten sposób cały ustrój społeczny życia Niemców oraz ideały, które go ożywiają, są całkowicie antykatolickie.

Radykalne przeciwstawienie się niemieckich teorii rassistowskich poglądom katolickim lądowe jest w instrukcji nakazującej zwalczanie ich, a skierowanej przez Świętą Kongregację dla seminariów i uniwersytetów do rektorów seminariów i uniwersytetów katolickich. Dokument, opublikowany 13 kwietnia 1938 roku, brzmi następująco:

"W ubiegłym roku, w wigilię Bożego Narodzenia, nasz dostojny arcykapłan i chlubnie, panujący papież w swym przemówieniu do kardynałów i prałatów kurii rzymskiej odniósł się w poważnych i pełnych troski słowach do ciężkich prześladowań Kościoła katolickiego w Niemczech. Największy ból dotknął serce Ojca świętego z tego powodu, że w celu usprzątnięcia tak rażącej niesprawiedliwości wytoczono tyle bezczelnych kalumnii i rozpowszechniano na wszystkie strony tyle nienależytych poglądów, rzekomo naukowych, z zamiarem wywołania straszego zamętu w umysłach ludzi i wykorzenienia prawdziwej religii. Wobec takiego stanu rzeczy Święta Kongregacja Studiów nakłania uniwersytety i wydziały katolickie do skierowania wszystkich ich środków i wysiłków do obrony prawdy przeciw inwazji tych błędów. Wobec tego ci, którzy uczą w tych ośrodkach studiów wyższych, powinni zmobilizować

wszystkie środki, którymi dysponują w dziedzinie biologii, historii, filozofii, apologetyce, prawie i moralności, i w ten sposób kuć broń dla definitywnego obalenia po mistrzowsku poglądów błędnych i absolutnie nie do utrzymania:

1. Rasy ludzkie z racji swego naturalnego i niezmiennego charakteru tak się różnią jedna od drugiej, że najniższa z nich jest dużo bardziej oddalona od najwyższej niż od najwyższego gatunku zwierzęcego.
2. Wszelkimi środkami należy ochraniać i pielęgnować siłę rasy i czystość krwi. Wszystko, co prowadzi do tego celu, zasługuje tym samym na uznanie i jest dopuszczalne.
3. Kwalifikacje intelektualne i moralne człowieka pochodzą przede wszystkim z jego krwi, źródła jego rasowych cech charakterystycznych.
4. Zasadniczym celem wychowania jest rozwijanie charakteru rasowego i rozpalanie umysłów ludzi gorącą miłością do własnej rasy jako do najwyższego dobra.
5. Religia jest podporządkowana prawu rasy i musi się do niego dostosować.
6. Podstawową i najwyższą normą całego porządku prawnego jest instynkt rasowy.
7. Istnieje tylko kosmos, czyli wszechświat, istota żywa, a wszystkie rzeczy, włączając w to człowieka, to tylko różne formy, rosnące z wiekiem, wszechświatowej żywej istoty.
8. Poszczególni ludzie żyją dzięki państwu i dla państwa: wszystkie prawa, jakie posiadają, przysługują im

wyłącznie z przyzwolenia państwa..."

Następujące zdania z encykliki papieża Piusa XI *Mit brennender Sorge* (O prześladowaniu Kościoła w Niemczech) należy odczytywać łącznie z przytoczonymi wyżej

174 175

Wwierdzeniami, zwłaszcza z punktami 5 i 6: "Kto wynosi ponad skalę wartości ziemskich rasę albo naród, albo państwo, albo ustrój państwa, przedstawiciele władzy państwowej albo inne podstawowe wartości ludzkiej społeczności, które w porządku doczesnym znajdują istotne i czcigodne miejsce, i czyni z nich najwyższą normę wszelkich wartości, także religijnych, i oddaje im cześć bałwochwalczą, ten przewraca i fałszuje porządek rzeczy, stworzony i ustanowiony przez Boga-Człowieka, i daleki jest od prawdziwej wiary w Boga i od światopoglądu odpowiadającego takiej wierze... Robiliśmy wszystko, co możliwe, by świętość słowa raz uoczyście danego i dochowanie przyjętych zobowiązań obronić przeciw teońom i praktykom, które - o ile przez miarodajną władzę byłyby uznawane - musiałyby zniszczyć wszelkie zaufanie i pozbawić wartości każde słowo, dane w przyśrości".

W książce *The Rulers of Russia* ("Władcy Rosji") zacytowałem z książki jednego z autorów fragment tej treści, że niemiecki system monetarny był reakcją przeciwko złudzeniu, że ilość pieniądza lub środków wymiany na rynku jakiegoś kraju zależy od ilości złota, jaką rząd danego kraju jest w stanie kontrolować²⁰. Tymczasem prawdą jest, że ilość pieniądza lub środków wymiany powinna być proporcjonalna do tempa rozwoju zdolności produkcyjnych państwa, a nie do ilości złota, jakie może znajdować się w banku centralnym. Ale niemiecki system finansowy jest, jako całość, daleki od zgodności z zasadami świętego Tomasza; łącznie z teońą rasową skłania się do traktowania osłby ludzkiej tylko jako jednostki. Rząd niemiecki kontroluje utworzenie kredytu bankowego przez Reichsbank (przez Bank Rzeszy; dop. tłumacza) i zezwala, by ten kredyt bankowy dla rynku zbytu towarów trafiał poprzez udzielanie pożyczek do

176

przedsiębiorstw popieranym przez rząd. Otóż jeśli rząd sprawuje wyłączną kontrolę i nadzór nad udzielaniem pożyczek, mamy faktycznie do czynienia z socjalizmem lub komunizmem. Bo czymś bardziej szkodliwym jest, kiedy rząd tworzy kredyt bankowy i udziela go temu, komu zechce, niż kiedy banki prywatne robią pieniądze na pożyczkach. W przypadku banków prywatnych arbitralna dyskryminacja nie jest zasadniczym motywem odmowy pożyczki. Rząd niemiecki natomiast sam określa, które przedsiębiorstwa mogą, a które nie mogą dostać pożyczki, i w ten sposób ma nad nimi władzę na śmierć i życie. Ta władza zmierza do ugruntowania traktowania podwładnych tylko jako jednostki, nie jako osoby.

Jeśli chodzi o odwoływanie się do Boga przez narodowosocjalistycznych mówców, to warto tu zacytować trafną wypowiedź kardynała Pie z Poitiers: "Są to ludzie - pisał ten wielki kardynał - którzy z emfazą mówią o Bogu. Nie wymaga to wielkich ofiar. Dla nich Bóg jest rodzajem abstrakcji... Ale zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z Jezusem Chrystusem, to jest z Bogiem, który stał się człowiekiem, Bogiem żyjącym tu na ziemi, Bogiem, który mówi, rozkazuje, grozi... <<Nie chcemy, aby ten królował nad nami>>²¹. Inni znów przyjmują Pana naszego Jezusa Chrystusa i jego Ewangelię. Pan nasz dał dowody swej boskości. Trzeba w niego uwierzyć. Dał

nam Ewangelię. Trzeba ją zaakceptować... Ale nie można tolerować pretensji Kościoła katolickiego i jego najwyższego zwierzchnika, papieża, namiestnika Chrystusowego. <<Nie chcemy, aby ten królował nad nami>>"22.

Przypisy

- 1 Łacińskie *in re* można oddać po polsku przez faktycznie, rzeczywiście, a *in voto* przez mając pragnienie, mając zamiar.
 - 2 Luthei-s Werke (wydanie weimarskie), t. 32, s. 391, 439, 440. W swym Komentarzu do Listu do Galatów (2,14) Luter pisze: "Sumienie nie ma nic wspólnego z Prawem, dobrymi uczynkami czy ziemską sprawiedliwością"; cyt. za: ks. Paquier, Luther et l'Allemagne, s. 166.
 3. Pierwsza europejska szkoła prawnicza, szkoła bolońska, propagowała od XI wieku kult prawa rzymskiego. Prawnicy przeniknięci myślą, że wola cesarza rzymskiego stanowi prawo, wywierali znaczny wpływ na panujących, by buntowali się przeciw Ciału Mistycznemu. Por. G. Kurth, The Church at the Turning Wints of History, s. 86-122. Renesans, oczywiście, sprzyjał umocnieniu się tego nastawienia.
 - 4 "Początki bowiem nowego ustroju gospodarczego wypadły na okres, w którym racjonalizm opanował umysły i głęboko się w nich zagnieździł; pod jego zaś wpływem rychło powstała nauka ekonomiczna obca prawdziwej moralności. Tak się dokonało w tej dziedzinie wyzwolenie ludzkich namiętności z więzów" (papież Pius XI, Encyklika Quadragesimo anno, O odnowieniu ustroju społecznego).
 - 5 Chr. Hollis, The Two Nations, s. 131. Rozwinięcie myśli tutaj poruszonych w: D. Fahey, The Mystical Body of Christ and the Reorganization of Society, część IV: The Workingmen's Guildes of the Middle Ages.
 - 6 Cyt. za: ks. Eustace Dudley, National Resurrection, s. 39.
 - 7 Por. cytaty z encykliki papieża Leona XIII, Immortale Dei, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej: "Kościół uważa za bezprawne stawianie różnych form kultu religijnego na tym samym poziomie co prawdziwej religii" itp. por także encyklikę Humanum genus, O masonerii, rozdz. V
 - 8 Por. D. Fahey, The Mystical Body of Christ and the Reorganization of Society, rozdz. XVI, w którym omówiono szerzej reakcje poszczególnych narodów.
 - 9 Deschamps, Les societees et la societe, t. II, s. 688. Na stronach 668-680 autor cytuje sporo dokumentów masońskich dotyczących tajnej historii rewolucji hiszpańskiej i portugalskiej.
- Uwaga odnosząca się do Meksyku znajduje obszerniejsze potwierdzenie w: F.C. Kelly, Mexico, the Land od Blood-drenched Altars oraz w: M. Kenny, S.J., No God next Door. Ojciec Kenny daje doskonałe podsumowanie odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych i masonerii amerykańskiej za prześladowania Kościoła katolickiego w Meksyku.
- 10 Leon de Poncis, Histoire secrete de la Revolution Espagnole, s. 24.
- Zarówno to dzieło, jak i dzieło J. Marquês-Riviêre, Comment la Franc-Maçonnerie fait une Revolution, zawiera wiele szczegółów i dokumentów.
- 11 L. de Poncins, Le Portugal renait.
 - 12 Płitical Constrtution of the Portuguese Republic (wyd. SPN, Lisboa, s. 17). Artykuł 1 konkordatu z 1940 roku brzmi następująco: "Republika portugalska uznaje osobowość prawną Kościoła katolickiego. Przyjazne stosunki ze Stolicą Świętą będą utrzymywane w tradycyjny sposób poprzez uznanie nuncjusza apostolskiego w Republice portugalskiej i ambasadora Portugalii przy Stolicy Świętej".
 - 13 Papież Pius VII, Encyklika Ręst tam diuturnas.
 - 14 Postawę Irlandczyków wobec Królestwa Chrystusowego omówimy w następnej książce.
 - 15 Światowa masoneria, Rewolucja światowa. Światowa republika.
 - 16 Dz. cyt., s. 211-231, 278-281.

17 Cyt. w: Delassus, dz. cyt., t. I, s. 48.

18 Fr. Wichtl nieco przesadza twierdząc, (dz. cyt., s. 186), że
acz-

kolwiek Fryderyk Wielki był masonem, nigdy nie został dopuszczony do prawdziwych tajemnic loży. Jako założyciel Dawnego i znanego rytu szkockiego (do którego pod koniec XVIII wieku doszło wiele dodatków), Fryderyk dobrze zdawał sobie sprawę z wewnętrznego znaczenia naturalizmu masońskiego. I rzeczywiście mason Bluntschli domagał się dla niego tytułu inicjatora ery rewolucyjnej, która - zdaniem tego masona - rozpoczęła się w roku wstąpienia Fryderyka do sto-
, warzyszenia masońskiego (i na tron; dop. tłumacza), tj. w 1740 roku, a nie w roku 1789. Twierdzi on, że współczesne państwo, "wolne od wszelkiej teokracji", to znaczy nie podlegające w żaden sposób prawu boskiemu, zaczęło się wraz z Fryderykiem. Por. Deschamps, dz. cyt. t. II, s. 19.

W książce D. Fahey, *The Rulers of Russia*, s. 74-77, zacytowano dwa fragmenty z książek dwóch katolickich autorów niemieckich, którzy wykazują ogromny zasięg wpływów żydowskich w Niemczech. Dr Kurt Ziesche, profesor uniwersytetu we Wrocławiu, w książce *Das Königtum Christi in Europa*, opublikowanej w 1926 roku, podkreśla przewagę naturalizmu żydowskiego w politycznym i ekonomicznym życiu państwa. Dr Eberle, wydawca "Schönere Zukunft", wykazuje w 1927 roku aktualną siłę i moc wpływów żydowskich w bankowości, w ruchu wydawniczym, w handlu itd. Por. *The Mystical Body of Christ in the Modern World*, s. 310.

Wydanie 3, przejrzone i poszerzone, listopad 1939, s. 74. Ewangelia św. Łukasza 19,14.

The Kingship of Christ according to Cardinal Pie of tbitiers, s. 34. Według kardynała Pie "Bóg rządzi w sposób widzialny na ziemi wtedy, kiedy rządzi jego wcielony Syn, a wcielony Syn Boży rządzi wtedy, kiedy uznaje się ostatecznie władzę jego Kościoła" (dz. cyt. s. 32). Por. Pius XI, Encyklika *Ubi arcano Dei*, O pokoju Chrystusa w Królestwie Chrystusowym.

20

21

22

Rozdział VII

Królestwo Chrystusa a obowiązki katolików

Papież Pius XI a obowiązki katolików

Ustanawiając święto Chrystusa Króla, papież Pius XI położył nacisk na katolicki obowiązek odważnej walki o prawa boskie poprzez głoszenie panowania Chrystusa nad państwami i narodami. "Coroczne obchodzenie na całym świecie święta Chrystusa Króla - pisał papież - ma na celu zwrócić uwagę człowieka i w pewnym sensie zaradzić publicznemu odwróceniu się od Chrystusa, które może doprowadzić do sekularyzacji, tej największej zguby dla społeczeństwa. Podczas gdy narody znieważają najświętsze imię naszego Odkupiciela, unikając wymienia go w czasie obrad na różnych konferencjach i podczas obrad parlamentarnych, tym głośniej powinniśmy je wyznawać i tym szerzej głosić prawa należne mu na mocy jego królewskiej godności i władzy... Żywimy jak najgłębsze przekonanie, że święto Chrystusa Króla, które ma być co roku obchodzone, może przyspieszyć powrót społeczeństwa do naszego umiłowanego Zbawiciela.

Obowiązkiem katolików jest czynić wszystko co w ich mocy, by przyczynić się do tego szczęsnego rezultatu. Wydaje się jednak, że tylko niewielu z nich zajmu-

je w społeczeństwie taką pozycję i ma możność wywierania takich wpływów, jakie powinny przysługiwać ludziom niosącym pochodnię prawdy. Ta niedogodność jest, być może, zawiniona słamazarnością i bojaźliwością ze strony uczciwych ludzi, którzy wzbraniają się przed stawianiem oporu albo podejmują tylko zbyt słabą walkę, co sprawia, że wrogowie Kościoła zachowują się coraz zuchwalej i przypuszczają coraz śmielsze ataki. Ale jeśli wierni w swej masie zrozumieją, że ich obowiązkiem jest walczyć odważnie i ustawicznie pod sztandarem Chrystusa Króla, wtedy, rozpaleni apostołską gorliwością, zdołają pozyskać dla naszego Pana tych, którzy odsunęli się od niego albo go nie znają, i zachować jego prawa nienaruszone" 1. `

Kardynał Pie z Poitiers
a Królestwo Chrystusa

Kardynał Pie z Poitiers (1815-1880), jeden z wielkich orędowników sprawy Królestwa Chrystusa w XIX wieku, wielokrotnie napominał katolików, by nie ustawiali w walce o prawa boskie, by nigdy nie godzili się na detronizację Chrystusa Króla.

Mówiąc o misji Kościoła wobec narodów świata, kardynał powiedział: "Zwróćcie uwagę na ostatnie słowa wypowiedziane do apostołów przez naszego Pana przed jego wniebowstąpieniem: <<Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody>>. Zauważcie, że Pan nasz Jezus Chrystus nie używa słów: wszyscy ludzie, wszystkie jednostki, wszystkie rodziny, ale wszystkie narody. Mówi nie tylko: chrzćcie dzieci, nauczajcie katechizmu, błogosławcie małżeństwa, udzielajcie sakramentów, sprawiajcie zmarłym pogrzeb religijny. Oczywiście, misja, jaką powierza apostołom, obejmuje to wszystko, ale obejmuje też coś więcej, ponieważ ma charakter publiczny i społeczny. Jezus Chrystus jest Królem ludów i narodów"2.

Ponadto, komentując pierwsze trzy prośby modlitwy Ojcze nasz, <<Święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi>>, podkreśla, że wszystkie one domagają się publicznego społecznego panowania Boga poprzez uznanie Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego zesłał Ojciec. Imię Boże nie będzie święcone w należyty sposób, jeśli nie będzie się go święcić publicznie i społecznie. Królestwo naszego Pana ma nastąpić nie tylko w duszy indywidualnego człowieka, nie tylko w niebie, ale na ziemi, poprzez poddanie jego władzy państw i narodów. Nie stanie się wola Boża na ziemi tak jako jest w niebie, jeśli zorganizowane społeczeństwa żyjące na tym padole nie uznają swych obowiązków wobec Boga poprzez Pana naszego Jezusa Chrystusa. "Katolik - kontynuuje kardynał Pie - nie jest istotą, która zamyka się w kaplicy tłumiącej szczelnie cały zgiełek tego świata i która, zajmując się wyłącznie zbawieniem własnej duszy, nie interesuje się w ogóle tym, dokąd zmierza świat... Kiedy Pan nasz uczył swych apostołów modlitwy Ojcze nasz, dał wyraźnie do zrozumienia, że żaden z jego uczniów nie spełni pierwszego aktu religijnego, jakim jest modlitwa, jeśli nie odniesie się do tego wszystkiego, co może przyspieszyć albo opóźnić, co może sprzyjać albo przeszkadzać nastaniu panowania Boga na ziemi, a powinien robić to w miarę swych intelektualnych osiągnięć

i zasięgu horyzontów... Tak długo, jak długo będzie istniał świat, nie zgadzajmy się nigdy na ograniczanie panowania Boga tylko do nieba czy nawet do nieba i do wnętrza dusz. <<Bądź wola twoja na ziemi jako jest na

182 183

niebie>>. Detronizacja Boga na ziemi jest zbrodnią, do której nigdy nie możemy dopuścić. Nie ustawajmy nigdy w proteście przeciwko temu"³.

Jest to konieczne zwłaszcza teraz, kiedy pojawiają się różne propozycje naprawy ekonomicznego i finansowego zła przy całkowitym pomijaniu praw boskich oraz programu naszego Pana dla ich ustrojowego uznania. "Nie byłoby dziś ani socjalizmu, ani komunizmu - pisał papież Pius XI - gdyby przywódcy państw nie zlekceważyli pouczeń i matczyńskich ostrzeżeń Kościoła. Na gruncie liberalizmu i laicyzmu chcieli oni zbudować inne społeczne budowle, które, wyglądając zrazu na bardzo mocne i imponujące, szybko pokazały słabość swych fundamentów i dziś rozsypują się jedna po drugiej na naszych oczach, bo rozpaść się musi wszystko, co nie jest zbudowane na jedynym kamieniu węgielnym, jakim jest Chrystus Jezus"⁴.

Solidarność katolików
jako członków Ciała Chrystusa

Reakcja przeciw zorganizowanej propagandzie naturalizmu będzie wymagać całościowego zrozumienia naszej zespołowej jedności z Chrystusem. Nawiazujemy więc z naszym Panem nie jako odosobnione jednostki, lecz jako członki nacjprzyrodzonego organizmu, Mistycznego Ciała Chrystusa. Każdy ochrzczony chrześcijanin nawiązuje wewnętrzną życiową więź z Chrystusem poprzez wcielenie do organizmu, którego Chrystus jest niewidzialną Głową. Innymi słowy, - by wyrazić to w sposób bardziej odpowiadający rzeczywistości - to Chrystus jednoczy każdego ochrzczonego chrześcijanina ze sobą wcielając jego lub ją do tego organizmu, którego on sam jest niewidzialną Głową. Przeznaczeniem

184

tego organizmu, nadprzyrodzonego i ponadnarodowego, jest przeniknąć całe społeczne życie państw i narodów duchem nadprzyrodzonej solidarności w Chrystusie. Oczywiście jest, że celem zamierzonym przez ten nadprzyrodzony organizm w jego przenikaniu w społeczeństwo jest rozwój osobowości poszczególnych członków dzięki wewnętrznemu zjednoczeniu z Chrystusem. Ale poszczególny członek będzie mógł rozwinąć swoje wewnętrzne życie osobiste tylko wtedy, kiedy zapomni o sobie przez wzgląd na Głowę i całe Ciało Mistyczne. Każdy z nas, jako członek Chrystusa, musi starać się zrealizować pełnię Pawłowego wyrażenia: "Żyję ja, już nie ja; żyje we mnie Chrystus" (List do Galatów 2,20).

W ciele fizycznym poszczególny członek może osiągnąć swój pełny rozwój tylko wtedy, kiedy spełnia swą funkcję w doskonałej zależności od głowy i w całkowitej harmonii z innymi członkami, przyczyniając się w ten sposób do dobra całego ciała. Analogicznie w Mistycznym Ciele Chrystusa poszczególny członek musi niejako zatracić samego siebie, by rzeczywiście się odnaleźć. Wielu katolików, podświadomie ulegając wpływom protestanckiego indywidualizmu, nie tylko sądzi, że - by tak się wyrazić - naśladuje Chrystusa, nasz wzór, niejako od zewnątrz, ale uważa też, że utrzymuje swą odrębną indywidualną więź z Chrystusem. Tacy katolicy nie są dość przekonani o tym, że wszystkie członki Chrystusa

tworzą jeden organizm pod wodzą Chrystusa, walczący o boski porządek na świecie, i że mogą rozwijać się w Chrystusie tylko wtedy, kiedy wniosą swój udział samoofiary na swoich stanowiskach w nadprzyrodzonym organizmie jego Ciała Mistycznego.

Wydaje się, że inni katolicy pozostają pod wpływem luterańskiego rozdziału chrześcijanina od obywatela

i uważają, iż ich życie duchowe polega na czysto ę Katolicy i naturalizm narodu wewnętrznej więzi z Chrystusem. Ich życie duchowe jest żydowskiego niejako odcięte od zwykłego codziennego życia. Grozi im niebezpieczeństwo, że zgodzą się na to, by otaczający ich Naród żydowski stopniowo wyrastał na najsilniej zor- świat był organizowany przeciw programowi naszego Pa- ę ganizowaną, nietajną, widzialną siłę działającą na rzecz na zmierzającemu do przywrócenia porządku, ponieważ ę wyeliminowania nadprzyrodzonego spojrzenia na w sposób mniej czy bardziej niefrasobliwy praktykują społeczeństwo oraz zaprowadzenia naturalizmu. W per- swą religię. Nie zdają sobie dostatecznie sprawy z tego, spektywie nadprzyrodzonej stanowimy rodzaj ludzki, że nawiązujemy żywą więź z Chrystusem, będąc wciele- którego najwyższy stopień życia, boskie życie łaski, ni w widzialny organizm, i że za punkt wyjścia naszego ę, przez które Trójca święta zamieszkuje w naszych du- życia duchowego musimy przyjąć rzeczywisty fakt tego ę szach, został utracony przez upadek Adama, ale przy- wcielenia. Nie powinniśmy inicjować naszego życia du- wrócony przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Natura- chowego od patrzenia duszy na samą siebie w tak subiek- , lizm neguje istnienie jakiegokolwiek życia wyższego niż tywny sposób, w jaki Descartes rozptęził swe życie in- życie naturalne i utrzymuje, że stosunki społeczne powin- telektualne. Życie duchowe nie jest życiem "duszy", lecz ny być układane na tej naturalnej podstawie. Jako człon- życiem członka Chrystusa, składającego się z duszy ki Ciała Chrystusa jesteśmy zobowiązani pracować nad i ciała, zajmującego określone miejsce w organizmie jed- ęwrotem społeczeństwa do naszego umiłowanego Zba- ności przeznaczonej do ukształtowania świata dla Chry- wiciela, tak aby ustroj społeczny mógł być przesiąknięty stusa.

rzeczywistością nadprzyrodzonego życia łaski. Papież

Całe ciało wzrasta w miłości i więzi z Chrystusem Pius XI kładzie na to szczególnie nacisk w encyklice wtedy, kiedy każda jego część dostarcza tego, co z prze- o Królestwie Chrystusa. Przytoczmy dwa przykłady, by znaczenia ma dawać zgodnie ze swym usytuowaniem wykazać, jak nasze wysiłki zmierzające do zwalczania i funkcją. W rozdziale IV Listu do Efezjan, a zwłaszcza naturalizmu doprowadza nas do konfliktu z Żydami i ich w wierszach 11, 12, 15, 16, święty Paweł uwydatnia ten przygotowaniami na przyjście naturalnego Mesjasza. rozwój zależny od usytuowania członków. Wzrastaliśmy Pierwszy przykład będzie dotyczyć politycznego, a drugi przyzwyczajenię do patrzenia na siebie jak na odrębne ekonomicznego ustroju świata.

jednostki spoglądające na Chrystusa od zewnątrz, przy Państwa i narody są zobowiązane uznać Kościół kato- czym każdy z nas prowadził swoje indywidualne życie licki za jedyny prawdziwy Kościół. Papież Pius XI wy- z Chrystusem. Musimy uważać siebie za takich, jacy na- kazuje, że naturalistyczny duch stopniowo zatruwał prawdę jesteśmy, to znaczy za jedno z Chrytusem i za społeczeństwo, ponieważ "stopniowo" religia Chrystuso- istoty poruszane przez niego jak członki ciała dla wa była stawiana na tym samym poziomie co fałszywe kształtowania i przekształcania społeczeństwa. religie i w sposób haniebny rozpatrywana w tych samych

co i one kategoriach⁵. Wcześniej papież Pius VII napisał:

"Przez fakt ogłoszenia wolności wszystkich form kultu

zmieszano prawdę z fałszem, a święta i niepokalana Oblubienica Chrystusa, poza którą nie może być zbawienia, została postawiona na tym samym poziomie co sekty hereetyckie, a nawet wiarołomstwo Żydów"6. Widzieliśmy, że papież Leon XIII podkreślał, iż "Kościół katolicki uważa za bezprawne stawianie różnych form kultu religijnego na tym samym poziomie co prawdziwej religii"7. Obecnie od czasów rewolucji francuskiej państwa postawiły wszystkie formy błędu na tym samym poziomie co Mistyczne Ciało Chrystusa, a w państwach niegdyś chrześcijańskich przyznano Żydom pełne prawa obywatelskie. Przyznając pełne obywatelstwo wyznawcom religii żydowskiej, państwo faktycznie puszcza wodze procesowi naturalistycznego kształtowania świata przeprowadzanemu przez naród żydowski z myślą o wyeliminowaniu członkostwa Chrystusa oraz inauguracji nowej ery mesjańskiej. W ten sposób państwo chce pozostać indyferentne wobec walki między prawdziwym nadprzyrodzonym Mesjaszem, który przyszedł, a naturalistycznym Mesjaszem, którego oczekują Żydzi.

Co się tyczy ekonomicznego ustroju świata, to papież Pius XI podkreśla, że "tylko wtedy można będzie połączyć wszystkich w harmonijnych wysiłkach dla dobra wspólnego, kiedy wszystkie warstwy społeczne nabiorą wewnętrznego przekonania, że są -członkami jedynej rodziny i dziećmi tego samego niebieskiego Ojca, a dalej że stanowią jedno ciało w Chrystusie i że jeden jest członkiem drugiego"9 (List do Rzymian 13,5). A zatem aby osiągnąć trwałą pokój w społeczeństwie, my, katolicy, musimy dążyć do przywrócenia tej wielkiej prawdy, że pracodawcy i pracownicy muszą traktować jedni drugich jak członki Chrystusa. Jest to, jak widzieliśmy, część naszej obietnicy danej Chrystusowi jako Królowi, kiedy oddajemy ę naszemu Ojcu niebieskiemu razem

z Chrystusem jako Kaptanem podczas mszy. Otóż celem narodu żydowskiego jest zastąpić nadprzyrodzonego Mesjasza, w którym jesteśmy członkami jednego Ciała, władzą Mesjasza naturalnego. Dlatego na mocy zasad katolickich musimy przeciwstawić się zakusom Żydów do kontrolowania ekonomicznego ustroju społeczeństwa. Jak ma nam się udać nakłonienie pracodawców i pracowników, by traktowali się wzajemnie jak członki Chrystusa, jeśli pozwalamy, aby organizowanie społeczeństwa dostało się w ręce tych, którzy uporczywie negują i odrzucają jego boską misję i dla których nadprzyrodzone królestwo jego Ciała Mistycznego jest po prostu oszukańczą próbą odwrócenia Izraela od jego przeznaczenia?

Przed nami zatem dwójaki program. Z jednej strony musimy bronić praw naszego Pana, a z drugiej strony zerwać zasłonę z oczu tych, których ślepotą rani go w szczególny sposób.

Z jednej strony musimy odważnie opowiedzieć się za boską osobowością Pana naszego i za transcendentnymi prawami jego Ciała Mistycznego, Kościoła katolickiego, w którym on nadal żyje i do którego wszyscy muszą wstąpić, by stanowić jedno razem z nim. Osobowość naszego Pana, zarówno prawdziwego Boga, jak i prawdziwego człowieka, jest nie tylko utrzymywaniem przy życiu stworzonej duszy; to osobowość drugiej osoby Trójcy przenaświętszej. Żydzi, jako naród, zawsze odrzucali tę boską osobowość, a swoje wysiłki kierowali do zwalczania wpływów życia nadprzyrodzonego, które ona chce rozlewać poprzez Kościół katolicki. Musimy zatem

opowiedzieć się niedwuznacznie za prawami Chrystusa Króla. Żydowskie wysiłki wyeliminowania nadprzyrodzonego życia łaski i wiary w Jezusa zmierzają nieuchronnie do ściągnięcia życia w dół do infraludzkiego poziomu. Musimy zatem przeciwstawić się i udaremnić

188 189

żydowskie wysiłki zmierzające do zapanowania nad naszym społeczeństwem i ukształtowania go według wytycznych naturalistycznych. Poza ochroną biednych i potrzebujących jest jeszcze ważniejsza kwestia kreacji pieniądza i regulacji ilości środków wymiany stosowanych przez chrześcijan. Władza nie powinna wpaść w ręce (można by powiedzieć, że nie powinna pozostawać w rękach) Żydów albo też wpaść w ręce nominalnych czy byłych chrześcijan, masonów czy innych, którzy są zależni od Żydów albo trzymają razem z nimi. Musimy zwalczać zakusy Żydów, którzy chcą podporządkować sobie poszczególne katolików i całe kraje katolickie, z jeszcze większą siłą niż powtórniemy walczyć z masonerią, ponieważ Żydzi stanowią siłę naturalistyczną ściślej zorganizowaną i bardziej zwartą niż masoneria¹⁰.

Z drugiej strony, Pan nasz, zarówno prawdziwy człowiek, jak i prawdziwy Bóg, jest Żydem z domu Dawida, zrodzony z Dziewicy Maryi, Lilii Izraela. Indywidualność naszego Pana, to, dzięki czemu on jako człowiek odróżnia się od innych członków rodzaju ludzkiego i należy do określonego środowiska i określonego pokolenia, jest żydowska. Krew, która została przelana na krzyżu z rąk oficjalnych przywódców jego własnego narodu dla przywrócenia boskiego życia światu, była krwią żydowską. Najświętsze Serce naszego Pana jest ludzkim sercem i kocha on swój własny naród szczególną miłością. Nie powinniśmy o tym nigdy zapominać ani nie dopuszczać do tego, byśmy mieli stać się ofiarami nastawienia pełnego nienawiści do Żydów jako narodu. Musimy zawsze pamiętać, że on chce zbliżyć ich do tej nadprzyrodzonej więzi ze sobą, którą oni odrzucają.

Żydzi uważają samych siebie za naród wybrany w tym znaczeniu, że to oni są narodem przeznaczonym do przyniesienia światu szczęścia w erze mesjańskiej,

która ma dopiero nastąpić. Autorzy katoliccy zrobiliby dobrze, gdyby nie stręczyli do tego naturalizmu, mówiąc o Żydach po prostu jako o narodzie wybranym, bo w ten sposób zwiększają tylko zamęt w głowach ludzi naszych czasów. Żydzi byli wybrani do tego, by być kustoszami obietnic Bożych aż do przyjścia Jezusa Chrystusa, dla którego mieli być źródłem co do ciała. Nie przestali być rasą, w której "Słowo ciałem się stało", i jako tacy byli przedmiotem szczególnej miłości ze strony naszego Pana. Jednakże naturalizm, dzięki któremu go odrzucili i nadal utrzymują, że szczęście dla świata ma dopiero nadejść poprzez ich mesjańskie aspiracje, jest fałszywy i musi być wszędzie zwalczany.

Państwo żydowskie

Środek zaradczy na podwójne poddaństwo członków narodu żydowskiego można znaleźć w tym, że Żydzi staną się obywatelami państwa żydowskiego, utworzonego za zgodą międzynarodową, i przestaną być obywatelami innych państw¹¹. Warto by zacytować opinię wielu wybitnych autorów katolickich, którzy byli rzecznikami odebrania Żydom pełnych praw obywatelskich, przyznanych im po raz pierwszy w czasie rewolucji francuskiej. W książce *Les pourquoi de la guerre mondiale* doktor teologii, biskup Henri Delassus, pisze między innymi: "Pierwszą rzeczą, jaką trzeba uczynić, jest zmiana prawodawstwa francuskiego. W ciągu ostatnich stu dwudziestu lat prawo francuskie legalizuje fałsz. Uważa za Fran-

cuzów tych, którzy Francuzami nie są, ponieważ są Żydami. Prawodawstwo francuskie powinno być zgodne z prawdą. Powinno przywrócić Żydom ich żydowską narodowość zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, historią, sprawiedliwością i poczuciem człowieczeństwa. Prawodaw-

190 191

stwo zaprowadzone przez rewolucję przedstawia Żyda jako Francuza. To nie jest Francuz... Żydzi muszą przestać być oficerami, urzędnikami, profesorami, ludźmi zatrudnionymi w służbie zdrowia... Trzeba uchylić prawo, na mocy którego Żydom wolno upozorować sobie miano obywateli francuskich, i ogłosić, że są oni pozbawieni obywatelstwa francuskiego... Bez nierozsądnej stronniczości, bez cienia nieludzkiej przemocy, na mocy abstrakcyjnej klauzuli prawa, która nie powinna ranić niczyjej miłości własnej i którą tym samym nikt nie poczuje się dotknięty, urzędnicy żydowscy muszą zostać zobowiązani do opuszczenia stanowisk rządowych... Dotyczy to zwłaszcza scentralizowania finansów, czemu Żydzi w znacznej mierze zawdzięczają swą siłę. A nie mogliby tego osiągnąć ani utrzymać bez pomocy skupienia w swych rękach władzy politycznej... Bez zmian w prawodawstwie zaprowadzonym przez rewolucję niemożliwa jest odnowa państwa francuskiego"12.

Najdosadniejsze świadectwo konieczności stosowania tego środka znajdujemy w serii artykułów zamieszczonych w październikowym, listopadowym i grudniowym numerze "Civiltà Cattolica" z 1890 roku. Artykuły te stanowią kompletną rozprawę na temat kwestii żydowskiej w Europie, jej przyczyn, skutków i środków jej rozwiązania¹³. Omówiwszy różne środki niezadowolające, autor pisze: "Aby narody chrześcijańskie mogły uwolnić się spod jarzma judaizmu i masonerii, które z dnia na dzień coraz dotkliwiej je uciskają, powinny zawrócić tą drogą, którą przeszły, aż do punktu, w którym wzięły zły zakręt. Jeśli Żydzi nie zostaną unieszkodliwieni za pomocą specjalnych ustaw pozbawiających. . . . tej równości obywatelstwiej, do której nie mają prawa, nie można będzie dokonać czegoś pożytecznego czy trwałego. Biorąc pod uwagę ich obecność w różnych krajach oraz ich nie

dający się zmienić charakter cudzoziemców w łonie każdego narodu, wrogów populacji każdego kraju, który ich utrzymuje, i społeczności wyodrębnionych ze społeczeństw, z którymi przyszło im żyć; z uwagi na talumudyczny kodeks moralny, którego się trzymają, i podstawowy dogmat ich religii, który ponagla ich do zapanowania nad wszystkimi narodami za pomocą wszelkich środków znajdujących się w ich dyspozycji, ponieważ zgodnie z tym dogmatem właśnie oni są uprawnieni do panowania nad światem; zważywszy fakt, że zarówno doświadczenie wielu minionych wieków, jak i nasze współczesne doświadczenie wykazały ostatecznie, że równość praw obywatelskich, przyznana im w państwach chrześcijańskich, spowodowała ucisk chrześcijan przez Żydów, musimy wyciągnąć niezawodny wniosek, że jedynym sposobem zabezpieczenia praw chrześcijan, tam gdzie pozwolono Żydom zamieszkać, jest taka prawna regulacja ich pobytu, aby nie mogli szkodzić chrześcijanom. Bo tak postępowali Żydzi w przeszłości. Tak usiłowali postępować w ciągu ostatnich stu lat. Znow tak będą postępować wcześniej czy później, czy się to komuś spodoba czy nie".

Czy Żydzi mają prawo do Palestyny jako do kawałka powierzchni ziemi, na której mogliby założyć odrębne państwo? Z tego co powiedziano wyżej o odrzuceniu przez nich nadprzyrodzonego Mesjasza, wynika jasno, że nie mogą się już powoływać na prawo boskie. Ta część ziemi została im przydzielona jako ich dziedzictwo, pod warunkiem, że będą posłuszni Bogu. Wypowiedzieli

posłuszeństwo nakazowi Bożemu, by usłuchać jego Syna,
kiedy odrzucili naszego boskiego Pana przed Piłatem i na
Kalwarii i trwają tak nadal w swym nieposłuszeństwie.
Wobec tego nie może być mowy o prawie opartym na
bożej obietnicy. Ponadto Arabowie mają naturalne prawo

192 193

do kraju, który zajęli trzynastu wieków temu. Kanonik Arendzen tak pisał na ten temat w "Gazecie Katolickiej" z sierpnia 1936 roku: "Ludność arabska, która zajmuje kraj od tysiąca trzystu lat, ma do niego ostateczne i niezbywalne prawa, które należy respektować. Żydzi są cudzoziemcami w Palestynie, a wtargnięcie tak wielkiej liczby cudzoziemców, że mogliby oni zalać ludność rdzenną, wydaje się aktem niczym nie uzasadnionej niesprawiedliwości. Byłoby krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby jakieś wielkie mocarstwo siłą uczyniło z Anglii narodową ojczyznę dla Duńczyków, a to z tej racji że ci najeźdźcy skandynewscy byli przed tysiącem lat panami tego kraju. Żydzi opuścili faktycznie Palestynę w 138 roku po Chrystusie, a ich wtargnięcie do Palestyny po ópuszczeniu jej przed 1800 laty wydaje się - zgodnie ze znanymi zasadami równości - nieuzasadnione. Władza mandatowa (chodzi o mandat Wielkiej Brytanii nad Palestyną od 1920 roku, zatwierdzony przez Ligę Narodów w 1922 roku; dop. tłumacza), która obecnie jest rządem defacto, działa najwyraźniej wbrew elementarnym prawom sprawiedliwości, obiecując rasie obcej religią, językiem i krwią kraj zajęty przez inny naród"14.

Żydowskie roszczenia do ędlestyny stanowią implicite zaprzeczenie tego, że Żydzi odmówili posłuszeństwa Bogu i sprzeniewierzyli się swemu powołaniu przez odrzucenie nadprzyrodzonego Mesjasza. Są też czynnym potwierdzeniem, że zapowiadany Mesjasz jeszcze nie przyszedł i że dzień panowania ich narodu nad światem dopiero nastanie. Ostatecznie skutek dla ich narodu będzie taki, że spotka go nieuchronny sędos, ponieważ wszelkie naturalistyczne usiłowania, by narzucić swą wolę Bogu, zamiast zgadzać się z jego wolą, z góry skazane są na niepowodzenie, a każde doznane niepowodzenie prowadzi naród żydowski do straszliwej katastrofy.

Kości 'oł katolicki a antysemityzm

Po tym, co dotychczas powiedziano, łatwiej przystąpić do rozważenia kwestii antysemityzmu. Co znaczy to słowo? Znaczy nienawiść do Żydów jako rasy. Żydzi jednak posługują się tym słowem na oznaczenie wszelkiej formy opozycji w stosunku do nich samych i usiłują bez przerwy kojarzyć je z nieracjonalnością i nieadekwatnością w stosowaniu go. Najwidoczniej chcą, aby świat uwierzył w to, że każdy, kto przeciwstawia się roszczeniom żydowskim, jest w mniejszym lub większym stopniu upośledzony umysłowo.

Otóż musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że termin antysemityzm jest zbyt szeroki i niezbyt jasny, płynny. Arabowie są bez wątpienia Semitami. Jednakże Arabowie żyjący w Palestynie z racji swego przeciwstawiania się dominacji żydowskiej są antysemitami.

Po drugie, ponieważ musimy mężnie stać po stronie praw Chrystusa Króla, prawdziwego nadprzyrodzonego Mesjasza, i dążyć do ponownego nasycenia społeczeństwa nadprzyrodzonym duchem Ciała Mistycznego, powinniśmy zwalczać wysiłki Żydów zmierzające do przeniknięcia świata naturalizmem. W tym znaczeniu - a to dlatego że stnieje tylko jeden boski plan zaprowadzenia porządku w świecie - każdy rozsądnie myślący człowiek musi być uznany za antysemitę. "The Jewish World" z 9 lutego 1883 roku przedstawił następujący program: "Największym ideałem judaizmu jest, ...aby cały świat został przesiąknięty poglądami żydowskimi i aby w powszechnym braterstwie narodów - faktycznie wielkiego

judaizmu - zniknęły odrębne rasy i religie". Implikuje to wyeliminowanie nadprzyrodzonego Mesjasza i zanik Mistycznego Ciała Chrystusa, Kościoła katolickiego. Żydzi nie powinni się dziwić, że takie ich roszczenia wywołują

"antysemityzm". Taki ich program stanowi dla Kościoła katolickiego wyzwanie na pojedynek na śmierć i życie.

Kościół katolicki potępia nienawiść i brak miłości między narodami, podobnie jak czyni to w stosunku do jednostek. Z natury jesteśmy braćmi, a dzięki nadnaturze, nadprzyrodzoności, boskiemu życiu łaski, zjednoczeni jesteśmy w braterstwie nieskończenie wznioślejszym. "Ponad braterstwem całej ludzkości i ponad ojczyznę - powiedział papież Pius XI - jest braterstwo nieskończenie świętsze i cenniejsze, braterstwo, które jednoczy nas w Chrystusie, naszym Zbawicielu, a mianowicie nasze pokrewieństwo w Kościele katolickim, Mistycznym Ciele samego Chrystusa"¹⁵.

Kościół w wyjątkowy sposób potępia nienawiść do Żydów. Dlaczego nienawiść do rasy żydowskiej, jako takiej, jest szczególnie obmierzła? Dlatego, że Żydzi są narodem i rasą, w której słowo Stało się Ciałem. Pan nasz jest Żydem z domu Dawidowego. Katolicy określają zazwyczaj nienawiść do Żydów słowem "antysemityzm"¹⁶.

Jeśli weźmiemy pod uwagę potępienie niemieckich teorii rasistowskich w Encyklice O prześladowaniu Iłościota w Niemczech oraz w Lęście Świętej Kongregacji do spraw seminariów z kwietnia 1938 roku, to okaże się, że obecną narodowo-socjalistyczną nienawiścią do Żydów trzeba potępić jeszcze surowiej, ponieważ zasadza się ona na bluźnierczych i heretyckich przesłankach.

Trzeba jednak wraz z autorem artykułu Juifs et Chretiens w: Dictionnaire Apologetique de la Foi Chretienne zauważyć, że Kościół wypowiedział się zarówno za Żydami w obronie osobistej oraz w obronie ich godności przeciw niesprawiedliwym atakom. Zawsze potępiał akty przemocy wobec Żydów, respektował wolność ich sumień i zapewniał swobodę ich kultu. Z drugiej strony Kościół

196

wypowiadał się przeciw Żydom, wtedy kiedy chcieli oni narzucać swe jarzmo ludziom wierzącym i nakłaniali ich do odstępstwa od wiary. Zawsze starał się bronić wiernych przed splugawieniem przez nich. Ponieważ doświadczenia ubiegłych wieków pokazują, że jeśli Żydom udało się dojść do najwyższych stanowisk w państwie, nadużywali oni swej władzy ze szkodą dla katolików, Kościół zawsze usiłował nie dopuszczać do tego, aby katolicy dostali się pod ich jarzmo. Żydzi mieli zakaz nawracania na swą wiarę i nie wolno im było zatrudniać chrześcijan jako niewolników czy służących.

Z jednej strony Kościół potępia nienawiść rasową w ogóle, a nienawiść do rasy Odkupiciela w szczególności. Z drugiej strony Kościół, jak to widzieliśmy, podkreśla obowiązek zwalczania naturalizmu w życiu publicznym i prywatnym, a próbuje miłość do kraju rodzinnego i pochwała prawdziwy nadprzyrodzony patriotyzm. Mamy prawo i obowiązek bronić naszego kraju i naszego narodu przed niesprawiedliwą agresją innego narodu. Ten obowiązek ciąży na nas w jeszcze większym stopniu, kiedy w grę wchodzi wierność naszego kraju Chrystusowi Królowi. Musimy zatem zwalczać naturalizm zawsze i wszędzie i szczególnie musimy być czujni wobec naturalizmu narodu żydowskiego. Niespożyta energia, z jaką własny naród Chrystusa stara się wyeliminować wpływ życia nadprzyrodzonego, rani w dwójnasób Najświętsze Serce naszego Pana. Obowiązek walki z naturalizmem

w ogóle, a zatem i ze zorganizowanym naturalizmem narodu żydowskiego, nakłada na nas na przykład papież Leon XIII (Tametsi, 1900) i papież Pius XI (Quasprimas, 1925 i Quadragesimoanno, 1931).

Przed żydowskim naturalizmem ostrzega nas bez ogródek szereg dokumentów papieskich, cytowanych przez papieża Benedykta XV w Encyklice A quo primum

(1751). "Co do nas - pisze ten uczony papież - to w tej sprawie, podobnie jak we wszystkich innych, trzymamy się linii postępowania przyjętej przez Naszych Czcigodnych Poprzedników, biskupów rzymskich. Aleksander III (1159-1181) zabronił chrześcijanom, pod surowymi sankcjami karnymi, wstępować na służbę do Żydów na dłuższy czas albo zostawać służącymi w ich gospodarstwach domowych. <<Nie powinni - pisał - służyć Żydom dla zarobku w sposób ciągły>>. Ten sam papież wyjaśnia powód takiego zakazu w następujący sposób: <<Nasz sposób życia i sposób życia Żydów krańcowo różnią się od siebie, a Żydzi łatwo sprowadzają na manowce dusze prostego ludu i przeciętną na stronę swych przesądów i niewiary, jeśli ten lud żyć będzie w ciągłym i bliskim obcowaniu z nimi>>. Ten cytat dotyczący Żydów znaleźć można w Dekrecie Ad haec. Innocenty III (1198-1216) przypominając, że Żydzi zostali wpuszczeni przez chrześcijan do ich miast, ostrzegł chrześcijan, że sposób i warunki tego wpuszczenia powinny być takie, by uniemożliwić Żydom uznawanie zła za dobro: <<A kiedy tak z litości zostaną wpuszczeni do familijnego obcowania z chrześcijanami, odpłaca się swym gospodarzom - jak powiada przysłowie - tak jak szczur ukryty w worku albo jak wąż na piersi czy płonąca głownia na czyimś łonie>>. Ten sam papież powiada, że czymś stosownym jest, by Żydzi służyli u chrześcijan, ale nie jest stosowne, by chrześcijanie służyli u Żydów, i dodaje: <<Synowie wolnej nie powinni usługiwać synom niewolnicy. Natomiast Żydzi, jako słudzy odrzuceni przez tego Zbawiciela, którego śmierć niegotzliwie spowodowali, powinni faktycznie i rzeczywiście uznać siebie za sługi tych, których śmierć Chrystusa wyzwoliła, w chwili kiedy uczyniła ich niewolnikami>>. Te słowa można znaleźć w Dekrecie Etsi Judaeos. W podobny

sposób w innym Dekrecie, Cum sit nimis, pod tym samym nagłówkiem De Judaeis et Saracenis (O Żydach i Saracenach; dop. autora), Innocenty III zabrania dopuszczania Żydów do stanowisk publicznych: <<Zabramy Żydom dostępu do stanowisk publicznych, ponieważ wyzyskują stworzone sobie możliwości do pokazania zawziętej wrogości wobec chrześcijan...>>. Jeśli by ktoś zapytał, co jest zabronione przez Stolicę Apostolską Żydom mieszkającym w tych samych miastach co chrześcijanie, ...niech przeczyta Konstytucję rzymskich papieży, Naszych Poprzedników, Mikołaja IV (1288-1294), Pawła IV (1555-1559), świętego Piusa V (1566-1572), Grzegorza XIII (1572-1585) i Klemensa VIII (1592-1605), które są łatwo dostępne, ponieważ znajdują się w Bullarium Romanum".

Wobec żydowskiego naturalizmu musimy głosić wyższość nadprzyrodzonego życia Ciała Mistycznego, dzięki któremu jesteśmy duchowymi potomkami Abrahama, nad naturalnym życiem potomków Abrahama co do ciała, tak samo jak nad każdą postacią życia narodowego. Wobec naturalistycznego ubóstwiania rasy germańskiej przez Rosenberga i deprecjonowania przez niego żydowskiej krwi jako zatrutej musimy głosić, że Mistyczne Ciało Chrystusa jest jedyną ustanowioną przez Boga nadprzyrodzoną społecznością, w której wszyscy - zarówno Żydzi, jak i ludzie niemożeszowego wyznania, zarówno Niemcy, jak i nie-Niemcy - znajdują odkupienie. Musimy niezachwianie twierdzić, że łaska uświęcająca nieskończenie przewyższa każdy naród i każdą

rasę. Podobnie jak Abraham przez swą wiarę i swe posłuszeństwo wysłużył sobie, by być przodkiem Głowy odkupionej ludzkości, a tym samym sprawić, by w tej Głowie płynęła żydowska krew, tak też my przez naszą wiarę i posłuszeństwo jesteśmy jego duchowymi przod-

199

198

kami, Semitami pod względem duchowym, członkami Misycznego Ciała z jego nasienia. Podkreśla to papież Pius XI, kiedy użył wyrażenia: "Antysemityzm jest niedopuszczalny. Pod względem duchowym jesteśmy Semitami", skierowanego do uczestników belgijskiej pielgrzymki we wrześniu 1938 roku¹⁹. Wyrażenie papieża Piusa XI jest echem jego wyrażenia, jakim posłużył się papież Pius IX zwracając się do nawróconych z judaizmu kapłanów, Ojców Lemman: "Jesteście synami Abrahama i ja też"²⁰.

Wyrażenie użyte przez papieża Piusa XI cytowano bardzo często, faktycznie tak często, że można by odnieść wrażenie, iż zostało użyte w celach propagandowych po to, by uwydatnić jeden aspekt sprawy, zwłaszcza że mało kto odwołuje się do wcześniejszych fragmentów wystąpienia papieża. Papież Pius XI powiedział też: "Niemożliwe jest, by chrześcijanie byli antysemitami, ale przyznajemy, że każdy ma prawo do obrony samego siebie, innymi słowy, do przedsięwzięcia niezbędnych środków ostrożności dla ochrony samego siebie przed wszystkim, co zagraża jego słusznym interesom". Tak więc w tej wypowiedzi papieża Piusa XI²¹ odnajdujemy dwa nurty, które przez stulecia ujawniały się w oficjalnych deklaracjach Stolicy świętej odnośnie do Żydów. Z jednej strony Najwyżsi Kapłani starali się ochronić Żydów przed fizyczną przemocą i zapewnić szacunek dla ich życia rodzinnego i ich kultu, jako życia i kultu osób ludzkich. Z drugiej strony bezustannie zmierzali do ochrony chrześcijan przed skalaniem żydowskim naturalizmem i usiłowali uniemożliwić Żydom trzejęcie kontroli nad chrześcijanami. Występowanie tego drugiego nurtu trzeba mocno podkreślać, ponieważ w pewnym stopniu straciliśmy go z oczu w czasach współczesnych. Katolicy powinni zaznajomić się nie tylko z wielokrotnie

powtarzanymi papieskimi potępieniami Talmudu, lecz także ze środkami podejmowanymi przez Najwyższych Kapłanów w celu ochrony społeczeństwa przed inwazją naturalizmu żydowskiego. W przeciwnym razie narażają się na pomówienie, że mówią na przykład o papieżu świętym Piusie V i papieżu Benedykcie XV jako o antysemitach i wykażą się ignorancją, jeśli chodzi o znaczenie życia nadprzyrodzonego i władzy Chrystusa Króla nad społeczeństwem.

Katolicy i naturalizm masonski

Widzieliśmy przede wszystkim, że papież Leon XIII kładł nacisk na konieczność zabezpieczania młodzieży od wpływów masonerii. "Niechże jej wychowanie stanie się głównym przedmiotem waszej troski i niech nie zna granic wasza gorliwość i czujność, jakie macie okazywać w celu powstrzymywania młodzieży od nauczycieli i szkół, w których można obawiać się zgubnego wpływu masonerii. Niech pod waszym kierownictwem rodzice, nauczyciele zakonni i kapłani troszczący się o dusze wykorzystują każdą okazję, by wyjaśniać doktrynę chrześcijańską, niech ostrzegają dzieci i uczniów przed zbrodniczym charakterem tych stowarzyszeń". Wpływ masonerii przeciwstawia się zawsze programowi Pana naszego Jezusa Chrystusa i zawsze prowadzi do liberalizmu i naturalizmu. "Powiedzcie waszym przyjacielom - czytamy w Biuletynie masonów francuskich - że jesteśmy pierwszą i główną szkołą wzajemnej doskonałości i intelek-

tualnego rozwoju ludzi. Masoneria jest rodzajem labora-
torium, w którym stykają się ze sobą wszystkie
wzniosłe idee epoki, aby następnie rozprzestrzenić się na
wszystki strony po świecie profanów w konkretnej i prak-
tycznej postaci. Powiedzcie waszym przyjaciołom, że je-

200 201

steśmy filozofią liberalizmu. Powiedzcie im wszystkim, troszcząc się przy tym o zachowanie sekretów masonskich"22.

Widzieliśmy, po drugie, że papież Leon XIII obwieścił światu, iż "żaden katolik, który należycie ceni sobie wyznawanie wiary katolickiej i swoje zbawienie wieczne, nie może z jakiegokolwiek powodu zostać masonem... Mogłoby się komuś wydawać, że masoni nie żądają niczego, co otwarcie sprzeciwia się religii i dobrym obyczajom. Niemniej jednak ponieważ podstawowa ożywcza zasada masonerii jest występna i niemoralna, przystąpienie kogokolwiek do masonów albo pomaganie im w jakikolwiek sposób nie może być usprawiedliwione". Dodał też, że "ci, którzy przygotowują młodzież do godnego przyjmowania sakramentów, powinni działać mądrze i roztropnie, jeśli chcą nakłonić wszystkich i każdego z osobna do podjęcia postanowienia, że nigdy nie wstąpią do żadnego stowarzyszenia bez uprzedniego powiadomienia rodziców i bez zasięgnięcia porady u księdza ze swojej parafii lub u swego kierownika duchowego". Zostać masonem to dla katolika znaczy tyle, co zdradzić naszego Pana23.

Po trzecie papież Leon 11,111 wzywa wiernych do kontrataku. "Ten gwałtowny atak (na życie nadprzyrodzone na świecie; dop. autora) musi być skontrowany przez energiczną obronę... Niech wszyscy szlachetni ludzie połączą się i utworzą ogromne stowarzyszenie działania i modlitwy... Ucieknijmy się do Błogosławionej Dziewicy Maryji, Matki Bożej, jako naszej Wspomożycielki i Pośredniczki, i do świętego Michała Arcttttńioła, świętego Józefa oraz świętych Piotra i Pawła".

Potrzeba połączenia się katolików

"Wielokrotnie - pisał papież Pius XI - Nasze ojcowskie serce przejmował smutek z powodu rozbieżności, często bezzasadnych, które stawiają w przeciwstawnych obozach synów tej samej matki, Kościoła. W ten sposób rewolucjoniści, których wcale nie ma tak dużo, wykorzystując te niesnastki, mogą je jeszcze bardziej pogłębić i w końcu napuszczają jednych katolików na drugich"24

Dlatego "musimy zjednoczyć się w ogromnym wysiłku, by uzyskać to, że - ponieważ widzieliśmy, że rewolucję zainaugurowała Deklaracja praw człowieka i proklamowanie usunięcia Jezusa Chrystusa z życia społecznego - dostrzeżemy, iż koniec tej rewolucji nastąpi z chwilą uznania praw Bożych i obowiązków rodzaju ludzkiego wobec jego Zbawiciela i jego Króla"25.

Przypisy

- 1 Encyklika Quasprimas, O królestwie Chrystusowym.
- 2 The Kingship of Christ according to cardinal Pie of Witeirs, s. 24-25.
- 3 The Kingship of Christ according to cardinal Pie of Riteirs, s. 26, 92.
- 4 Encyklika Divini Redemptoris, O bezbożnym komunizmie.
- 5 Encyklika Quasprimas, O królestwie Chrystusowym.
- 6 Encyklika Pbstquam diuturnas.
- 7 Encyklika Immortale Dei, O chrześcijańskiej konstytucji państwowej.
- 8 Moralizatorskie maksymy, które w 1789 roku zostały uznane za syntezę Praw czfowieka, były, prawdę powiedziawszy, tylko prawami Żydów za szkodą dla innych nařdów, wśród których te <<prawa>> zostały wprowadzone (Artykuł w "Civiltt Cattolica", Della questione giudaica in Europa, 15 październik 1890).
- 9 Encyklika Quadragesimo anno, O odnowieniu ustroju społecznego.
- 10 Żydzi wywierają rzeczywisty i skuteczny wpływ na masonerię i kierują jej działalnością poprzez loże B enai Berith, które nie dopuszczają nie-Żydów, ale których członkowie są dopuszczani do zwykłych loży masońskich.
- 11 Oczywiście prawa autentycznych mieszkanców danego terytorium muszą być respektowane.
- 12 Książkę Les pourquoi de la guerremondiale opublikował wydawnictwo Descltę De Brouwer i Clie, Li?le i Paris 1922.
- 13 Szczegółą pozycja "La Civiltt Cattolica" wśród katolickich przeglądów i peńodyków uznawana była przez Najwyższych Kapłanów z racji jej powszechności. Wymieńmy kilka przykładów: papież Pius IX nadał przeglądowi specjalny statns w następujących słowach: "'Itum listem, mocą Naszej apostołskiej władzy, erygujemy i ustanawiamy natzawsze kolegium pisarzy periodyka <<La Civiltt Cattolica>> '. Papież Benedykt XV pobłogosławił dzieło pisma: "Błogosławimy owocny apostołat, który szacowny przegląd "La Civiltt Cattolica" prowadzi odważnie i niezachwianie w sprawie chrześcijańskiej". Papież Pius XI chwalił oddanie pisma dla Stolicy świętej: "Z waszej wytrwałej działalności i z całego życia "La Civiltt Cattolica" promieniuje szczególne oddanie dla Stolicy świętej, które zasłuzenie pozyskało dla was życzliwość i szacunek Naszych Poprzedników i Naszą".
- 14 Co się tyczy porozumienia między szarifem Mekki, Hussejnem, i sir Henry MacMahonem z 1915 roku, działającym w imieniu rządu brytyjskiego i uznającym roszczenia Arabów do Palestyny, por. L. Fry, Waters Flowing Eastward, s. 68-69, oraz cytowaną tam literaturę przedmiotu. W wiadomościach BBC o dziewiętej wieczór w sobotę 2 listopada 1941 roku generał Smuts zacytował z aprobatą ofertę Balfoura przyznającą Żydom Palestynę jako stałą ojczyznę. Okazał się przy tym takim samym ignorantem jak Balfour przed dwudziestu pięciu laty, kiedy ogłaszał swą deklarację, bo my wcześniej dopuściliśmy i uznaliśmy roszczenia Arabów do tej samej własności" ("The Weekly Review", listopad 1941).
- 15 Allokucja do uciekinierów hiszpańskich, 14 września 1936.
- 16 Por. dokument Kongregacji Świętego Officjum, cytowany na s. 275 książki The Mystical Body of Christ in the Modern World.
- 17 Por. rozdz. VI niniejszej książki, s. 119-120 oryginału.
- 18 "Nie wszyscy, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelitami. I nie wszyscy są także dziećmi Abrahama, dlatego że są jego potomstwem" (List św. Pawła do Rzymian 9,6-7).
- 19 Francuski dziennik "La Croix" z 17 września 1938 roku donosi, że Pius XI, otwierając mszał ofiarowany mu przez piel-

grzymów belgijskich, odczytał po łacinie modlitwę Supra quae propitio... z kanonu mszy świętej. Po angielsku (i po polsku; dop. tłumacza) modlitwa brzmi następująco: "Na te dary łaskawym i radosnym racz spojrzeć obliczem i racz przyjąć je, jak mile przyjąć raczyłeś dary sprawiedliwego sługi Twojego Abła i ofiarę Patriarchy naszego Abrahama, i tę świętą i niepokalaną ofiarę, którą Ci złożył najwyższy 'IWój kapłan Melchizedech". Papież następnie powiedział: "Antysemityzm jest nie do pogodzenia ze wzniosłymi ideami i prawdami wyrażonymi w tym tekście. My, chrześcijanie, nie możemy brać udziału w tego rodzaju ruchu... nie, niemożliwe jest, aby chrześcijanin uczestniczył w antysemityzmie. Uznajemy, że każdy ma prawo bronić samego siebie, innymi słowy, przedsięwziąć niezbędne środki ostrożności dla ochrony przed wszystkim, co zagraża jego

słusznym interesom. Ale antysemityzm jest niedopuszczalny. Pod względem duchowym jesteście Semitami". - W oryginale angielskim tłumaczenie kanonu mszy świętej według Mszału w wydaniu Burns Oates & Washbourne LTD., 1933; w tłumaczeniu polskim według Mój niepodzielny mszałik, 5300 Ft. Hamilton Parkway, Brooklyn N.Y., tłum. ks. Alexander Sy-ski.

Vos estis Filii Abrahae et ego. Słowa te są cytowane w książce Ojców Lemman, Cause des restes d'Israël introduite au concile Oecumenique du Vatican.

Antyfona do Magnificat z pierwszych nieszpórów Pięćdziesiątnicy wyraża tę samą myśl w zwięzły sposób. Czytamy w niej, co następuje: "Szlachetny Abraham, ojciec wiary naszej, złożył na ołtarzu ofiarę całopalenia zamiast syna swego". Por. tekst Listu św. Pawła do Galatów 3,29: "A jeżeli do Chrystusa należycie, jesteście potomstwem Abrahama i dziedzicami wedle obietnicy".

M. Drach przytacza ten tekst, kiedy, zwracając się do swych pobratymców Izraelitów, powiada: "Jedynie dzięki Jezusowi możecie być potomkami Abrahama" (L'harmonie entre l'Eglise et la Synagogue, t. I, s. 25).

Cytowane z Biuletynu z 1882 roku w: Ojciec Philippe, S.S.R., Dieu et a son Christ, s. 102.

W Kodeksie prawa kanonicznego z 1917 roku za papieża Benedykta X V poprzednie rozporządzenia zostały potwierdzone i zatwierdzone: Ci wszyscy, którzy zapisują się do sekty masonów czy też podobnych stowarzyszeń spiskujących przeciw Chrystusowi czy prawowitym władzom świeckim, narażają się ipsofacto na karę ekskomuniki, z której zwolnienie jest zastrzeżone Stolicy Świętej. Jeśli winnym wykroczenia jest duchowny lub zakonnik, każdy katolik jest zobowiązany donieść o tym Kongregacji Świętego Officjum (kanony 2335 i 2336 Prawa kanonicznego). Por. bp. E. Cahill, Freemasonry and the Anti-Christian Movement, s. 130.

Encyklika Divini Redemptoris, O bezbożnym komunizmie.

H. Ramière, 5.1., Le Regne Social du Coeur De Jesus, s. 604.

20

21

22

23

24
25

Appendix

' Wykaz Rad Najwyższych Stowarzyszonego i Uznanego
Rytu Szkockiego masonerii
? Poniżej podajemy listę najwyższych rad starożytnego
Federacji najwyższych rad starożytnego i uznanego rytu
szkockiego. Organizacja ta wywiera potężny wpływ na
szerzenie naturalizmu w świecie. Najwyższa Rada dla Ir-
' landii, 33 stopnia, rytu A & A.S., została opatentowana
' w 1824 roku i utworzona w 1826 roku.
A oto lista:
, Charleston (Południowa Karolina, USA), Boston (USA),
, Belgia, Holandia, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Francja,
, Niemcy, Jugosławia, Serbia, Rumunia, Austria, Turcja,
, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcaria, Irlandia, Szkocja,
, Anglia, Kanada, Meksyk, Kuba, Peru, Kolumbia, Ekwa-
dor, Chile, Paragwaj, Urugwaj, Costa Rica, Wenezuela,
, Grecja, Ameryka Środkowa, San Domingo, Panama, Ar-
gentyna, Egipt, Tunis, Brazylia.

Ważne spotkanie Rady Najwyższej całego świata od-
było się w Paryżu w 1929 roku. Reprezentowanych
było 27 najwyższych rad. Niezmiernie interesujące jest
, uświadomienie sobie związku między wzrostem federacji
najwyższych rad i powiększeniem liczby banków central-
nych na świecie. I jedno, i drugie prowadzi do olbrzymiej
władzy skupionej w rękach niewielu ludzi.